

MATURA 2010

OSIĄGNIĘCIA MATURZYSTÓW
Z WOJEWÓDZTWA PODLASKIEGO
I WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO
W 2010 ROKU - NA PODSTAWIE
WYNIKÓW EGZAMINU MATURALNEGO
Z JĘZYKA POLSKIEGO



Okręgowa Komisja Egzaminacyjna w Łomży
18-400 Łomża

www.oke.lomza.pl
e-mail: sekretariat@oke.lomza.pl



AUTORZY:

Zbigniew Kosiński

Artur Lewczuk

Iwona Gesek

Eliza Godlewska

Urszula Jurkowska

Maria Pietrewicz

Magdalena Szyszko

Wojciech Tański

PROJEKT OKŁADKI:

Ivayla Świtajewska

Egzaminatorom egzaminu maturalnego z języka polskiego, weryfikatorom, przewodniczącym zespołów egzaminatorów dziękujemy za wspólne przeprowadzenie egzaminu maturalnego z języka polskiego w 2010 roku.

*Zbigniew Kosiński
Artur Lewczuk*

Wstęp

Publikacja, którą Państwo otrzymują, zawiera analizę wyników egzaminu maturalnego z języka polskiego przeprowadzonego w maju 2010 roku. Przedstawiony materiał składa się z trzech części.

W pierwszej części zamieściliśmy informacje dotyczące charakteru zadań maturalnych znajdujących się w arkuszach egzaminacyjnych na poziomie podstawowym i rozszerzonym. Scharakteryzowaliśmy tekst pt. *Internet – śmietnik czy sezam kultury?*, który stał się podstawą do skonstruowania testu sprawdzającego rozumienie tekstu publicystycznego. Opisałiśmy zadania znajdujące się w teście. Wskazaliśmy właściwy sposób rozwiązywania zadań i przedstawiliśmy kryteria oceniania. Poddaliśmy analizie wybrane odpowiedzi, zwracając szczególną uwagę na popełnione błędy. Scharakteryzowaliśmy także tematy wypracowań maturalnych realizowane przez zdających na poziomie podstawowym i rozszerzonym. Przedstawiliśmy sposób realizacji rozwinięcia tematu wypracowań i wnioski dotyczące umiejętności zdających w zakresie redagowania własnego tekstu w związku z utworem literackim zamieszczonym w arkuszu. Wnioski te zostały sformułowane w kontekście realizacji każdego tematu z osobna.

Druga część sprawozdania dotyczy wybranych zagadnień dotyczących sposobów tworzenia przez zdających własnego tekstu. Skupiliśmy się w niej na przedstawieniu przykładów różnych sposobów realizowania wypracowania maturalnego. Wskazaliśmy na najczęściej popełniane błędy, a także, w związku z sugestiami odbiorców sprawozdania z 2009 roku, wprowadziliśmy przykłady dobrych rozwiązań.

W trzeciej części publikacji, nazwanej „Portretem maturzysty 2010”, przedstawiliśmy stan wiedzy, poziom umiejętności i postawy tegorocznych maturzystów. Powiedzieliśmy o niektórych zagadnieniach związanych z umiejętnościami zdających prezentowanymi na egzaminie ustnym. Scharakteryzowaliśmy sposób rozwiązywania zadań dotyczących tekstu publicystycznego. Podjęliśmy problem jakości rozwiązań wypracowań. Określiliśmy skutki nieczytania lektur. Wspomnieliśmy także o mocnych i słabych stronach zdających w kontekście ich własnych odczuć związanych z egzaminem maturalnym z języka polskiego w 2010 roku.

Przygotowując publikację, staraliśmy się, aby miała ona nie tylko charakter informacyjny, ale i zawierała materiały, które będą mogli Państwo wykorzystać do analizy wyników uzyskanych przez maturzystów w Państwa szkołach oraz do ćwiczeń w czasie lekcji. Liczymy, że będzie ona także pomocna uczniom przygotowującym się do egzaminu maturalnego.

Autorzy

Rozdział I

Charakterystyka zadań, opis błędów popełnianych przez zdających w rozwiązaniach zadań dotyczących tekstu publicystycznego, opis umiejętności zdających związanych z realizacją wypracowań.

Poziom podstawowy

Część I – rozumienie pisanego tekstu

Przeczytaj uważnie tekst, a następnie wykonaj zadania umieszczone pod nim. Odpowiadaj tylko na podstawie tekstu i tylko **własnymi słowami** – chyba że w zadaniu polecono inaczej. Udzielaj tyłu odpowiedzi, o ile jesteś proszona/y.

Internet – śmietnik czy sezam kultury?

1. Odpowiedź na tak postawione pytanie zależy głównie od osobistych doświadczeń i przekonań. Postaram się pokazać, że Internet może być co najmniej sezamem, że jest zupełnie nowym jakościowo medium, nie mającym analogii wśród znanych dotychczas technik komunikowania się. Wielki potencjał Internetu może uruchomić każdy, pod warunkiem że wie, jak to uczynić. Kto zainwestuje nieco wysiłku, znajdzie klucz do wrót sezamu. Kto oczekuje, że sieć będzie automatem do czynienia cudów, utonie w śmietniku zbędnych informacji.

2. Zdemaskujmy kilka nieprawdziwych stereotypów. Na przykład, że w Internecie nie sposób odróżnić treści wartościowych od chlamu. To prawda, że równie łatwo dotrzeć do witryny szarlatanów, którzy rozsiewają nieprawdziwe informacje, jak i do witryny Biblioteki Kongresu Stanów Zjednoczonych, gdzie jakość informacji gwarantuje powaga instytucji. Tak więc choć każdy może w Internecie publikować, to nie każdą informację powinniśmy czytać. Przy wyborze książek kierujemy się znajomością autora, rekomendacjami recenzentów, instytucjonalnymi afiliacjami. Podobnie powinniśmy zachowywać się w Internecie. Możemy mieć pewność, że witryna Watykanu jest dobrym miejscem, by znaleźć źródłowe materiały dotyczące nauki społecznej Kościoła, a witryna FBI, by poznać listę najgroźniejszych przestępców. Tylko zupełny nowicjusz lub analfabeta będzie szukał podobnych wiadomości w miejscach firmowanych przez nieznaną osobę lub instytucję. Umiejętność krytycznej analizy źródeł obowiązuje tak samo w świecie realnym, jak w cyberprzestrzeni.

3. Ta sama zasada jest dobrą odpowiedzią na inną obawę: że treść w Internecie jest nietrwała, bo nie wiąże jej żaden materialny czynnik. Znowu błąd w założeniach: gwarancją trwałości informacji internetowej są, tak jak w przypadku jakości, instytucje. Przysłowiowy Kowalski może założyć dziś witrynę, która po miesiącu przestanie istnieć. Biblioteka Kongresu będzie istnieć jeszcze bardzo długo, a tym samym i jej zasoby internetowe. Jeszcze inna obawa wynika ze statystycznej konstatacji, że zdecydowana większość zasobów sieci jest angielskojęzyczna, przez co Internet staje się narzędziem wynarodowienia, macdonaldyzacji itp. Trudno o błędniejsze przekonanie. To fakt, że większość witryn operuje językiem angielskim. Ale i tak zostają jeszcze miliony innych miejsc, gdzie królują języki narodowe. Dla wielu mniej ekspansywnych a ciekawych kultur Internet stał się wręcz szansą na globalną prezentację. Kto umie szukać, znajdzie perełki.

4. Oto przykład. Andy Warhol, ikona kultury pop, kojarzy się wszystkim ze Stanami Zjednoczonymi. Tam się urodził i tworzył. Jeśli wpisujemy w okienku wyszukiwarki hasło Warhol, otrzymamy dziesiątki angielskojęzycznych stron poświęconych temu artyście. Gdy jednak ograniczymy wyszukiwanie do języka słowackiego, to nagle odkryjemy zupełnie inną rzeczywistość związaną z Warholem, a właściwie Andrijem Warholą. Okazuje się, że w Medzilaborcach stoi wielkie muzeum poświęcone rusińskiej rodzinie Warholów, która pochodziła z pobliskiej wsi Mikova. Dowiemy się wielu innych ciekawych szczegółów, które

mogą pomóc w lepszym zrozumieniu fenomenu Andy'ego (np. relacje między jego sztuką a malarstwem ikonowym).

5. Internet bardziej niż McDonalda przypomina mi mityczną Bukowinę, obszar, w którym żyło z sobą wiele kultur, a dzieci w szkole mówiły pięcioma językami: po polsku, ukraińsku, rumuńsku, niemiecku, żydowski. To bogactwo otwiera się przed każdym, kto zainwestuje, by poznać gramatykę Internetu i języki innych kultur. Dociekliwy, interesujący się problematyką środkowoeuropejską, może dziś za pomocą Internetu przeprowadzić codziennie prasówkę, podczas której przeczyta najważniejsze artykuły z głównych tytułów prasy rosyjskiej, ukraińskiej, słowackiej, węgierskiej, rumuńskiej. Leniwy zadowolony się angielskojęzycznym McDonaldem. Jest więc Internet raczej tygłem, w którym kultury się spotykają, tu, dzięki właściwościom komunikacyjnym tego medium, następuje ich konfrontacja. Jest to jednak starcie w przestrzeni symbolicznej, nie musi mieć (choć jak najbardziej może) charakteru wyniszczającego. Dialog może wzbogacać wszystkich uczestników.

6. Internet to znacznie więcej niż tylko sezam. Ta metafora jest zbyt statyczna, pasywna, podkreśla tylko jedną składową. Sądzę, że znacznie lepiej oddaje istotę tego medium metafora klasycznego bazaru, takiego jaki od setek lat istnieje np. w Samarkandzie. Na bazarze nie tylko się handluje. To także miejsce spotkań, gdzie przychodził mędrzec Awicenna i kpiarz Hodża Nasreddin. Na bazarze się plotkuje, kłóci, a gdzieś w zaułku nawet chwyta za bary. Dla nieobeznanego z „ekologią” bazaru obserwatora z zewnątrz miejsce takie wydaje się czystym chaosem. Obserwatorowi wnikliwemu bazar odsłania bogactwo relacji, znaczeń, treści. Bazar, jak Internet, jest samym życiem.

7. Analizując medialny i treściowy wymiar Internetu, nie powinniśmy zapominać o technice. Metody korzystania z sieci zależą nie tylko od umiejętności użytkownika, ale w również w dużym stopniu od techniki. Jednym z kierunków rozwoju Internetu jest tzw. sieć semantyczna. Każdy, kto korzysta ze współczesnych wyszukiwarek, wie, że są one bezmyślne. Wyrzucają odpowiedzi bez analizy kontekstu niezbędnego dla pytania. Sieć semantyczna ma być obdarzona czymś w rodzaju inteligencji. Odpowiedni system indeksowania treści i jej informatycznej reprezentacji ma doprowadzić do tego, że komputer będzie umiał odróżnić, czy pytającemu o „króla” chodzi o nazwisko, głowę państwa czy też zwierzę. W rezultacie pula odpowiedzi będzie zawężona.

8. Intensywnie poszukuje się nowych sposobów prezentacji treści. Trwają prace nad wzbogaceniem interfejsu o dodatkowy, trzeci wymiar. Trójwymiarowe przeglądarki i wyszukiwarki plastyczniej będą organizować treść, a przestrzenne odniesienia na pewno ułatwią poruszanie się w informacyjnym gąszczu. Spodziewać się również można wzbogacenia komputerów i sieci o dodatkowe zmysły: słuchu, dotyku. To już tylko kwestia czasu, kiedy będziemy wydawać polecenia komputerom głosem, a już w tej chwili istnieją „myszy”, które przez odpowiednie drgania oddziałują na zmysł dotyku (łatwo sobie wyobrazić znaczenie tego wynalazku podczas wirtualnych zakupów, kiedy niezwykle ważna jest np. faktura materiału).

9. Internet będzie niewątpliwie coraz przyjaźniejszy, kryjąca się w nim technika ułatwi życie nawet niedoświadczonym użytkownikom. Nie spodziewajmy się jednak cudów. Aby wydobyć z sieci jej prawdziwe bogactwo, trzeba wiele zainwestować. Tak samo jak podczas podróży w rzeczywistym świecie, w którym możemy jeździć do różnych krajów, ale mieszkać w hotelach sieci Marriott, jeść w restauracjach McDonald's i mówić tylko po angielsku. Uznamy wówczas, że świat się zamerykanizował. Otwierając się na lokalne kultury i podejmując trud ich zrozumienia, dojdziemy do innych wniosków. Tak samo jest w cyberprzestrzeni.

Na podstawie: Edwin Bendyk *Internet – śmietnik czy sezam kultury?*, wykład w ramach konwersatorium *Życie w okablowanym społeczeństwie/Komputer – Kultura – Człowiek w XXI wieku*, Centrum Sztuki Współczesnej 2001

Charakterystyka tekstu

Tekst Edwina Bendyka pt. *Internet – śmietnik czy sezam kultury?* został wygłoszony w 2001 roku w Centrum Sztuki Współczesnej w ramach konwersatorium *Życie w okablowanym społeczeństwie/ Komputer – Kultura – Człowiek w XXI wieku*. Podejmuje on problem oceny wartości Internetu i kierunków zmian, jakie zachodzą w jego rozwoju.

Autor, wychodząc od twierdzenia, że Internet jest zupełnie nowym jakościowo medium o ogromnym potencjale, próbuje w swoim tekście określić istotę Internetu. Czyni to przez demaskowanie obiegowych prawd związanych z jego funkcjonowaniem. Mówi, że nie jest prawdą, że nie można ocenić wartości informacji zawartych w Internecie. Próbuje podważyć przekonanie, że treści internetowe są nietrwałe, i że prowadzą do stopniowego eliminowania treści narodowych, unifikują sposób myślenia i życia ludzi. W przekonaniu autora Internet przypomina mityczną Bukwinę, bazar. Jego zdaniem jest tygłem, w którym różne kultury spotykają się ze sobą, zderzają i tworzą nowe jakości. Autor przedstawia także perspektywy rozwoju Internetu, mówiąc, że w przyszłości będzie dynamicznie rozwijającym się medium, które pozwoli człowiekowi widzieć świat z nowej perspektywy, da szansę na pogłębienie wiedzy, umożliwi rozwój. Tekst Edwina Bendyka, wygłoszony prawie 10 lat temu jest dowodem na trafność przewidywań autora, ponieważ wiele z głoszonych w nim tez już znalazło potwierdzenie w rzeczywistości.

Wypowiedź Edwina Bendyka jest zbudowana w oparciu o strukturę przemówienia, wykładu. Na początku pojawia się pytanie (zawarte w tytule), które określa główny problem podejmowanych przez autora rozważań. Staje się ono punktem wyjścia do sformułowania tezy. Budowanie warstwy argumentacyjnej wypowiedzi autor rozpoczyna od przywołania argumentów podważających wartość Internetu i przedstawienia kontrargumentów. Argumenty autor popiera przykładami związanymi z kulturą masową, życiem codziennym i osobistymi doświadczeniami. W rozwinięciu tekstu Bendyka pojawiają się asocjacje. Stosowane są różnorodne środki służące osiągnięciu spójności tekstu. W zakończeniu autor rozstrzyga problem wyrażony na początku. Wypowiedź kończy się sformułowaniem wniosków związanych z przyszłością Internetu, która warunkuje nowe perspektywy życia człowieka.

Język tekstu *Internet – śmietnik czy sezam kultury?* jest typowy dla języka mówionego, co sprawia, że w tekście pojawiają się skróty myślowe, wypowiedzi eliptyczne, elementy języka potocznego, nie zawsze zgodne z zasadami poprawnej polszczyzny. Forma językowa wypowiedzi jest pochodną podjętego w niej tematu (powszechność Internetu) i sytuacji komunikacyjnej (wykład).

W ocenie maturzystów tekst Edwina Bendyka ma interesującą problematykę, jest powiązany z codziennością. Także wielu nauczycieli języka polskiego podkreślało, że ze względu na tematykę wypowiedzi, odpowiadającą zainteresowaniom zdających, tekst dobrany był trafnie. Wypowiedzi krytyczne wobec tekstu wskazywały na jego niezbyt staranny język (obecność kolokwializmów) i problematykę oderwaną od zagadnień poruszanych na lekcjach języka polskiego.

Charakterystyka zadań do tekstu Edwina Bendyka pt. *Internet – śmietnik czy sezam kultury?* Kryteria punktowania rozwiązań i przyczyny błędnych odpowiedzi

Zadanie 1. (1 pkt)

Wyjaśnij, dlaczego odpowiedź na postawione w tytule artykułu pytanie uzależniona jest według autora od osobistych doświadczeń i przekonań?

Charakterystyka zadania

Zadanie otwarte krótkiej odpowiedzi. Bada rozumienie tekstu publicystycznego na poziomie znaczeń. **Sprawdza umiejętność odczytania sensu akapitu.** Wymaga odtworzenia informacji zawartych w tekście.

Zdający powinien odpowiedzieć, że tylko od wiedzy (umiejętności, doświadczenia, wysiłku, oczekiwań) użytkownika zależy ocena treści zawartych w Internecie. **Rozwiązywalność zadania wyniosła 81%.**

Przyczyny udzielania błędnych odpowiedzi:

- udzielanie odpowiedzi będących parafrazą treści zadania;
- udzielanie odpowiedzi spoza tekstu (na podstawie własnych doświadczeń, przekonań);
- niepotrzebne uzasadnianie odpowiedzi.

Zadanie 2. (2 pkt)

Z akapitu 2. wybierz słowa, którymi można zastąpić poniższe określenia Internetu.

śmietnik –

sezam kultury –

Charakterystyka zadania

Zadanie otwarte krótkiej odpowiedzi. Bada rozumienie tekstu publicystycznego na poziomie znaczeń. **Sprawdza umiejętność odczytania sensu słów i wyrażeń.** Wymaga odtworzenia informacji zawartych w tekście.

Zdający powinien odpowiedzieć, odnajdując w tekście słowo (*chłam*) lub wyrażenie (*witryna szarlatanów*) zastępujące słowo *śmietnik*. Powinien również odnaleźć wyrażenie (*treści wartościowe* lub *dobrze miejsce*) zastępujące wyrażenie *sezam kultury*. **Rozwiązywalność zadania wyniosła 77%.**

Przyczyny udzielania błędnych lub niepełnych odpowiedzi:

- wyszukiwanie dwóch synonimów dla jednego słowa;
- trudności w zrozumieniu polecenia w zakresie terminologicznym (rozdzielenie znaczenia pojęć: słowo - wyrażenie);
- posługiwanie się przykładami (np.: *witryna Kongresu Stanów Zjednoczonych*);
- wypisanie niewłaściwych synonimów.

Zadanie 3. (1 pkt)

W akapicie 2. czytamy: *Podobnie powinniśmy zachowywać się w Internecie.* Podaj słowo, które najlepiej określa charakter tego zachowania.

Charakterystyka zadania

Zadanie otwarte krótkiej odpowiedzi. Bada rozumienie tekstu publicystycznego na poziomie znaczeń. **Sprawdza umiejętność odczytania sensu akapitu.** Wymaga przetworzenia informacji zawartych w tekście i zastosowania ich do rozwiązania problemu.

Zdający powinien jednym słowem, lapidarnie, określić sens akapitu, używając słowa *krytycznie* lub wyrazów, które są bliskoznaczne do słowa *krytycznie*, np.: *ostrożnie, odpowiedzialnie, rozsądnie, z rozważą, wybiórczo, analitycznie*. Forma gramatyczna słowa nie była oceniana - nie musiały to być przysłówki. **Rozwiązywalność zadania wyniosła 51%.**

Przyczyny udzielania błędnych odpowiedzi:

- wyszukiwanie synonimu do cytowanego w poleceniu słowa „podobnie” (np. *analogicznie*);
- wyszukiwanie synonimu do występujących w poleceniu słów „zachowywać się; zachowanie” (np. *postępować*);
- podawanie słowa o zbyt szerokim zakresie znaczeniowym;
- podawanie słowa, które określa charakter zdania cytowanego w zadaniu (*stwierdzenie, rada*).

Zadanie 4. (2 pkt)

Wymień trzy według autora nieprawdziwe stereotypy dotyczące Internetu, które w swoim artykule przedstawia i demaskuje.

Charakterystyka zadania

Zadanie otwarte krótkiej odpowiedzi. Bada rozumienie tekstu publicystycznego na poziomie znaczeń. **Sprawdza umiejętność odczytania sensu kilku akapitów.** Wymaga odtworzenia informacji zawartych w tekście i zastosowania ich do rozwiązania problemu.

Zdający powinien odnaleźć w tekście wypowiedzenia dotyczące możliwości odróżniania w Internecie treści wartościowych od treści niewartościowych, trwałości treści w Internecie i wpływu Internetu na wynarodowienie jego użytkowników. Jeżeli zdający odnalazł tylko dwa stereotypy, otrzymywał 1 punkt. Nie uznawano wskazania wypowiedzeń mówiących, że większość informacji w Internecie jest w języku angielskim (jeżeli nie określono konsekwencji tego zjawiska). Zdający mogli cytować. **Rozwiązywalność zadania wyniosła 67%.**

Przyczyny udzielania błędnych lub niepełnych odpowiedzi:

- pominięcie elementu wynarodowienia w stereotypie dotyczącym stron anglojęzycznych;
- brak co najmniej dwóch odpowiedzi;
- powtarzanie treści już wymienionego stereotypu w innej formie językowej;
- parafrazowanie zdania, które opisuje stereotyp w sposób zmieniający sens tego stereotypu.

Zadanie 5. (1 pkt)

Akapit poświęcony Andy'emu Warholowi jest przykładem dla wcześniej sformułowanej tezy. Zacytuj ją.

Charakterystyka zadania

Zadanie otwarte krótkiej odpowiedzi. Bada rozumienie tekstu publicystycznego na poziomie struktury. **Sprawdza umiejętność rozpoznania i zacytowania tezy zawartej w akapicie.** Wymaga odtworzenia informacji zawartych w tekście.

Zdający powinien odnaleźć w tekście i zacytować wypowiedzenie *Dla wielu mniej ekspansywnych a ciekawych kultur Internet stał się wręcz szansą na globalną prezentację lub Kto umie szukać, znajdzie perełki.* **Rozwiązywalność zadania wyniosła 68%.**

Przyczyny udzielania błędnych odpowiedzi:

- wypisanie z tekstu zdania, które nie ma charakteru tezy;
- wypisanie tezy z niewłaściwego fragmentu tekstu;
- stworzenie własnej tezy;
- parafrazowanie tezy (zamiast jej zacytowania).

Zadanie 6. (1 pkt)

Co stanowi o podobieństwie akapitów 5. i 6.?

Charakterystyka zadania

Zadanie otwarte krótkiej odpowiedzi. Bada rozumienie tekstu publicystycznego na poziomie struktury. **Sprawdza umiejętność rozpoznania zasady kompozycyjnej tekstu.** Wymaga przetworzenia informacji zawartych w tekście.

Zdający powinien udzielić odpowiedzi wskazującej na podobieństwo treści, kompozycji, języka, np.: *Oba akapity ukazują bogactwo możliwości, jakie stwarza Internet; W obu akapitach występują wyliczenia.* **Rozwiązywalność zadania wyniosła 82%.**

Przyczyny udzielania błędnych odpowiedzi:

- zestawianie właściwości akapitów na różnych płaszczynach;
- niestosowanie kategorii podobieństwa;
- trudności związane z określeniem płaszczyzny podobieństwa;
- zastępowanie kategorii podobieństwa kategorią różnicy.

Zadanie 7. (1 pkt)

W akapicie 5. autor dzieli użytkowników Internetu na dociekliwych i leniwych. W czym dostrzega różnicę między nimi?

Charakterystyka zadania

Zadanie otwarte krótkiej odpowiedzi. Bada rozumienie tekstu publicystycznego na poziomie znaczeń. **Sprawdza umiejętność odczytania sensu akapitu.** Wymaga odtworzenia informacji wyrażonych w tekście wprost i zastosowania ich do rozwiązania problemu.

Zdający powinien odpowiedzieć, że leniwi użytkownicy Internetu zadowolają się tym, co powierzchowne, tym, do czego można dotrzeć bez wysiłku, w sposób ograniczony wykorzystują istniejące możliwości; dociekliwi użytkownicy Internetu poszukują głębiej, w poszukiwaniu informacji wkładają wysiłek, wykorzystują różne możliwości.

Rozwiązywalność zadania wyniosła 89%.

Przyczyny udzielania błędnych odpowiedzi:

- charakteryzowanie tylko jednej kategorii użytkowników Internetu;
- charakteryzowanie dwóch kategorii użytkowników Internetu bez wskazania różnicy między nimi;
- udzielanie odpowiedzi bez przeciwstawienia cech;
- wyrażanie własnej opinii na temat użytkowników Internetu (wartościowanie postaw przyjmowanych przez użytkowników);
- cytowanie.

Zadanie 8. (1 pkt)

Zdaniem autora istotę Internetu najlepiej oddaje metafora bazaru (akapit 6.). Wyjaśnij dlaczego?

Charakterystyka zadania

Zadanie otwarte krótkiej odpowiedzi. Bada rozumienie tekstu publicystycznego na poziomie znaczeń. **Sprawdza umiejętność odczytania sensu akapitu.** Wymaga odtworzenia informacji wyrażonych w tekście wprost (akapit 6.) i zastosowania ich do rozwiązania problemu.

Zdający powinien odpowiedzieć, że Internet, podobnie jak bazar, pełni wiele funkcji.

Rozwiązywalność zadania wyniosła 90%.

Przyczyny udzielania błędnych odpowiedzi:

- przedstawianie własnego, niewynikającego z tekstu, uzasadnienia dla twierdzenia, że metafora bazaru najlepiej oddaje istotę Internetu;
- wyjaśnianie znaczenia metafory bazaru;
- wyjaśnianie znaczenia słowa bazar;
- polemizowanie z sądem wyrażonym przez autora.

Zadanie 9. (1 pkt)

Na podstawie akapitu 7. wyjaśnij, co oznacza określenie: *sieć semantyczna*.

Charakterystyka zadania

Zadanie otwarte krótkiej odpowiedzi. Bada rozumienie tekstu publicystycznego na poziomie znaczeń. **Sprawdza umiejętność wyjaśnienia sensu wyrażenia.** Wymaga przetworzenia informacji wyrażonych w tekście i zastosowania ich do rozwiązania problemu.

Zdający powinien odpowiedzieć, że *sieć semantyczna* selekcjonuje wiadomości; obdarzona jest czymś w rodzaju inteligencji. **Rozwiązywalność zadania wyniosła 87%.**

Przyczyny udzielania błędnych odpowiedzi:

- objaśnianie znaczenia tylko jednego wyrazu tworzącego wyrażenie;
- objaśnianie znaczenia wyrażenia w oderwaniu od tekstu;
- objaśnianie znaczenia w kontekście perspektyw rozwoju Internetu (np. *sieć, która będzie szybko się rozwijała*);
- brak umiejętności nadania odpowiedzi formy definicji;
- tworzenie nadmiernie rozbudowanych definicji.

Zadanie 10. (2 pkt)

W akapicie 8. autor pisze o intensywnie poszukiwanych nowych sposobach prezentacji treści w Internecie. Wymień dwa.

Charakterystyka zadania

Zadanie otwarte krótkiej odpowiedzi. Bada rozumienie tekstu publicystycznego na poziomie znaczeń. **Sprawdza umiejętność wyjaśnienia sensu akapitu.** Wymaga odtworzenia informacji wyrażonych w tekście wprost.

Zdający powinien wskazać wymienione przez autora w akapicie 8. trójwymiarowe wyszukiwarki i przeglądarki oraz komputery reagujące na dźwięk i dotyk. **Rozwiązywalność zadania wyniosła 93%.**

Przyczyny udzielania błędnych lub niepełnych odpowiedzi:

- wskazywanie tylko jednego sposobu prezentacji treści internetowych;
- udzielanie odpowiedzi opartych o własną wiedzę na temat różnych sposobów prezentowania treści w Internecie (bez związku z treścią wskazanego w poleceniu akapitu);
- udzielanie odpowiedzi na niewłaściwym poziomie uszczegółowienia (opisywanie sposobu zamiast jego wymienienia).

Zadanie 11. (1 pkt)

Hotele sieci Marriott, restauracje McDonald's i język angielski to według autora symbole

- A. otwarcia na lokalne kultury.
- B. amerykańskiej kultury.
- C. konfrontacji różnorodnych kultur.
- D. współczesnej kultury europejskiej.

Zaznacz poprawną odpowiedź.

Charakterystyka zadania

Zadanie zamknięte wielokrotnego wyboru. Bada rozumienie tekstu publicystycznego na poziomie znaczeń. **Sprawdza umiejętność odczytania sensu akapitu.** Wymaga odtworzenia informacji wyrażonych w tekście wprost.

Zdający powinien wskazać, że hotele sieci Marriott, restauracje McDonald's i posługiwanie się językiem angielskim to według autora symbole amerykańskiej kultury. **Rozwiązywalność zadania wyniosła 83%.**

Przyczyny udzielania błędnych lub niepełnych odpowiedzi:

- niezrozumienie treści polecenia;
- niezrozumienie tekstu.

Zadanie 12. (2 pkt)

O jakiej analogii między rzeczywistym światem i cyberprzestrzenią pisze autor w ostatnim akapicie tekstu?

Charakterystyka zadania

Zadanie otwarte krótkiej odpowiedzi. Bada rozumienie tekstu publicystycznego na poziomie znaczeń. **Sprawdza umiejętność odczytania sensu akapitu.** Wymaga odtworzenia informacji wyrażonych w tekście wprost.

Zdający powinien odpowiedzieć, że w akapicie 9. zawarta jest analogia dotycząca aktywnej postawy człowieka w cyberprzestrzeni, jak i w życiu, np. w obu przestrzeniach trzeba włożyć wysiłek, by wydobyć całe ich bogactwo i możliwości, jakie stwarzają. **Rozwiązywalność zadania wyniosła 74%.**

Przyczyny udzielania błędnych lub niepełnych odpowiedzi:

- niezrozumienie pojęcia analogia;
- opisanie tylko jednej przestrzeni bez odniesienia się do drugiej;
- przedstawienie cech postawy bez podkreślenia, że musi ona odnosić się do obu przestrzeni.

Zadanie 13. (2 pkt)

Jakie formy wypowiedzi służą obiektywizacji i subiektywizacji wypowiedzi? Podaj po dwa przykłady.

Obiektywizacja:

Subiektywizacja:

Charakterystyka zadania

Zadanie otwarte krótkiej odpowiedzi. Bada rozumienie tekstu publicystycznego na poziomie komunikacji. **Sprawdza umiejętność rozpoznawania środków służących obiektywizacji i subiektywizacji wypowiedzi.** Wymaga przetworzenia informacji wyrażonych w tekście wprost.

Zdający powinien wymienić dwa przykłady ilustrujące sposób obiektywizowania wypowiedzi i dwa przykłady ilustrujące sposób subiektywizowania wypowiedzi (przykłady mogły dotyczyć języka, kompozycji, treści wypowiedzi). **Rozwiązywalność zadania wyniosła 21%.**

Przyczyny udzielania błędnych lub niepełnych odpowiedzi:

- podanie zbyt małej liczby przykładów;
- posługiwanie się cytataми;
- podawanie nazw form dłuższych wypowiedzi;
- podawanie nazw rodzajów wypowiedzi.

Zadanie 14. (2 pkt)

Podając po jednym argumencie, uzasadnij, że tekst Edwina Bendyka ma charakter

dyskursywny (refleksyjny)

perswazyjny (przekonujący)

Charakterystyka zadania

Zadanie otwarte krótkiej odpowiedzi. Bada rozumienie tekstu publicystycznego na poziomie komunikacji. **Sprawdza umiejętność rozpoznawania cech tekstu świadczących o jego dyskursywnym i perswazyjnym charakterze.** Wymaga przetworzenia informacji wyrażonych w tekście wprost.

Zdający powinien podać jeden przykład ilustrujący dyskursywny charakter tekstu i jeden przykład ilustrujący perswazyjny charakter wypowiedzi. **Rozwiązywalność zadania wyniosła 52%.**

Przyczyny udzielania błędnych lub niepełnych odpowiedzi:

- definiowanie cech wypowiedzi;
- używanie sformułowań tautologicznych;
- nienadawanie odpowiedzi formy argumentu;
- mylenie funkcji tekstu.

**Część II – pisanie własnego tekstu w związku z tekstem literackim zamieszczonym w arkuszu.
Wybierz temat i napisz wypracowanie nie krótsze niż dwie strony (około 250 słów).**

Temat 1. Na podstawie podanych fragmentów komedii Moliera *Świątoszek* scharakteryzuj głównego bohatera oraz omów postawy Orgona, Kleanta i Elmiry wobec tytułowej postaci.

Świątoszek

Akt I, Scena 6.

Orgon, Kleant

Kleant

Jakież czary znalazłeś dziwne w tym przybłędzie,
Że poza nim nic zgoła nie chcesz mieć na względzie?
Że przyjąwszy w dom własny, dobywszy go z nędzy,
Teraz jeszcze...

Orgon

Mój szwagrze, nie sądź rzeczy prędeej,
Aż sam poznasz człowieka, o którego chodzi!

Kleant

Nie znam go dotąd, prawda, lecz mniemać się godzi,
Że nie trudno jest zgadnąć, co to za jegomość...

Orgon

Mój bracie, rozkosz sprawi ci jego znajomość,
Dziwne uczucie szczęścia w twą duszę zawita.
Bo też to człowiek... człowiek... no, człowiek i kwita.
Kto z nim żyje, błogiego zażywa spokoju,
Na cały świat spogląda jak na kupkę gnoju;
Przy nim cała się moja odradza istota,
On wyzwała mą duszę z doczesnego błota,
Dzięki niemu, z przywiązań ziemskich oczyszczony,
Mógłbym na zgon dziś patrzeć matki, dzieci, żony
I nie uczułbym w sercu, ot, nawet ukłucia.

Kleant

A, to niezwykle ludzkie w istocie uczucia!

Orgon

Ach, gdybyś wiedział, jak go poznałem niechcący,
Nie dziwiłbyś się mojej przyjaźni gorącej!
Każdego dnia biedaczek ten o słodkiej twarzy
Opodał mnie pokornie klękał u ołtarzy,
A zapał, z jakim wznosił do nieba swe modły,
Oczy wszystkich obecnych wciąż ku niemu wiodły:
To wzdychał, to się krzyżem rozkładał na ziemi,
Aby dotknąć posadzki usty pokornemi,
A gdym wychodził, za mną pospieszał w zawody,
Aby w drzwiach jeszcze podać mi święconej wody.
Że zaś mnie sługa jego objaśnił czym prędeej,
Kto on zacz, i wyjawiał, że jest w srogiej nędzy,
Chciałem go wspomóc, ale on, skromny bez miary,
Zwracał mi nieodmiennie część mojej ofiary.
„To za wiele — powiadał — połowa dość będzie,
I tak łaski twej nadto doznaję w tym względzie”.
Gdym zaś wzbraniał się przyjąć, zgadnij, co on pocznie:
Resztę biednym w mych oczach rozdzielał bezzwłocznie.
Słowem, niebo go wwiodło w domu mego progi,
A z nim weszła pomyślność wszelka, spokój błogi.

On o wszystko się troszczy, nawet o mą żonę —
O mój honor starania ma nieocenione —
Jego strażę każdemu do niej wstępu bronią
I bardziej niż ja stokroć zazdrosny jest o nią.
A przy tym sam dla siebie, ach, jakież surowy!
W lada drobnostce grzechu już dojrzyć gotowy,
Za rzecz najbłahszą żąda pokuty i kary:
Wszakci sam się obwinił, skruszony bez miary,
Że kiedyś w uniesieniu grzesznym, Bóg mi świadkiem,
Pchłę zabił, przy pacierzu schwyconą przypadkiem.

Kleant

Czyś ty oszalał, bracie, czy też od godziny
Bajaniem takim stroisz sobie ze mnie drwiny?
Co ty chcesz wmówić we mnie? Czy myślisz, że można...

Orgon

Mój bracie, twoja mowa jest wielce bezbożna
Wiem, że brat ku tym błędom chętnie ucha skłania,
I nigdy nie tailem o tym mego zdania,
Że ci to niedowiarstwo nie wyjdzie na zdrowie.

Kleant

Oto, jakiego ćwieka każdy z was ma w głowie:
Żądacie, aby wszyscy ludzie byli ślepi,
I bezbożnikiem dla was jest, kto widzi lepiej!
Kto przed waszym bałwanem nie uchyli czoła,
Dla tego już na świecie nic świętego zgoła!
Nie, bracie, twych pogrózek głos mnie nie poruszy.
Wiem, co mówię, a Pan Bóg czyta w mojej duszy.
Mów, co chcesz, ja przy swoim sądzie pozostanę:
Są udane świętoszki, jak zuchy udane;
Tak jak na polu walki nie tego człowieka
Mam za najdzielniejszego, co najgłośniej szczeka,
Tak samo i pobożność szczerą w sercu kryje
Nie ten, co leżąc krzyżem, skręca sobie szyję.
Cóż u licha! Rozróżnić czyliż to tak trudno
Między świątobliwością szczerą a obłudną? [...]
Tak znów nic mnie nie mierzi bardziej na tej ziemi
Niż fałsz, co się pozory barwi nabożnemi,
Niż owi obłudnicy, nędzne szarlatany,
Którzy podłych grymasów dewocji udanej
Używają bezkarnie, by ciągnąć korzyści
Z tego, co ludzie w sercu swym wielbią najczyściej. [...]
I gdy chcą kogoś zgubić, osłonią, gdy trzeba,
Swoją własną nienawiść interesem nieba — [...]
Takich w świecie szalbierzy wielu brat obaczy,
Lecz szczerą bogobojność wygląda inaczej.

AKT IV, Scena 5.

Tartuffe, Elmira, Orgon pod stołem

Tartuffe

Lecz skoro hołd mój widzisz okiem tak łaskawem,
Czemuż nie chcesz obdarzyć bardziej słodkim prawem?

Elmira

Lecz jakże mogę chęci okazać łaskawsze,
Nie obrażając nieba, którym grozisz zawsze?

Tartuffe

Jeżeli tylko niebo nam na drodze stoi,
Usunąć tę zawadę leży w mocy mojej:
Przeszkodą to nie będzie szczęśliwości naszej.

Elmira

Lecz kara niebios wieczna, którą pan nas straszy?

Tartuffe

Mogę rozproszyć pani dziecinne obawy,
W zwalczaniu tych skrupułów mam bo nieco wprawy.
Prawda, że w oczach nieba rzecz to nieco zdrożna
Lecz i z niebem dać rady jakoś sobie można:
Jest sztuka, która wedle potrzeby przemienia,
Rozluźnia, ścieśnia węzły naszego sumienia
I która umie zmniejszyć złych czynów rozmiary,
Jeżeli czyste dla nich wynajdzie zamiary.
Na zgłębienie tajemnic tych nadejdzie kolej,
Niech mi się tylko pani prowadzić pozwoli!
Chciej spełnić me pragnienia, a ja w tej potrzebie
Odpowiadam za wszystko, grzech biorę na siebie!
[...]

Wszak wiedzieć nikt nie będzie, a niech pani wierzy,
Że zło naszych postępów w ich rozgłosie leży.
Zgorszenie świata — oto, co sumienie gniecie,
I wcale ten nie grzeszy, kto grzeszy w sekrecie. [...]

Elmira

Zechciej pan drzwi otworzyć i spojrzeć dokoła,
Czy mój mąż w jaki sposób zająć tu nas nie zdoła!

Tartuffe

Skądże ta troska w pani dziś się mogła zrodzić?
Wszak to człowiek stworzony, by go za nos wodzić.
tłum. T. Żeleński-Boy

Molier, *Świętoszek*, Kraków 2008

Charakterystyka tematu 1. (poziom podstawowy)

Zadanie otwarte rozszerzonej odpowiedzi (nie krótszej niż dwie strony). Bada umiejętność pisania własnego tekstu w związku z tekstem literackim zamieszczonym w arkuszu. Zadanie podjęło **34%** zdających.

Określenie problemu: Problem zawarty w temacie wiązał się z odpowiedzią na pytania o to, kim jest główny bohater *Świętoszka*, jaki jest, w jaki sposób traktuje innych i jak inni odnoszą się do niego?

Opis czynności: Realizując temat, trzeba było dokonać przedstawienia głównej postaci. Następnie należało określić cechy bohatera ukazujące jego fałszywą i prawdziwą twarz. Charakterystyka głównego bohatera powinna prowadzić do wniosku, że jest on człowiekiem obłudnym, wykorzystuje wiarę i uczucia innych ludzi do osiągania własnych celów. Realizacji charakterystyki głównego bohatera powinna towarzyszyć analiza i ocena postaw innych bohaterów wobec Tartuffe'a.

Materiał rzeczowy: Charakterystyka postaci głównego bohatera i przedstawienie postaw Orgona, Kleanta i Elmiry wobec tytułowej postaci powinny być dokonane się w związku z analizą i interpretacją fragmentu komedii Moliere *Świętoszek*. Realizacja tematu nie wymagała odwołania się do całości utworu.

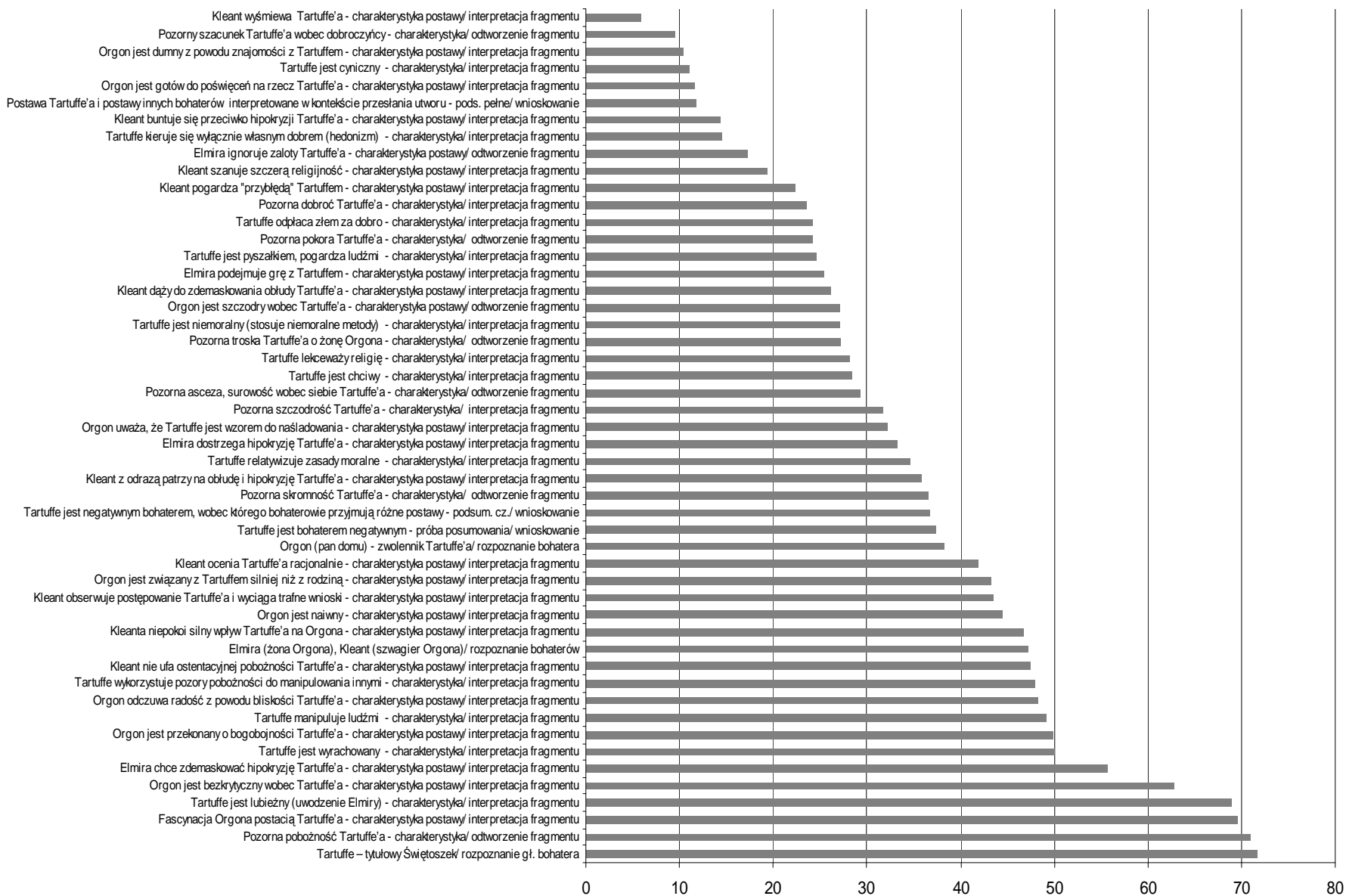
Realizując wypracowanie, zdający uzyskiwali za rozwinięcie tematu średnio **67%** punktów możliwych do uzyskania.

Wnioski dotyczące umiejętności zdających w zakresie redagowania własnego tekstu w związku z utworem literackim zamieszczonym w arkuszu, sformułowane w kontekście realizacji tematu 1. na poziomie podstawowym (wnioski wynikają z analizy frekwencji wskazań o charakterze argumentacyjnym, które występują w wypracowaniach zdających - wykres tych wskazań wraz z ich opisem został umieszczony na następnym stronie):

Zdający:

- potrafią rozpoznać postacie występujące we fragmentach;
- potrafią utożsamić Tartuffe'a z tytułowym Świętoszkiem;
- potrafią dostrzec najbardziej charakterystyczną cechę „fałszywej twarzy” głównego bohatera (pozorną pobożność);
- potrafią wskazać najbardziej wyraziste cechy „prawdziwej twarzy” go bohatera (lubieżność, wyrachowanie, manipulowanie ludźmi);
- potrafią charakteryzować postawy bohaterów na podstawie ich wypowiedzi (Orgon, Kleant);
- potrafią charakteryzować postawy bohaterów (Orgona i Kleanta) wobec głównej postaci;
- potrafią zbudować wypowiedź zawierającą we wstępie przedstawienie postaci, w rozwinięciu tematu elementy charakterystyki postaci i ich postaw, a w zakończeniu uproszczony wniosek;
- mają trudności z określeniem tych cech postaci, które odnoszą się do sfery etycznej (relatywizacja zasad moralnych, lekceważenie religii, niemoralność);
- mają trudności ze scharakteryzowaniem postawy Tartuffe'a przyjmowanej przez niego na pokaz (ze wskazaniem pozornej troskliwości, pozornej szczodrości, pozornej ascezy, pozornej skromności, pozornej pokory, pozornej dobroci);
- mają trudności ze scharakteryzowaniem postawy Elmiry wobec Tartuffe'a;
- mają trudności z charakteryzowaniem postaw wynikających z emocji bohaterów (odraza, pogarda);
- nie potrafią hierarchizować bohaterów w kontekście problemu postawionego w temacie;
- nie potrafią charakteryzować postaw bohaterów wyrażanych przy pomocy ironii (wyśmiewanie, cynizm);
- nie potrafią zbudować pełnych wniosków;
- nie znają przesłania komedii;
- nie znają tekstu komedii.

Frekwencja (w %) i opis wskazań występujących w rozwinięciu tematu 1. na poziomie podstawowym (próba: 1000 wypracowań)



Temat 2. Na podstawie podanego fragmentu utworu Hanny Krall *Zdążyć przed Panem Bogiem* przedstaw przemyślenia Marka Edelmana o możliwościach godnego życia w czasach Zagłady i różnych poglądach na temat godnej śmierci.

Zdążyć przed Panem Bogiem

Teodozja Goliborska mówiła mi, że w szpitalu domyślali się jego (Marka Edelmana) innych zajęć, o które nie należało pytać, więc nie wymagali od niego wiele, tyle że codziennie odnosił do stacji sanitarno-epidemiologicznej krew chorych na tyfus, a później mógł już zająć miejsce przy wejściu na Umschlagplatz i stać tam codziennie przez sześć tygodni, aż te czterysta tysięcy ludzi przejdzie obok niego w drodze do wagonów. [...]

Krzyczy (Marek Edelman), że ja (Hanna Krall) pewnie uważam biegnących do wagonu za gorszych od tych, którzy strzelają. Jasne, na pewno uważam, przecież tak uważają wszyscy, nawet ten profesor amerykański, który go niedawno odwiedził, mówił mu: „Szlście jak barany na śmierć.” Amerykański profesor wylądował gdzieś na francuskiej plaży, biegł czterysta czy pięćset metrów pod morderczym ogniem, nie schylając się i nie padając, i był ranny, a teraz uważa, że jak ktoś przebiegnie taką plażą, to może później mówić – „człowiek powinien biec” albo „człowiek powinien strzelać”, albo – „szlście na śmierć jak barany.” Żona profesora dodała, że strzały są potrzebne przyszłym pokoleniom. Śmierć ludzi ginących w milczeniu jest niczym, bo nic nie pozostawia po sobie, a ci, co strzelają, pozostawiają legendę – jej i jej amerykańskim dzieciom.

Doskonale rozumiał, że profesor, który ma blizny po ranach, order i katedrę, pragnie jeszcze mieć i te strzały w swojej historii, próbował jednak wytłumaczyć mu różne rzeczy – że śmierć w komorze gazowej nie jest gorsza od śmierci w walce i że niegodna śmierć jest tylko wtedy, kiedy się próbowało przeżyć cudzym kosztem – ale nie udało mu się niczego wytłumaczyć, bo znowu zaczął krzyczeć i jakaś pani, która tam była, starała się go usprawiedliwić: „Wybaczcie mu”, prosiła z zażenowaniem, „jemu trzeba wybaczyć...”

– Moje dziecko – mówi – musisz to wreszcie zrozumieć: ci ludzie szli spokojnie i godnie. To jest straszna rzecz, kiedy się idzie tak spokojnie na śmierć. To jest znacznie trudniejsze od strzelania. Przecież o wiele łatwiej się umiera, strzelając, o wiele łatwiej było umierać nam niż człowiekowi, który idzie do wagonu, a potem jedzie wagonem, a potem kopie sobie dół, a potem rozbiera się do naga... Już to rozumiesz? – pyta.

– Tak – mówię. – To tak. – Bo przecież o tyle łatwiej nam patrzeć na ich śmierć, kiedy strzelają, niż na człowieka, który kopie sobie dół.

– Widziałem kiedyś na Żelaznej zbiegowisko. Ludzie tłoczyli się na ulicy dookoła beczki – zwyczajnej drewnianej beczki, na której stał Żyd. Był stary, niski i miał długą brodę.

Przy nim stało dwóch niemieckich oficerów. (Dwóch pięknych, rosnących mężczyzn przy małym, zgarbionym Żydzie.) I ci Niemcy wielkimi krawieckimi nożycami obcinali Żydowi po kawałeczku jego długą brodę, zaśmiewając się do rozpuku.

Tłum, który ich otaczał, też się śmiał. Bo obiektywnie to naprawdę było śmieszne: mały człowieczek na drewnianej beczce z coraz krótszą brodą, ginącą pod krawieckimi nożycami. Jak gag filmowy.

Nie było jeszcze getta, więc w tej scenie nie czuło się grozy. Z Żydem przecież nic straszego się nie działo: tyle że można go było bezkarnie na tej beczce postawić, że ludzie zaczęli rozumieć, że to jest bezkarne i że budził śmiech.

Wiesz co?

Wtedy rozumiałem, że najważniejsze ze wszystkiego jest nie dać się wepchnąć na beczkę. Nigdy, przez nikogo. Rozumiesz?

Wszystko, co robiłem potem – robiłem dlatego, żeby nie dać się wepchnąć. [...]

Przed wojną byłeś nikim. Więc jak się to stało, że trzy lata później byłeś członkiem komendy ŻOB-u? Byłeś jednym z pięciu ludzi wybranych spośród trzystu tysięcy...

– To nie ja powinienem tam być. Tam miał być... No, wszystko jedno. Nazwijmy go „Adam”. Skończył przed wojną podchorążówkę, brał udział w kampanii wrześniowej, w obronie Modlina. Wszyscy znali jego odwagę. Przez długie lata był moim prawdziwym bożyszczem.

Pewnego dnia szliśmy razem Leszmem, na ulicy były tłumy ludzi i nagle jacyś esesowcy zaczęli strzelać.

Tłum rzucił się do ucieczki. On też.

Wiesz, ja sobie w ogóle przedtem nie wyobrażałem, że on się może czegośkolwiek bać. A on, mój idol, uciekał.

Bo on był przyzwyczajony do tego, że zawsze miał broń: w podchorążówce, w Warszawie, we Wrześniu, w Modlinie. Tamci mieli broń i on miał broń, więc był odważny. A kiedy stało się tak, że tamci strzelali, a on nie mógł strzelać – był już innym człowiekiem.

Nastąpiło to właściwie bez słowa, z dnia na dzień; po prostu przestał działać. I kiedy miało być pierwsze posiedzenie Komendy, on już się nie nadawał do tego, żeby tam iść. Więc ja poszedłem.

Miał taką dziewczynę, Anię. Zabrali ją na Pawiak – później wydostała się zresztą, ale jak ją zabrali, on się załamał zupełnie. Przyszedł do nas, oparł się rękami o stół i zaczął mówić, że i tak jesteśmy straceni, i że nas wyróżną, że jesteśmy młodzi i powinniśmy uciekać do lasu...

Nikt mu nie przerwał.

Już wyszedł – ktoś powiedział: „To dlatego, że ją zabrali. Teraz nie ma już po co żyć. Teraz zginie.” Każdy musiał wtedy mieć kogoś, wokół kogo kręciło się jego życie, dla kogo mógł działać. Bierność oznaczała pewną śmierć. Działanie było jedyną szansą przetrwania. Trzeba było coś robić, gdzieś iść.

Ta krzątanka nie miała żadnego znaczenia, bo i tak wszyscy ginęli, ale człowiek nie czekał na swoją kolej beczynnie.

Ja krzątałem się wokół Umschlagplatzu – miałem dzięki naszym ludziom z policji wyprowadzać tych, którzy byli nam najbardziej potrzebni. Jednego dnia wyciągnąłem chłopaka z dziewczyną – on był z drukarni, a ona była dobrą łączniczką. Zginęli wkrótce oboje, on w powstaniu, ale zdążył jeszcze wydrukować przedtem jedną gazetkę, a ona na Umschlagplatzu, ale zdążyła jeszcze przedtem ją rozkolportować.

Jaki to miało sens, chcesz zapytać?

Żadnego. Nie stało się dzięki temu na beczce. To wszystko.

Hanna Krall, *Zdążyć przed Panem Bogiem*, Warszawa 1992

Charakterystyka tematu 2. (poziom podstawowy)

Zadanie otwarte rozszerzonej odpowiedzi (nie krótszej niż dwie strony). Bada umiejętność pisania własnego tekstu w związku z tekstem literackim zamieszczonym w arkuszu. Zadanie podjęło **66%** zdających.

Określenie problemu: Temat wymagał przedstawienia przemyśleń bohatera na temat możliwości godnego życia w czasie zagłady i przedstawieniem różnych poglądów na temat godnej śmierci. Problem należało rozwiązać w kontekście rozważań głównego bohatera fragmentu.

Opis czynności: Realizując temat, należało przedstawić Marka Edelmana – głównego bohatera fragmentu i określić jego rolę w świecie przedstawionym. Trzeba było także rozpoznać formę literacką i narracyjną fragmentu *Zdążyć przed Panem Bogiem*. Przedstawienie przemyśleń Edelmana wymagało nakreślenia kontekstu sytuacyjnego (scharakteryzowanie czasu Zagłady). Określenie poglądów Edelmana dotyczących godnego życia i godnej śmierci powinno się dokonywać w odniesieniu do poglądów na ten temat innych bohaterów wymienionych we fragmencie. Pełna realizacja tematu wymagała dostrzeżenia tych cech wypowiedzi głównego bohatera, które wyrażały jego stosunek do problemu godności człowieka. Rozważania powinny prowadzić do konkluzji dotyczącej wartości godności człowieka, a także dostrzeżenia, że w utworze dokonano przewartościowania postaw, które przyjmowali ludzie w czasie II wojny światowej.

Materiał rzeczowy: Przedstawienie przemyśleń Marka Edelmana dotyczących możliwości godnego życia i godnej śmierci, powinno być realizowane w związku z analizą i interpretacją tekstu Hanny Krall *Zdążyć przed Panem Bogiem*. Realizacja tematu nie wymagała odwołania się do całego utworu.

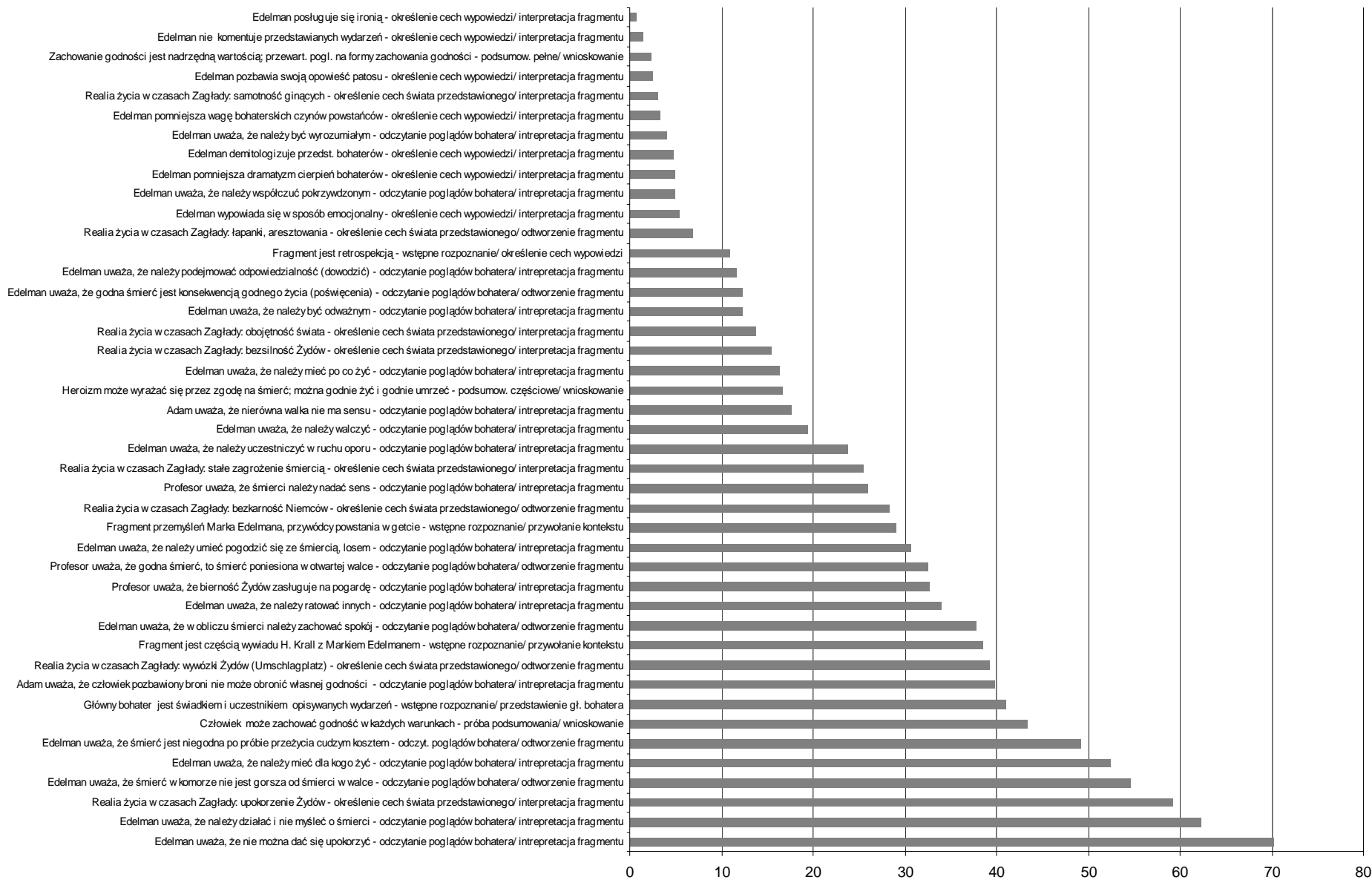
Realizując wypracowanie, zdający uzyskiwali za rozwinięcie tematu średnio **43%** punktów możliwych do uzyskania.

Wnioski dotyczące umiejętności zdających w zakresie redagowania własnego tekstu w związku z utworem literackim zamieszczonym w arkuszu, sformułowane w kontekście realizacji tematu 2. na poziomie podstawowym (wnioski wynikają z analizy frekwencji wskazań o charakterze argumentacyjnym, które występują w wypracowaniach zdających - wykres tych wskazań wraz z ich opisem został umieszczony na następnej stronie):

Zdający:

- potrafią określić formę tekstu, z którego pochodzi fragment zamieszczony w arkuszu;
- potrafią dokonać wstępnego rozpoznania fragmentu;
- potrafią odczytać treści dosłowne utworu;
- potrafią streszczać i parafrazować tekst;
- potrafią charakteryzować poglądy bohaterów wyrażone w tekście wprost;
- potrafią zbudować wypowiedź dotyczącą problemu poruszonego w temacie;
- potrafią zbudować wypowiedź odnoszącą się do wszystkich aspektów problemu poruszonego w temacie;
- potrafią zbudować trójdzielną wypowiedź, zawierającą uproszczoną warstwę argumentacyjną;
- mają trudności z określeniem cech rzeczywistości przedstawionej we fragmencie;
- mają trudności z rozpoznaniem retrospekcji;
- mają trudności z odczytaniem poglądów bohatera, które nie zostały wyrażone wprost;
- mają trudności z odczytaniem treści wyrażonych przy pomocy ironii;
- mają trudności z budowaniem funkcjonalnego wstępu (wstępnego rozpoznania);
- mają trudności z przedstawieniem pełnych przemyśleń głównego bohatera;
- nie potrafią określić cech wypowiedzi, które wyrażają stosunek głównego bohatera do omawianego problemu (brak patosu i komentarza, ironia, demitologizacja, emocjonalność);
- nie potrafią zbudować pełnego wniosku;
- nie znają tekstu wywiadu.

Frekwencja (w %) i opis wskaźników występujących w rozwinięciu tematu 2. na poziomie podstawowym (próba: 1000 wypracowań)



Poziom rozszerzony

Temat 1. **Porównaj obrazy życia ludzkiego przedstawione w podanych fragmentach. Zwróć uwagę na kreację osoby mówiącej oraz funkcję motywów czasu i natury.**

Żywot człowieka pocziwego¹

Bywają też więc ludzie starzy, co niecierpliwie a nierozmyślnie przypadki czasów swych znoszą, a drudzy więc i czasy swoje, i starość swoją przeklinają; co wszystko bezrozumnie czynią, gdyż przyrodzenia² żadny zgwałcić ani zwyciężyć nie może. Albowiem widzisz, jako niebo, miesiąc, słońce, ony ślachetne stworzenia³, ustawicznie biegać, pracować a w koło około ziemi toczyć się muszą. Widzisz, jako czasy idą każdego roku: wiosna nastawszy, ziemię ogrzawszy, zioła i drzewa rozliczne zazieleniwszy i kwiatki rozliczne umalowawszy, lato za sobą przywodzi, w którym też w gorącości jego, gdy już wszystkich rzeczy, co wiosna zaczęła, dokona, ludzie niemałej pracy z owymi krzywymi żelazy⁴ używają; za latem zaś błotna jesień przychodzi, a za jesienią zaziębła a niewdzięczna zima. Widzisz też, iż się miesiąc ustawicznie odmieniać a odnawiać musi. Widzisz, że dzień w noc, a noc w dzień ustawicznie się tak mienić a zawsze się mieszać muszą. Rzeki bystre nigdy cieć nie przestaną. Także i ziemia wedle czasu każdą powinność swą okazać musi: z czasem się zazielenić, z czasem zażółcić, z czasem nazbyt zagorzeć, z czasem nazbyt rozmoknąć musi, także i zmarznąć a stwardzieć jako kość musi. A coż, gdy przyrodzenie wszystkich rzeczy swą powinność niesie, a Pan Bóg jeszcze od wieków tak postanowił raczył, a ktoż tego Pana i Jego postanowienie kiedy zgwałcić albo zwyciężyć może? A ktoż kiedy przyrodzeniu, od Niego postanowionemu, jaki gwałt albo jaką moc uczynić może?

A czemuż byś też ty miał być dziwniejszy, mój miły bracie, gdyż widzisz, iż niebo, ziemia, rozliczne planety, czasy i wszystkie przypadki swym porządkiem już aż do skończenia świata tak toczyć się muszą, a ty byś tylko miał narzekać na przyrodzenie swoje? Azażes już nie przetrwał wiosny onej nadobnej, zazieleniałej młodości swojej? Azażes już nie przetrwał onego rozkosznego lata i jesieni, z którymi wszystkie żywności przypadają, onych wesołych, a wdzięcznych średnich czasów swoich?⁵ A gdyś już przyszedł do zimy, a do chłodniejszych czasów swoich, czemuż byś też nie miał już też użyć wdzięcznego pokoiku swego, jako on dobry gospodarz, który nanosiwszy w lecie a w jesieni wszystkiego pełne kąty swoje, już też sobie rozkosznie wszystkiego używa w cieplej izbie albo przy kominku swoim?

Mikołaj Rej, *Wybór pism*, Warszawa 1975

1 pocziwy – tu: godny, honorowy

2 przyrodzenia – tu: losu

3 ślachetne stworzenia – tu: ciała niebieskie

4 z krzywymi żelazy – z narzędziami rolniczymi

5 średnich czasów swoich – dojrzałego wieku

Prawiek i inne czasy

Rozdział Czas sadu

Sad ma swoje dwa czasy, które przeplatają się i następują rok po roku. To czas jabłoni i czas grusz.

W marcu, kiedy ziemia robi się ciepła, sad zaczyna wibrować i wpija się w ciało ziemi podziemnymi, szponiastymi łapami. Drzewa ssą ziemię jak szczenięta, a ich pnie stają się cieplejsze.

W roku jabłoni drzewa ciągną z ziemi kwaśne wody podziemnych rzek, które mają moc zmiany i ruchu. W tych wodach jest potrzeba parcia, wzrastania i rozprzestrzeniania się.

W roku grusz jest zupełnie inaczej. Czas grusz to wysysanie z minerałów słodkich soków, to powolne i łagodne łączenie ich w liściach z promieniami słońca. Drzewa zatrzymują się w swoim wzroście i smakują słodycz życia. Bez ruchu, bez rozwoju. Sad wydaje się wtedy niezmienny.

W roku jabłoni kwiaty kwitną krótko, lecz najpiękniej. Często ścina je mróz albo strząsają gwałtowne wiatry. Owoców jest wiele, lecz drobnych i niezbyt okazałych. Nasiona wędrują daleko od miejsc swych narodzin: dmuchawce przekraczają strumień, trawy lecą ponad lasem na inne łąki, a czasem wiatr przenosi je nawet przez morza. Mioty zwierząt są słabe i niewielkie, ale z tych, które przetrwają pierwsze dni, wyrastają zdrowe i sprytne osobniki. Lisy urodzone w czasie jabłoni nie wahają się podchodzić do kurników, tak samo jastrzębie i kuny. Koty zabijają myszy nie dlatego, że są głodne, lecz dla samego zabijania, mszyce atakują ludzkie ogrody, a motyle biorą sobie

na skrzydła najbardziej jaskrawe kolory. Lata jabłoni rodzą nowe pomysły. Ludzie wydeptują nowe ścieżki. Karczują lasy i sadzą młode drzewa. Budują na rzekach groble i kupują ziemię; kopią fundamenty pod nowe domy. Myślą o podróżach. Mężczyźni zdradzają swoje kobiety, a kobiety – mężczyzn. Dzieci nagle stają się dorosłe, odchodzą na swoje. Ludzie nie mogą spać. Zbyt wiele piją. Podejmują ważne decyzje i zaczynają robić to, czego nigdy do tej pory nie robili. Powstają nowe idee. Zmieniają się rządy. Giełdy są niestabilne i z dnia na dzień można stać się milionerem albo stracić wszystko. Wybuchają rewolucje, które zmieniają ustroje. Ludzie marzą i myślą marzenia z tym, co uważają za rzeczywistość.

W roku grusz nie wydarza się nic nowego. To, co się już zaczęło – trwa. To, czego jeszcze nie ma – zbiera swoje siły w nieistnieniu. Rośliny wzmacniają korzenie i pnie, nie strzelają w górę. Kwiaty kwitną powoli i leniwie, aż staną się wielkie. Na krzaku różanym niewiele jest róż, lecz każda z nich jest duża jak ludzka pięść. Takie są też owoce w czasie grusz – słodkie i aromatyczne. Nasiona upadają tam, gdzie rosły, i zaraz wypuszczają mocne korzenie. Kłosa zbóż są grube i ciężkie. Gdyby nie człowiek, ciężar nasion przyniósłby je do ziemi. Zwierzęta i ludzie obrastają w tłuszcz, bo stodoły pękają od plonów. Matki rodzą duże dzieci i częściej niż zwykle przychodzą na świat bliźniaki. Zwierzęta także mają liczne mioty, a mleka w sutkach tyle, że potrafią małe wykarmić. Ludzie myślą o budowie domów, a nawet całych miast. Rysują plany, mierzą ziemię, ale nie biorą się do roboty. Banki wykazują ogromne zyski, a magazyny wielkich fabryk są wypełnione towarami. Wzmacniają się rządy. Ludzie marzą i w końcu zauważają, że każde ich marzenie spełnia się – nawet wtedy, gdy jest już za późno.

Olga Tokarczuk, *Prawiek i inne czasy*, Kraków 2005

Charakterystyka tematu 1. (poziom rozszerzony)

Zadanie otwarte rozszerzonej odpowiedzi (nie krótszej niż dwie strony). Bada umiejętność pisania własnego tekstu w związku z fragmentami dwóch tekstów literackich zamieszczonych w arkuszu. Zadanie podjęło **78%** zdających.

Określenie problemu: Problem zawarty w temacie wymagał porównania dwóch obrazów ludzkiego życia. Porównanie to powinno być dokonane w kontekście rozważań dotyczących motywu czasu i natury oraz sposobu kreowania osoby mówiącej.

Opis czynności: Punktem wyjścia do realizacji tematu było wskazanie zasady zestawienia fragmentów utworów. Analizując i interpretując utwory, należało określić cechy ludzkiego życia i dostrzec podobieństwa i różnice występujące w ich przedstawieniu. Rozwiązując problem, trzeba było uwzględnić sposób kreowania osoby mówiącej w obu tekstach. Temat należało zrealizować, przedstawiając funkcje motywu czasu i motywu natury.

Materiał rzeczowy: Porównanie obrazów życia człowieka powinno być dokonać się w związku z analizą i interpretacją porównawczą fragmentu *Żywota człowieka poczciwego* Mikołaja Reja i fragmentu *Prawieku i innych czasów* Olgi Tokarczuk. Realizacja tematu nie wymagała odwołania się do całości utworów.

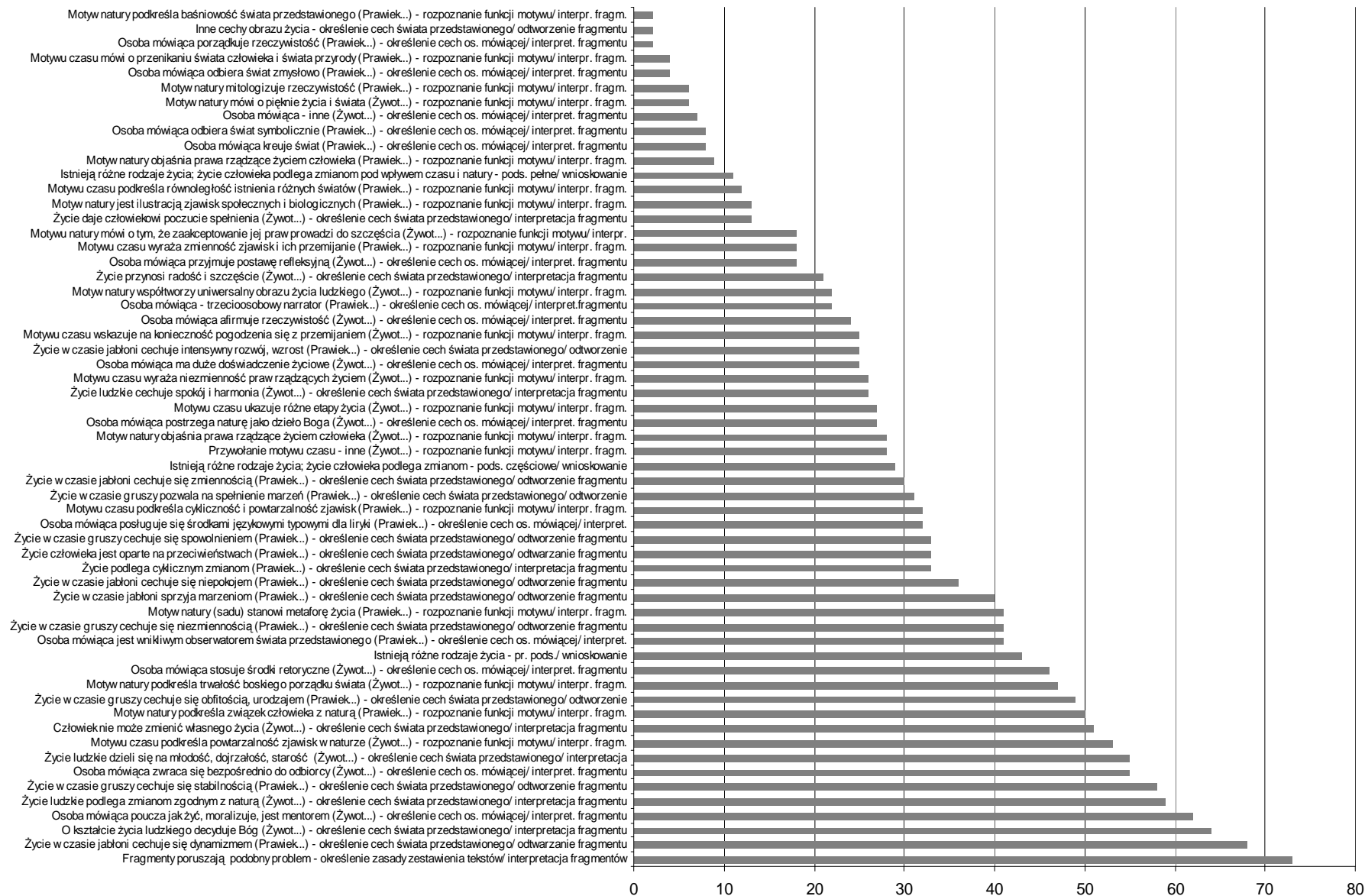
Realizując wypracowanie, zdający uzyskiwali za rozwinięcie tematu średnio **60%** punktów możliwych do uzyskania.

Wnioski dotyczące umiejętności zdających w zakresie redagowania własnego tekstu w związku z utworem literackim zamieszczonym w arkuszu, sformułowane w kontekście realizacji tematu 1. na poziomie rozszerzonym (wnioski wynikają z analizy frekwencji wskazań o charakterze argumentacyjnym, które występują w wypracowaniach zdających - wykres tych wskazań wraz z ich opisem został umieszczony na następnym stronie):

Zdający:

- potrafią określić zasadę zestawienia tekstów;
- potrafią realizować główny problem zawarty w temacie (określają cechy życia ludzkiego przedstawione we fragmentach);
- potrafią dostrzec podstawową różnicę w wymowie utworów dotyczącą problemu zawartego w temacie;
- potrafią wykorzystywać równoważnie materiał rzeczowy w zakresie rozwiązania głównego problemu;
- potrafią określić kreację osoby mówiącej wyrażanej w pierwszej osobie;
- potrafią analizować tekst na poziomie treści dosłownych (staropolski – na poziomie prostych uogólnień interpretacyjnych dotyczących treści dosłownych i ukrytych; współczesny – na poziomie odtwarzania treści dosłownych);
- potrafią zbudować wypowiedź zawierającą rozpoznanie zasady zestawienia tekstów, uproszczoną argumentację i uproszczony wniosek końcowy;
- mają trudności z rozpoznaniem we fragmencie powieści współczesnej środków językowych typowych dla liryki;
- mają trudności z równoważnym traktowaniem materiału rzeczowego w zakresie analizy kreacji osoby mówiącej i funkcji motywów czasu i natury;
- mają trudności z określeniem funkcji motywu czasu w tekście staropolskim;
- mają trudności z określeniem funkcji motywu natury w tekście współczesnym;
- mają trudności ze sformułowaniem wniosków częściowych;
- nie potrafią nazwać i scharakteryzować narratora trzecioosobowego;
- nie potrafią określić funkcji motywu czasu w tekście współczesnym (symbolicznym);
- nie potrafią rozpoznać mitologizacji;
- nie potrafią wskazać cech konwencji baśniowej;
- nie potrafią zbudować pełnego wniosku.

Frekwencja (w %) i opis wskaźników występujących w rozwinięciu tematu 1. na poziomie rozszerzonym (próba: 100 wypracowań)



Temat 2. Porównaj konwencje literackie podanych tekstów. Zwróć uwagę na wykreowane w nich przestrzenie i bohaterów literackich.

Lalka

Wnętrze sklepu wyglądało jak duża piwnica, której końca nigdy nie mogłem dojrzeć z powodu ciemności. Wiem tylko, że po pieprz, kawę i liście bobkowe szło się na lewo, do stołu, za którym stały ogromne szafy, od sklepienia do podłogi napelnione szufladami. Papier zaś, atrament, talerze i szklanki sprzedawano przy stole na prawo, gdzie były szafy z szybami, a po mydło i krochmal szło się w głąb sklepu, gdzie było widać beczki i stopy pak drewnianych.

Nawet sklepienie było zajęte. Wisały tam długie szeregi pęcherzy naładowanych gorczyczą i farbami, ogromna lampa z daszkiem, która w zimie paliła się cały dzień, sieć pełna korków do butelek, wreszcie – wypchany krokodylek, długi może na półtora łokcia.

Właścicielem sklepu był Jan Mincel, starzec z rumianą twarzą i kosmykiem siwych włosów pod brodą. W każdej porze dnia siedział on pod oknem, na fotelu obitym skórą, ubrany w niebieski barchanowy kaftan, biały fartuch i także szlafmycę. Przed nim na stole leżała wielka księga, w której notował dochód, a tuż nad jego głową wisiał pęk dyscyplin, przeznaczonych głównie na sprzedaż. Starzec odbierał pieniądze, zdawał gościom resztę, pisał w księdze, niekiedy drzemał, lecz pomimo tylu zajęć, z niepojętą uwagą czuwał nad biegiem handlu w całym sklepie. On także, dla uciechy przechodniów ulicznych, od czasu do czasu pociągał za sznurek skaczącego w oknie kozaka i on wreszcie, co mi się najmniej podobało, za rozmaite przestępstwa karciał nas jedną z pęków dyscyplin.

Mówię: nas, bo było nas trzech kandydatów do kary cielesnej: ja tudzież dwaj synowcy starego – Franc i Jan Minclowie.

Czułości pryncypała i jego biegłości w używaniu sarniej nogi doświadczyłem zaraz na trzeci dzień po wejściu do sklepu.

Franc odmierzył jakiejś kobiecie za dziesięć groszy rodzyneków. Widząc, że jedno ziarno upadło na kontuar (stary miał w tej chwili oczy zamknięte), podniosłem je nieznacznie i zjadłem. Chciałem właśnie wyjąć pestkę, która wcisnęła się mi między zęby, gdy ucułem na plecach coś jakby mocne dotknięcie rozpalonego żelaza.

– A, szelma! – wrzasnął stary Mincel i nim zdałem sobie sprawę z sytuacji, przeciągnął po mnie jeszcze parę razy dyscyplinę, od wierzchu głowy do podłogi.

Zwinąłem się w kłębek z bólu, lecz od tej pory nie śmiałem wziąć do ust niczego w sklepie. Migdały, rodzyнки, nawet rożki miały dla mnie smak pieprzu.

Urządziwszy się ze mną w taki sposób, stary zawiesił dyscyplinę na pęku, wpisał rodzyнки i z najdobrodusznieszą miną począł ciągnąć za sznurek kozaka. Patrząc na jego półumiechniętą twarz i przymrużone oczy, prawie nie mogłem uwierzyć, że ten jowialny staruszek posiada taki zamach w ręku. I dopiero teraz spostrzegłem, że ów kozak widziany z wnętrza sklepu wydaje się mniej zabawnym niż od ulicy.

[...] W tym otoczeniu upłynęło mi osiem lat, z których każdy dzień był podobny do wszystkich innych dni, jak kropla jesiennego deszczu do innych kropli jesiennego deszczu.

Bolesław Prus, *Lalka*, Kraków 2004

Noc wielkiego sezonu

Mój ojciec chodził zdenerwowany i kolorowy od wypieków, z błyszczącymi oczyma, w jasno oświetlonym sklepie, i nasłuchiwał.

Przez szyby wystawy i portalu dochodził tu z daleka szum miasta, stłumiony gwar płynącej cizby. Nad ciszą sklepu płonęła jasno lampa naftowa, zwisająca z wielkiego sklepienia, i wypierała najmniejszy ślad cienia z wszystkich szpar i zakamarków. [...]

Ojciec nasłuchiwał. Jego ucho zdawało się w tej ciszy nocnej wydłużać i rozgałęziać poza okno: fantastyczny koralowiec, czerwony polip falujący w mętach nocy.

Nasłuchiwał i słyszał. Słyszał z rosnącym niepokojem daleki przyptyw tłumów, które nadciągały. Rozglądał się z przerażeniem po pustym sklepie. Szukał subiektów. Ale ci ciemni i rudzi aniołowie dokądś odlecieli. Pozostał on sam tylko, w trwodze przed tłumami, które wnet miały zalać ciszę sklepu plądrującą hałaśliwą rzeszą i rozebrać między siebie, rozlicytować całą tę bogatą jesień, od lat zbieraną w wielkim zacisznym spichlerzu.

Gdzie byli subiekci? Gdzie były te urodziwe cheruby, mające bronić ciemnych, sukiennych szańców? Ojciec podejrzewał bolesną myślą, że oto grzeszą gdzieś w głębi domu z córami ludzi. Stojąc nieruchomy i pełen troski, z błyszczącymi oczyma w jasnej ciszy sklepu, czuł wewnętrznym słuchem, co działo się w głębi domu, w tylnych komorach wielkiej kolorowej tej latarni. Dom otwierał się przed nim, izba za izbą, komora za komorą, jak dom z kart, i widział gonitwę subiektów za Adelą przez wszystkie puste i jasno oświetlone pokoje, schodami na dół, schodami do góry, aż wymknęła się im i wpadła do jasnej kuchni, gdzie zabarykadowała się kuchennym kredensem.

[...] Ojciec krzyknął z gniewu i rozpacz, ale w tej chwili gwar głosów stał się całkiem bliski i nagle jasne okna sklepu zaludniły się bliskimi twarzami, wykrzywionymi śmiechem, rozgadanyimi twarzami, które płaszczyły nosy na lśniących szybach. Ojciec stał się purpurowy ze wzburzenia i wskoczył na ladę. I kiedy tłum szturmem zdobywał tę twierdzę i wkraczał hałaśliwą cizbą do sklepu, ojciec mój jednym skokiem wspiał się na półki z sukniem i, uwisły wysoko nad tłumem, dał z całej siły w wielki puzon z rogu i trąbił na alarm. Ale sklepienie nie napełniło się szumem aniołów, śpieszących na pomoc, a zamiast tego każdemu jękowi trąby odpowiadał wielki, roześmiany chór tłumy.

– Jakubie, handlować! Jakubie, sprzedawać! – wołali wszyscy, a wołanie to, wciąż powtarzane, rytmizowało się w chórze i przechodziło powoli w melodię refrenu, śpiewaną przez wszystkie gardła. Wtedy mój ojciec dał za wygraną, zeskokczył z wysokiego gzymsu i ruszył z krzykiem ku barykadom sukna. Wyolbrzymiony gniewem, z głową spęczniałą w pięść purpurową, wbiegł, jak walczący prorok, na szanice sukienne i jał przeciwko nim szaleć. Wpierał się całym ciałem w potężne bale wełny i wywazał je z osady, podsuwał się pod ogromne postawy sukna i unosił je na zgarbionych barach, by z wysokości strącać je na ladę z głuchym łomotem. Bale leciały, rozwijając się z łopotem w powietrzu w ogromne chorągwie, półki wybuchały zewsząd wybuchami draperii, wodospadami sukna, jak pod uderzeniem Mojżeszowej laski.

Tak wylewały się zapasy szaf, wymiotowały gwałtownie, płynęły szerokimi rzekami. Wypływała barwna treść pótek, rosła, mnożyła się i zalewała wszystkie lady i stoły.

Ściany sklepu znikły pod potężnymi formacjami tej sukiennej kosmogonii, pod tymi pasmami górskimi, piętrzącymi się w potężnych masywach. Otwierały się szerokie doliny wśród zboczy górskich i wśród szerokiego patosu wyżyn grzmiały linie kontynentów. Przestrzeń sklepu rozszerzyła się w panoramę jesiennego krajobrazu, pełną jezior i dali, a na tle tej scenerii ojciec wędrował wśród łańd i dolin fantastycznego Kanaanu, wędrował wielkimi krokami, z rękoma rozkrzyżowanymi proroco w chmurach, i kształtował kraj uderzeniami natchnienia.

A u dołu, u stóp tego Synaju, wyrosłego z gniewu ojca, gestykułował lud, złorzeczył i czcił Baala, i handlował. Nabierali pełne ręce miękkich łańd, drapowali się w kolorowe sukna, owijali się w zaimprovizowane domina i płaszcze i gadali beładnie a obficie.

Bruno Schulz, *Opowiadania. Wybór esejów i listów*, BN 1998

Charakterystyka tematu 2. (poziom rozszerzony)

Zadanie otwarte rozszerzonej odpowiedzi (nie krótszej niż dwie strony). Bada umiejętność pisania własnego tekstu w związku z fragmentami dwóch tekstów literackich zamieszczonych w arkuszu. Zadanie podjęło **22%** zdających.

Określenie problemu: Problem zawarty w temacie wymagał porównania charakteru wybranych składników utworów, określających konwencję literacką. Problem należało rozwiązać, zwracając szczególną uwagę na kreację przestrzeni w świecie przedstawionym i kreację umieszczonych w tej przestrzeni bohaterów literackich.

Opis czynności: Realizując temat, trzeba było określić zasadę zestawienia fragmentów utworów. Należało zauważyć, że oś tego zestawienia tworzą elementy świata przedstawionego we fragmentach. Konieczne było opisanie charakteru przestrzeni wykreowanej w tekstach i przedstawionych w nich bohaterów. Analiza tekstów, w szczególności ich warstwy językowej, powinna prowadzić do określenia zastosowanych w tych tekstach sposobów kreowania świata przedstawionego.

Materiał rzeczowy: Porównanie konwencji literackich powinno być dokonane w związku z analizą i interpretacją porównawczą fragmentu *Lalki* Bolesława Prusa i fragmentu *Nocy wielkiego sezonu* Brunona Schulza. Realizacja tematu nie wymagała odwołania się do całości utworów.

Realizując wypracowanie, zdający uzyskiwali za rozwinięcie tematu średnio **66%** punktów możliwych do uzyskania.

Wnioski dotyczące umiejętności zdających w zakresie redagowania własnego tekstu w związku z utworem literackim zamieszczonym w arkuszu, sformułowane w kontekście realizacji tematu 2. na poziomie rozszerzonym (wnioski wynikają z analizy frekwencji wskazań o charakterze argumentacyjnym, które występują w wypracowaniach zdających - wykres tych wskazań wraz z ich opisem został umieszczony na następnej stronie):

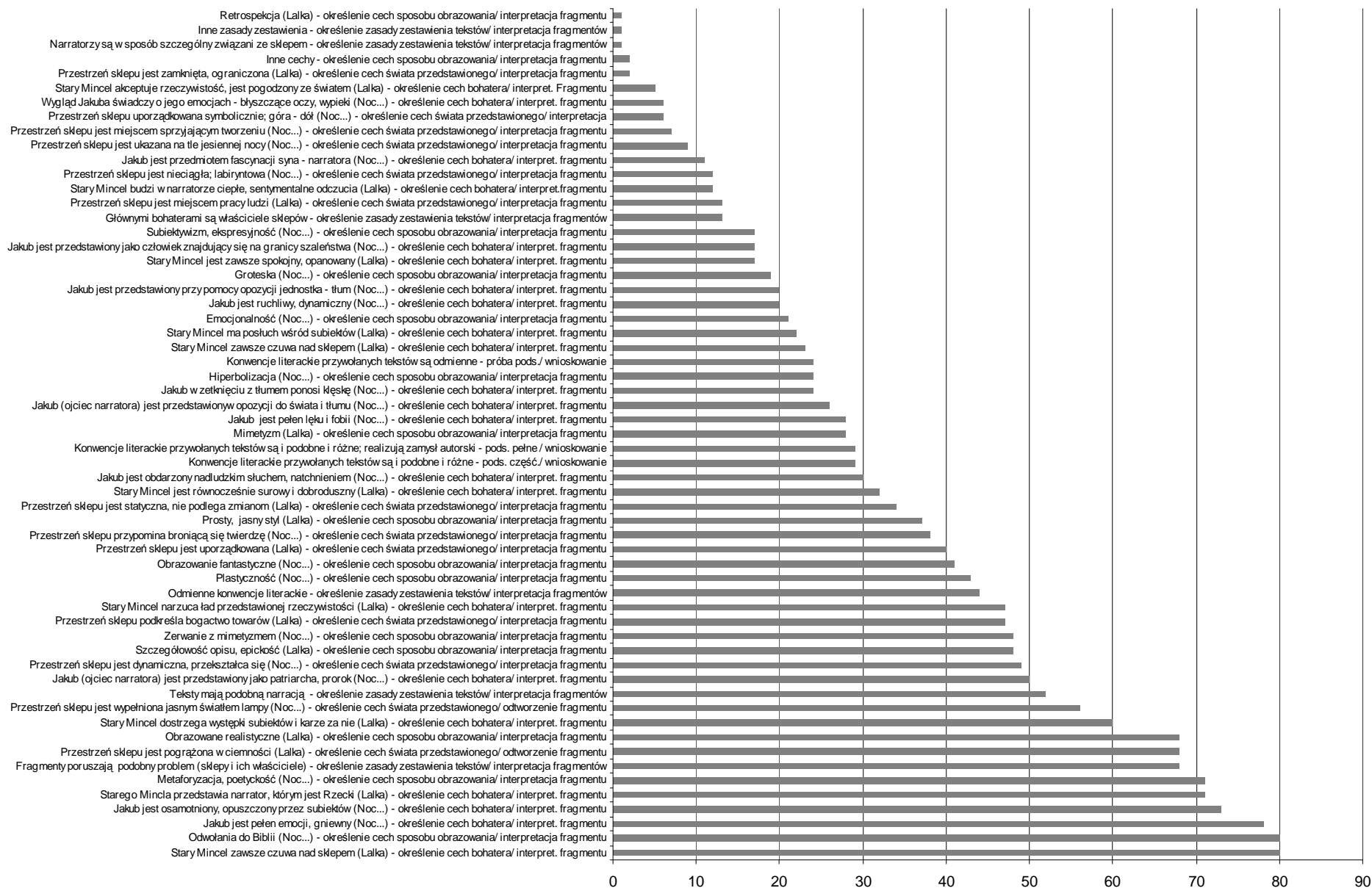
Zdający:

- potrafią określić kreację bohatera literackiego w obydwu tekstach;
- potrafią wskazać bohatera i narrację jako płaszczyzny określające zasadę zestawienia tekstów;
- potrafią dostrzec podobieństwo problemu podejmowanego w utworach;
- potrafią charakteryzować bohatera na podstawie jego zachowania;
- potrafią rozpoznać w tekście literackim odwołania do *Biblii*;
- potrafią dostrzec metaforyzację, poetyckość, zerwanie z mimetyzmem;
- potrafią dostrzec realizm, szczegółowość opisu;
- potrafią wykorzystywać materiał rzeczowy w sposób równoważny;
- potrafią sformułować wnioski końcowe o złożonym charakterze;
- potrafią zbudować wypowiedź zawierającą wstępne rozpoznanie problemu, argumenty i wnioski;

- mają trudności z interpretowaniem pozornie sprzecznych cech bohatera;
- mają trudności z określeniem relacji pomiędzy bohaterem a otoczeniem;
- mają trudności z określeniem cech jasnego i prostego stylu;
- mają trudności z dostrzeżeniem obrazowania fantastycznego;
- mają trudności z dostrzeżeniem plastyczności opisu;
- mają trudności z dostrzeżeniem hiperbolizacji, subiektywizmu, groteski;
- mają trudności ze sformułowaniem pełnych wniosków;

- nie potrafią rozpoznać retrospekcji;
- nie potrafią rozpoznać symboliki wyrażanej przez sposób organizacji przestrzeni;
- nie potrafią określić charakteru relacji pomiędzy bohaterem a narratorem;
- nie potrafią scharakteryzować cech przestrzeni określonych w tekście w sposób ukryty.

Frekwencja (w %) i opis wskazań występujących w rozwinięciu tematu 2. na poziomie rozszerzonym (próba: 100 wypracowań)



Rozdział II

Wybrane zagadnienia dotyczące sposobu realizacji wypracowania maturalnego

Uwaga: pisownia przytoczonych w rozdziale fragmentów wypracowań zdających jest zgodna z oryginałem.

Analiza materiału rzeczowego

16 Egzamin maturalny z języka polskiego
Poziom podstawowy

BRUDNOPIS (nie podlega ocenie)

W fragmencie:

- ✓ 1. Henna Krall rozmowa z Markiem Edelmannem - przedst. podst. inf. o „Zobaczyć przed Panem Bogiem”
- ✓ 2. Wspomnienie przez Krall jej rozmowy z T. G. i borską
 - w szpitalu domyślono się, że M. E. chodzi codziennie nie tylko do stacji sanit. - epid., ale też na Mumschlagplatz - przeobitanie podst. inf. o M. E. ratującym ludzi
- ✓ 3. Rozmowa z M. Edelmannem → przypuszczenie H. E., że H. K. (tak jak wszyscy), myśli, że bohaterem byłby ktoś z którejś wielkiej i brzydkiej i rżku.
- ✓ • Wspomnienie przez M. E. rozmowy z amerykańskim profesorem i jego iomg
↓
Pogląd profesora: trzeba walczyć do końca, cygnieć, nie ustępować się tu (czymś pominięciem, biec); nie wolno ginać, milczeć, nie wolno bezwolnie poddać się iść (śmierci).
Pogląd żony profesora: śmierć ludzi ginących i milczenia nie ma wartości, jest „wulgum”. trzeba śmiać się tak, żeby porażenie po sobie legende.
- ✓ • Polemika M. E. z amerykańskim profesorem
↓
Śmierć i milczenie nie jest gorsze od śmierci z okrzykiem buntu, od śmierci z broń i rżku. to to same śmierć. Niepodane śmierć jest wtedy, kiedy człowiek chce przetrwać ciałym kostem. Przyjęcie śmierci i milczenia jest wielkimi trudniejszą od śmierci i walczyć z bezobecnym i rżku; chodzi o to przede wszystkim, żeby w obliczu śmierci nie stępnąć po stronie zła, żeby nie przystąpić się do niepo, nie dać się przez nie „wepchnąć na barkę”.
- ✓ • Narracja przez M. E. do historii „Adame i Ami”
↓
Nie jest sytuacja być obojętnym, podnie śmierci, kiedy, ma się bronić, sytuacja jest być obojętnym, godnie śmierci, kiedy, ma się bronić; kiedy jest się bora obywateli fizycznie wobec zła, wobec się, miłości śmierci, kiedy jest się ma z odmi, nieprzejętą pozycją, wtedy przecięt koszt i człowieka podpowiedzi, że pominięciem bronić się przed śmiercią ma być za cenne pominięcie, użycie się własnej podnosi - nie mieć temu głosu, przyjęcie śmierci i milczenia, z podobieństwo człowieka - to jest bohaterstwo.
Bohaterstwo, podnie i żyć to nie sprzeczne posiadanie trójmy fizycznej, czy zdolności psychofizycznej, to sprzeczne opanowanie się po stronie wartości, zła zła i chwili, gdy nie ma ratunku, nie ocalenie żyć, to nieograczenie się sensu istnienia, to obrona przed porażeniem miłości przez „dłotaule”, „knażenie się” (przyjęcie reakcji Adame na aresztowanie Ami).

W całym utworze: ... ?

Zamieszczona wyżej kopia strony arkusza egzaminacyjnego zawiera odręczne notatki zdającego sporządzone w brudnopisie w związku z analizą fragmentu *Zdażyć przed Panem Bogiem* Hanny Krall. Zapiski wskazują, że maturzysta przeanalizował problem zawarty w temacie; odtworzył porządek zdarzeń występujących we fragmencie; dokonał wstępnej analizy i interpretacji kwestii wypowiedzianych przez bohaterów; dokonał hierarchizacji argumentów i wyodrębnił przykłady potwierdzające zapisane przez niego argumenty. Sporządzona notatka ma formę planu, który określa zawartość i porządek wypracowania.

Tworzenie wstępu

Jednym z najznakomitszych dzieł literatury europejskiej, przedstawiających w pogłębiony sposób ludzką naturę jest „Świątoszek” – siedemnastowieczna komedia francuskiego dramaturga Moliera. Utwór ten jest próbą ukazania dwóch wzorów życia religijnego człowieka w związku z życiem tytułowego bohatera i rodziny, pod dachem której znalazł się szczęśliwym dla niego zrządzeniem losu. Zawarta w „Świątoszku” charakterystyka Tartuffe’a, a także ukazane w nim postawy Orgona, Kleanta i Elmiry wobec fałszywego „biedaczka” mogą być punktem wyjścia do refleksji na temat przyczyn ludzkiego błędzenia w życiu.

Redagowanie wstępu jest umiejętnością często lekceważoną i niedocenianą. Niekiedy uważa się, że wstęp to sztuka dla sztuki. Takie podejście wynika z braku świadomości tego, czym jest rozmowa, komunikowanie się. Wstęp pełni wiele funkcji i o tych funkcjach należy pamiętać, redagując wypowiedź. Pozwala on na nawiązanie kontaktu z odbiorcą, na wzbudzenie zainteresowania czytelnika czy też słuchacza tekstu, na przedstawienie tematu wypowiedzi, ukazanie problemu w niej poruszanego. Wstęp zarysowuje kontekst wypowiedzi, określa jej ramy tematyczne, ale i przedstawia zastosowany w wypowiedzi porządek myśli.

Zamieszczony wyżej wstęp spełnia te warunki. Zawarte w nim informacje pozwalają na umiejscowienie tematu wypowiedzi w czasie i przestrzeni. Dostarczają podstawowej wiedzy związanej z tekstem literackim i jego autorem. Pozwalają na dostrzeżenie tematu wypowiedzi i jej celu. Walor tego wstępu wynika także z logicznego uporządkowania myśli w nim wyrażonych, z konsekwentnie stosowanej zasady: od ogółu do szczegółu. Wstęp ten podkreśla wagę poruszanego w wypowiedzi problemu, zachęca do lektury poprzez użycie sformułowań: *jeden z najznakomitszych; dzieł; przedstawiających w pogłębiony sposób*. Jako taki daje szansę na stworzenie uporządkowanej wypowiedzi, na dojście do rozwiązania problemu właściwą drogą – pozwalającą autorowi wypowiedzi na sprawne uporanie się z zadaniem, ale także umożliwiającą czytelnikowi pełny odbiór tekstu.

Zapamiętaj: wypowiedź o charakterze problemowym musi być poprzedzona wstępem. Powinien on być funkcjonalny wobec tematu. Nie może poszerzać zagadnienia zawartego w temacie ani go zawężać. Wstęp to swoista mapa myśli, którą posługuje się w rozwinięciu autor wypowiedzi. Jeśli ta mapa będzie źle skonstruowana, autor tekstu może wyprowadzić siebie na „manowce” myśli. Wstęp to także zapowiedź tego, co czeka czytelnika w jego „podróży” przez tekst, dlatego należy zadbać o to, by została zachowana spójność między tym, co zawiera wstęp a tym, co zostało zawarte w rozwinięciu i zakończeniu.

Błędy w tworzeniu wstępu

I

Literatura okresu wojny i okupacji z pewnością na dobre wpisała się w dzieje pisarstwa. Są to teksty dokonujące bolesnych wspomnień, które budzą zapomniany ból i lęk. Wywołują współczucie i łzy. Zwykle przesiąknięte są pesymizmem tak, jak opowiadania Tadeusza Borowskiego, lecz również w tym tragicznym okresie można znaleźć krztynę nadziei, czego przykładem może być reportaż Hanny Krall.

Na podstawie tego wstępu można przypuszczać, że wypowiedź, którą wstęp poprzedza, będzie charakteryzowała literaturę okresu wojny i okupacji. Treść wstępu sugeruje, że autor wypowiedzi zamierza omówić dwie różne postawy twórców literackich wobec dramatycznego doświadczenia ludzkości, jakim była II wojna światowa. Charakter tego wstępu może spowodować, że praca będzie nie na temat, a jej autor nie otrzyma żadnego punktu za rozwinięcie tematu.

II

Współczesna Molierowi hierarchia kościelna, delikatnie mówiąc, nie wyrażała pochlebnych opinii o jego utworach. Prawdopodobnie odbierała twórczość pisarza jako atak na Kościół, próbę oskarżenia go, a nawet ośmieszenia. Jednak Molierowi przyświecał inny cel, chciał, by jego dzieła bawiły, jednocześnie ucząc.

Powyższy wstęp zarysowuje historyczny, społeczny kontekst recepcji twórczości Moliera. Informuje, że wypracowanie będzie dotyczyło konfliktu, jaki zrodził się pomiędzy władzą kościelną a Molierem. Z treści wstępu wynika także, że wypracowanie będzie przedstawiało cele, jakie stawiał sobie Molier, pisząc utwory dramatyczne. Nie ma w nim odniesienia do problemu zawartego w temacie, a zatem wstęp ten jest niefunkcjonalny. Jego forma świadczy o tym, że autor wypracowania nie ma wiedzy na temat tego, czemu służy wstęp w dłuższej wypowiedzi. Wstęp tego rodzaju może prowadzić do tego, że wypracowanie tylko w części będzie wiązało się z tematem.

III

„Świętoszek” Moliera jest dramatem pochodzącym z epoki Baroku. Treść jednak wskazuje na to, że utwór jest komedią. Dzieło charakteryzuje się podziałem na akty i sceny. Sceny są zbiorowe. „Świętoszek” to losy głównego bohatera Taruffe’a, który został zaproszony do domu Orgona.

Kształt tego wstępu można porównać do worka, do którego wrzuca się różnego rodzaju rzeczy bez ich porządkowania według przyjętej kategorii. Wstęp zawiera wiele nieuporządkowanych informacji. Dotyczą one czasu powstania *Świętoszka*, cech gatunkowych dramatu Moliera. Jest w nim również wyrażona chęć udowodnienia, że utwór jest komedią. Ponadto we wstępie w sposób nieudolny podjęto próbę określenia tematyki utworu. Charakter tak skonstruowanego wstępu może spowodować to, że wypracowanie będzie tekstem niespójnym, służącym jedynie ukazaniu wiedzy jego autora.

IV

„Świętoszek” to komedia Moliera, w której autor pokazał Tartuffe’a jako oszusta, kłamcę umiejącego zjednać sobie ludzi. Molier wyśmiał naiwność ludzką i zaślepienie poprzez zastosowanie komizmu.

Wstęp ten składa się z dwóch odrębnych, nieprzystających do siebie części zawierających różne tezy. W pierwszej części pojawia się nawiązanie do Tartuffe’a. Nie ma w niej odniesienia do Orgona, Kleanta i Elmiry. W drugiej części wstępu występuje informacja dotycząca kategorii estetycznej, którą posłużył się Molier w swoim dziele. Sposób, w jaki został zbudowany ten wstęp, może spowodować, że wypracowanie będzie poświęcone głównie tytułowemu bohaterowi „Świętoszka” a charakterystyka pozostałych bohaterów, wymienionych w temacie, będzie pominięta albo uproszczona. Odbiorca tekstu z tak skonstruowanym wstępem ma prawo oczekiwać, że wypowiedź w części obejmie analizę formy utworu Moliera, co kłóci się z informacją zawartą w temacie wypowiedzi.

Zapamiętaj: źle skonstruowany wstęp może spowodować, że wypracowanie będzie nie na temat albo tylko w części będzie wiązało się z tematem. Konsekwencją niewłaściwie skonstruowanego wstępu może być również niespójność wypowiedzi, którą wstęp poprzedza, jej „rozchwianie” kompozycyjne. Niefunkcjonalność wstępu może prowadzić również do tego, że rozwiązanie problemu zawartego w temacie pracy będzie niepełne. Źle zbudowany wstęp nie zachęca do lektury tekstu, nie wywołuje zaciekawienia odbiorcy.

Brak wstępu

I

Głównym bohaterem komedii Moliera Świątoszek jest Tartuffe. Osoba podająca się za świętą oraz bogobojną, którą sprowadził do domu dobroduszny Orgon.

II

Na podstawie podanych fragmentów Moliera „Świątoszek” moim zadaniem w tej pracy jest scharakteryzować głównego bohatera oraz omówić postawy Orgona, Kleanta i Elmiry wobec tytułowej postaci.

III

W moim wypracowaniu na podstawie fragmentu utworu Hanny Krall „Zdażyć przed Panem Bogiem”, chciałbym bardzo przedstawić przemyślenia Marka Edelmana jak godnie żyć w czasach zagłady, i jak godnie umrzeć.

IV

Historia życia w getcie, zakropiona krwią niewinnych ludzi, ukształtowała poglądy i przemyślenia Marka Edelmana na temat godnego życia i godnej śmierci w czasach Zagłady.

Przedstawione wyżej fragmenty zostały umieszczone przez maturzystów na początku ich wypracowań maturalnych. Autorzy tych wypracowań zrezygnowali ze sformułowania rozwiniętego wstępu na rzecz jednozdaniowych akapitów, które w istocie są parafrazą tematu.

Negatywne skutki braku wstępu w wypracowaniu:

- odbiorca nie zostaje wprowadzony w kontekst rozwiązywanego problemu;
- odbiorcy nie zostaje przedstawiony porządek rozważań przyjęty w rozwinięciu tematu;
- odbiorca nie zostaje poinformowany o tym, dlaczego autor wypracowania przyjął określone stanowisko (wyrażone w tezie);
- rozwiązywanemu problemowi nie zostaje nadany uniwersalny charakter;
- nie zostają określone czynności, które następnie będą wykonywane w rozwinięciu tematu;
- nie zostaje określony sposób dojścia do rozwiązania problemu (sposób argumentowania);
- nie zostaje stworzona sytuacja sprzyjająca stosowaniu różnych zabiegów kompozycyjnych;
- nie zostają objaśnione kluczowe pojęcia stosowane w kontekście rozwiązywania problemu (zwykle zawarte w temacie);
- brak trójdzielności kompozycyjnej (naruszenie proporcji pomiędzy częściami wypracowania);
- brak określenia przy pomocy wstępu stylistycznego kształtu wypracowania;
- odtwórczy charakter wypracowania (w wypracowaniach pozbawionych wstępu często pojawia się niefunkcjonalne streszczanie lub parafrazowanie utworu literackiego);
- duże prawdopodobieństwo zbudowania tezy niezgodnej z tematem, niekomunikatywnej;
- niejasność związana z tym, czy zdający właściwie zrozumiał temat (zastosowanie na początku wypracowania parafrazy tematu zamiast wstępu często jest formalnym zabiegiem o charakterze stylistyczno-gramatycznym).

Formułowanie tezy

Powyższy fragment utworu Hanny Krall „Zdażyć przed Panem Bogiem” przedstawia wspomnienia i przemyślenia Marka Edelmana, człowieka, który przeżył wojnę, był członkiem komendy ŻOB-u, widział wybuch i upadek powstania w getcie warszawskim. Był człowiekiem, obok którego przeszło czterysta tysięcy mieszkańców getta w drodze do wagonów, kierowanych do miejsc, w których „panowie świata ostatecznie rozwiązywali kwestię żydowską”. Człowiek ten ma zupełnie inne poglądy na temat możliwości godnej śmierci i godnego życia niż większość ludzi. Marek Edelman uważa, że pogodzenie się z życiem w cierpieniu i upokorzeniu, zaakceptowanie śmierci w komorze gazowej, jest aktem wielkiej odwagi, godności, bohaterstwa.

We wstępie wypracowania zdający określa problem poruszony we fragmencie utworu literackiego (*wspomnienia i przemyślenia Marka Edelmana*) i krótko charakteryzuje głównego bohatera tego fragmentu (*przeżył wojnę, był członkiem komendy ŻOB-u, widział wybuch i upadek powstania w getcie*). Następnie w formie zdania orzekającego formułuje tezę pomocniczą, dotyczącą odmienności, nietypowości poglądów Marka Edelmana (*ma zupełnie inne poglądy na temat możliwości godnej śmierci i godnego życia niż większość ludzi*) i tezę główną, związaną z problemem poruszonym w temacie (określającą poglądy Edelmana): *Marek Edelman uważa, że pogodzenie się z życiem w cierpieniu i upokorzeniu, zaakceptowanie śmierci w komorze gazowej jest aktem wielkiej odwagi, godności, bohaterstwa.*

Określenie we wstępie tematyki fragmentu utworu literackiego zamieszczonego w arkuszu, wprowadza odbiorcę w kontekst problemu. Zamieszczenie krótkiej charakterystyki, która podkreśla bogactwo i charakter osobistych doświadczeń głównego bohatera, wskazuje i uzasadnia przyczynę, dla której jego postać będzie stanowiła w wypracowaniu punkt odniesienia do dalszych rozważań. Postawienie roboczej tezy zwraca uwagę na polemiczny charakter poglądów bohatera. Główna teza wypracowania określa poglądy bohatera, które będą przedstawiane i uzasadniane w wypracowaniu i pozostaje w ścisłym związku z tematem.

Błędy w formułowaniu tezy

Marek Edelman to tytułowy bohater utworu „Zdażyć przed Panem Bogiem”, który został napisany przez Hannę Krall. Żył on w czasach zagłady, w których ludzie byli prześladowani przez gestapo i zostawali wywożeni ogromnymi wagonami na śmierć. Przemyślenia bohatera są wyrażone w bardzo jasny i wyraźny sposób. Postaram się przedstawić w sposób prosty poglądy Edelmana na godną śmierć oraz czas zagłady.

Przytoczony wstęp wypracowania ma podobną budowę do wstępu z poprzedniego przykładu. Autor wypracowania przedstawia i charakteryzuje bohatera fragmentu. Następnie określa charakter przemyśleń bohatera i formułuje tezę. Jednakże w tym przypadku, redagując wstęp, zdający popełnił kilka błędów: nazwał Edelmana *tytułowym bohaterem* (błąd rzeczowy); w sposób zbyt ogólny, pozbawiony skonkretyzowanego związku z bohaterem, określił kontekst historycznoliteracki; niepotrzebnie odniósł się do sposobu wyrażenia przemyśleń przez bohatera zamiast wypowiedzieć się na temat ich treści (w poprzednim przykładzie zdający wskazał na odmiennosc poglądów; w analizowanym fragmencie wskazał na to, że poglądy te są wyrażone *jasno i wyraźnie*). Zdający popełnił także błędy, formułując tezę. Jeden z nich polega na opisanu w obrębie zdania orzekającego, które zawiera tezę, czynności, które zdający zamierza wykonać, realizując wypracowanie (*Postaram się przedstawić*). Inny wiąże się ze wskazaniem w tezie sposobu wykonywania czynności zaplanowanych w wypracowaniu (*w sposób prosty*). Najpoważniejszym błędem związanym ze sformułowaniem tezy jest odejście od problemu określonego w temacie. Maturzysta pomija jeden z aspektów tematu (problem godnego życia w czasach zagłady) a przedmiotem swoich rozważań czyni inny, stanowiący wyłącznie kontekst problemu określonego w temacie (czas zagłady). Tego rodzaju błąd będzie skutkował realizowaniem wypracowania częściowo nie na temat.

Zapamiętaj: teza to twierdzenie, które należy udowodnić na podstawie przyjętych przesłanek. Zwykle ma charakter zdania orzekającego. Określa pogląd autora związany z problemem wyrażonym w temacie wypracowania. Wskazuje na dedukcyjny porządek rozumowania (od ogólnego stwierdzenia (tezy) do szczegółów (argumenty)). Dobrze zbudowana teza pozwala trafnie i w ścisłym w związku z tematem dobierać argumenty i budować wnioski. Zbudowanie złej tezy może skutkować napisaniem wypracowania nie na temat.

Formułowanie hipotezy

Owoc literatury Baroku, „Świętoszek” został napisany przez Moliere w celu zdemaskowania obłudy ówczesnego społeczeństwa. Jest to dramat poświęcony tematyce godzącej w jego poczucie dumy i przyzwoitości. Nic dziwnego, że wyzwał tak wielkie emocje. Postacią, która jak soczewka, skupiała wady tego społeczeństwa był Tartuffe. Stąd, by dobrze poznać choć fragment rzeczywistości społecznej Francji, należy postawić kilka pytań:

Kim jest Tartuffe? Jaki jest, gdy świadomie tworzy swój wizerunek na użytek innych, a jaki, kiedy jest po prostu sobą – prawdziwy? Jaki stosunek do Tartuffe’a mają inni ludzie? Co jest przyczyną ich zauroczenia tą postacią lub niechęci do niej?

Przytoczony wyżej wstęp wypracowania odwołuje się do kontekstu historycznoliterackiego. Zdający określa epokę, w której powstał utwór literacki zawarty w arkuszu egzaminacyjnym, cel, jaki przyświecał jego autorowi, wymowę utworu i reakcje społeczne, jakie wzbudzał odbiór dramatu. Nakreślenie kontekstu historycznego autor wypracowania wykorzystuje jako pretekst do tworzenia sytuacji problemowej, której rozpoznanie stanie się istotą rozwinięcia tematu wypracowania. Istotę rozwiązywanego problemu zdający wyraża, stawiając hipotezę. W tym przypadku stanowi ją szereg pytań dotyczących problemu wyrażonego w temacie: charakterystyki głównego bohatera i stosunku, jaki mają do niego inne osoby dramatu. Postawienie kilku pytań służy autorowi wypracowania do ukazania porządku, jaki przyjął w rozwinięciu tematu: przedstawienie głównego bohatera; ukazanie, że jest to bohater, który ma dwa oblicza; scharakteryzowanie jego cech; określenie postaw innych postaci dramatu wobec głównego bohatera; wskazanie na przyczyny odmienności postaw przyjmowanych wobec głównego bohatera. Charakter pytań postawionych we wstępie wskazuje na to, że autor wypracowania przyjął pewne wstępne założenia (główny bohater dramatu świadomie kreuje swój nieprawdziwy wizerunek na użytek publiczny i ukrywa przed otoczeniem swoją prawdziwą osobowość; postaci dramatu z różnych przyczyn mają negatywny lub pozytywny stosunek do głównego bohatera), jednak ostateczne wnioski dotyczące problemu zawartego w temacie zamierza sformułować po przeprowadzeniu pełnego rozpoznania problemu (zebraniu argumentów).

Zapamiętaj: hipoteza to zdanie nie w pełni uzasadnione, przypuszczenie oparte na prawdopodobieństwie; orzeczenie niezupełnie pewne, które jest wyrazem niewiedzy autora i wymaga sprawdzenia. Postawienie hipotezy ma na celu odkrycie nieznanych zjawisk lub praw. Hipoteza zwykle ma charakter zdania pytającego. Wskazuje na indukcyjny porządek rozumowania – od analizy szczegółów (argumenty) do ogólnego stwierdzenia (teza). Dobrze zbudowana hipoteza pozwala na poszukiwanie rozwiązania problemu w trakcie budowania wypowiedzi, umożliwia postawienie kilku problemów i hierarchizowanie ich, umożliwia sygnalizowanie porządku rozważań przyjętego w rozwinięciu tematu. Zbudowanie złej hipotezy może skutkować napisaniem wypracowania nie na temat.

Teza czy hipoteza?

Przystępując do realizacji wypowiedzi o charakterze analitycznym – argumentacyjnym, warto zadać sobie pytanie: zastosować tezę czy hipotezę? Odpowiedź na nie zależy od kilku czynników. Jednym z nich będzie zapewne charakter tematu pracy. Bywa, że temat zawiera wskazówkę interpretacyjną, narzuca jakiś pogląd. Wówczas lepiej zbudować tezę. Poszukiwanie innego rozwiązania, polemizowanie, nie będzie rozsądne, zbyt łatwo o zarzut, że praca jest nie na temat. Inny czynnik, który należy rozważyć, to charakter materiału

rzeczowego. Jeżeli pierwszy odbiór utworu literackiego dostarcza odpowiednich przesłanek, nietrudno postawić trafną tezę. Jeżeli jednak materiał rzeczowy z trudem poddaje się analizie, zawiera wiele ukrytych sensów, korzystniejsze może być postawienie hipotezy, w ten sposób czas poświęcony na pisanie wypracowania stanie się dodatkowym czasem namysłu nad rozwiązaniem. Podejmując decyzję dotyczącą wyboru między tezą a hipotezą, warto rozważyć także cechy własnego charakteru. Jeżeli zazwyczaj wyrażasz zdecydowane i pewne sądy, chętnie doradzasz innym – zbuduj tezę, jeżeli zaś często bywasz niezdecydowany, działasz spontanicznie, a życie jest dla Ciebie „jak pudełko czekoladek i nigdy nie wiadomo, co się trafi” – lepsza będzie hipoteza.

Argumentowanie

I (funkcjonalne wykorzystanie streszczenia)

Edelman przywołuje ze swoich wspomnień postać młodego mężczyzny. Nazywa go „Adamem”, wymienia fakty świadczące o jego odwadze: udział w kampanii wrześniowej, obrona Modlina. Stwierdza, że przez wiele lat Adam był dla niego wzorem odwagi, bohaterem, „bożyszczem”. Kiedy jednak, już w czasie okupacji, Adam został pozbawiony broni, a następnie stracił narzeczoną, załamał się. Bez broni i osoby, dla której mógłby żyć, okazał się niezdolnym do działania tchórzem. Historia Adama doprowadziła Edelmana do przekonania, że dużo łatwiej być bohaterem, gdy ma się broń i gdy jest dla kogo walczyć. Dla ludzi zamkniętych w getcie, pozbawionych broni, a często także swoich bliskich, znalezienie motywacji do działania było szczególnym wyrazem potwierdzenia godności, pozwalało na zachowanie człowieczeństwa, a także, świadczy przeciw o tym historia samego Edelmana, szansą na ocalenie życia. Przywołanie i ocena postawy Adama dokonana we fragmencie „Zdażyć przed Panem Bogiem” świadczy także o tym, jak ważne dla Edelmana było poszukiwanie sensu walki i działania nawet wówczas, gdy nie można było dla tej walki i tego działania znaleźć racjonalnego uzasadnienia.

(Zamieszczony wyżej fragment pochodzi z wypracowania na temat 2., w którym autor stawia tezę: *Z przemyśleń Marka Edelmana wynika, że zachowanie godności życia i godności umierania jest trudniejsze dla ludzi bezbronnych, pozbawionych możliwości działania.*)

Budowanie argumentu świadczącego o prawdziwości tezy autor wypracowania rozpoczyna od przywołania treści epizodu z fragmentu tekstu Hanny Kral zamieszczonego w arkuszu. W tym celu posługuje się krótkim funkcjonalnym streszczeniem (przedstawienie losów bohatera – zdania 1. – 4.) i elementami charakterystyki (ocena bohatera – zdanie 5.). Streszczenie faktów literackich (historii Adama) stanowi podstawę do uogólnienia, dotyczącego losów i postaw innych ludzi (*ludzi zamkniętych w getcie*), a także pozwala na sformułowanie wniosku dotyczącego poglądów Marka Edelmana na temat problemu zachowania godności przez osoby pozbawione możliwości przeciwstawienia się swoim oprawcom. Wniosek ten ma charakter zbieżny z poglądem wyrażonym w tezie. Zastosowany w omawianym fragmencie wypracowania porządek rozumowania jest przykładem rozumowania opartego na odwołaniu do przesłanki szczegółowej (fakt literacki), z której wyprowadzony jest wniosek (sąd, opinia, konkluzja).

Zapamiętaj: argument (dowód, motyw, racja) potwierdza sąd o czymś (tezę). Argument nie może mieć charakteru zbyt ogólnego. W wypracowaniu maturalnym, którego temat zobowiązuje do analizy i interpretacji utworu literackiego, argument powinien wynikać z treści utworu literackiego. Argumentem w wypracowaniu może być krótkie, funkcjonalne streszczenie. Streszczenie to powinno obejmować wyłącznie niezbędne do zilustrowania wyrażanych sądów, trafnie dobrane fakty literackie.

II (funkcjonalne cytowanie)

Człowiek jest stworzony do życia z innymi ludźmi. Powinien mieć kogoś bliskiego, dla kogo warto żyć, dla kogo można działać. Posiadanie bliskich w czasie wojny tworzyło pozory normalnego życia, nawet w trudnych warunkach pozwalało żyć godnie i umrzeć godnie. Pozbawienie kogoś osoby bliskiej bardzo często było przyczyną utraty przez tę osobę woli walki i woli życia. Jeden z bohaterów wymienionych przez Edelmana we fragmencie „miał taką dziewczynę, Anię. Zabrali ją na Pawiak – później wydostała się zresztą, ale jak ją zabrali, on się załamał zupełnie.” Któryś z uczestników spotkania Komendy ŻOB-u skomentował sytuację tego bohatera następująco: „To dlatego, że ją zabrali. Teraz nie ma już po co żyć. Teraz zginie.”

(Zamieszczony wyżej fragment wypracowania pochodzi z wypracowania na temat 2., w którym autor stawia tezę: *Marek Edelman uważa, że trudno żyć i umierać godnie w czasach Zagłady.*)

Budowanie argumentu zdający rozpoczyna od stwierdzenia o ogólnym charakterze, które dotyczy społecznej natury człowieka. Następnie autor wypracowania podkreśla znaczenie bliskich relacji między ludźmi i pozytywny wpływ tych relacji na motywację człowieka do działania i jego poczucie własnej godności. Przedstawione zostają także negatywne skutki osamotnienia (*utrata woli walki i woli życia*). W ten sposób, przy pomocy zdań orzekających, zdający wyraża opinię, której charakter jest zbieżny z postawioną w wypracowaniu tezą. Potwierdzenie tej opinii odbywa się przy pomocy cytatów pochodzących z fragmentu utworu literackiego zamieszczonego w arkuszu. W przytoczonym fragmencie zdający posługuje się nimi w sposób urozmaicający tok wypowiedzi. Pierwszy cytat włącza w tok własnej wypowiedzi, dbając o zachowanie spójności gramatycznej, drugi zaś, przy pomocy zdania wprowadzającego, stosując dwukropek. W omawianym fragmencie wypracowania przyjęto porządek rozumowania od przesłanki ogólnej (polegającej na wyrażeniu opinii sądu, wniosku, stwierdzenia) do przesłanki szczegółowej (fakty literackie przywołane w formie cytatów).

Zapamiętaj: argumentem w wypracowaniu może być właściwie dobrany cytat. Cytat to przytoczenie tekstu literackiego, które stanowi odrębną składniowo i znaczeniowo część wypracowania. Cytat wpleciony w wypracowanie stanowi pod względem semantycznym i składniowym integralną część wypracowania. Cytat powinien być wzięty w cudzysłów.

Argumentem w wypracowaniu może być także opinia (własna lub wyrażona przez osobę uznawaną za autorytet). Wyrażoną opinię należy potwierdzić, np. przez odwołanie do treści utworu literackiego.

III (parafrazowanie)

Kleant zapytał Orgona jakie czary go opętały, że widzi tylko Świątoszka. Orgon powiedział do szwagra, że nie zna Świątoszka tak jak on, ale kiedy go pozna przeżyje rozkosz. W rozmowie z bratem opowiada jaki to on jest dobry, skromny, jak pomaga ludziom, co dzięki jego poznaniu otrzymał. A były to uczucie szczęścia, błogi spokój, odrodzenie się i oczyszczenie. Dzięki Świątoszkowi Orgon może teraz patrzeć bez klucza w sercu na śmierć swojej rodziny. Z kolei Kleant dziwił się bratu, że czuje takie niezwykle uczucia.

Autor przedstawionego fragmentu wypracowania odtwarza treść utworu literackiego zamieszczonego w arkuszu egzaminacyjnym. W tym celu modyfikuje kolejne zdania z utworu literackiego, stosując zmiany w zakresie leksyki (np. zastępowanie wyrazów synonimami; wprowadzanie dodatkowych określeń) i składni (np. zmiana szyku wyrazów; zmiana mowy niezależnej na zależną). Niektóre zdania pomija.

Tworzenie wypracowania przy pomocy parafrazowania utworu literackiego ma negatywne konsekwencje:

- uniemożliwia krytyczny (analityczny) odbiór utworu literackiego;
- wskazuje na odtwórczy charakter wypowiedzi;
- powoduje dosłowne odczytywanie utworu;

- prowadzi do popełniania błędów rzeczowych;
- uniemożliwia hierarchizowanie przedstawianych treści (przywoływane są także fakty nieistotne z punktu widzenia rozwiązywanego problemu);
- prowadzi do popełniania błędów stylistycznych;
- prowadzi do popełniania błędów językowych;
- nadaje wypowiedzi infantylny charakter.

IV (stosowanie kryptocytatów)

Obserwacje starego Żyda były dołujące. Jak stał na beczce, a wokół ludzie wpatrujący się w małego, z brodą Żyda. Przy nim stało dwóch niemieckich oficerów. I ci Niemcy wielkimi nożycami obcinali Żydowi po kawałeczku jego długą brodę, zaśmiewając się do rozpuku. Dla większości było to bardzo śmieszne. Nie było jeszcze getta, więc w tej scenie nie czuło się grozy. Ludzie rozumieli, że jest to bezkarne i budzi śmiech. Wtedy zrozumiał, że najważniejsze to nie dać wepchnąć się na beczkę.

Przedstawiony fragment wypracowania złożony jest ze zdań, które zdający zbudował samodzielnie (np. zdanie 1. i 2.) i zdań, które zostały przepisane z umieszczonego w arkuszu fragmentu utworu literackiego (zdanie 3., 4., 6.). Zdania przepisane z arkusza nie zostały wzięte w cudzysłów, są kryptocytatami.

Tworzenie własnego tekstu na egzaminie maturalnym przy pomocy zdań przepisywanych z utworu literackiego, bez wzięcia ich w cudzysłów, ma negatywne konsekwencje:

- wskazuje na odtwórczy charakter wypowiedzi;
- świadczy o niezrozumieniu tematu;
- świadczy o braku umiejętności hierarchizowania informacji;
- uniemożliwia wnioskowanie;
- nie pozwala na tworzenie własnego, funkcjonalnego wobec tematu, porządku wypowiedzi;
- prowadzi do nieuzasadnionego łączenia różnych konwencji stylistycznych;
- świadczy o niskich kompetencjach językowych;
- jest działaniem niezgodnym z informacją zamieszczoną w arkuszu egzaminacyjnym, która zobowiązuje do napisania własnego tekstu;
- polega na przypisywaniu sobie autorstwa fragmentu tekstu innego autora, jest działaniem nieetycznym.

Zapamiętaj: Istnieją różne sposoby posługiwania się tekstem literackim w warstwie argumentacyjnej wypracowania. Treść utworu może być przywołana w formie cytatu, streszczenia, parafrazy lub kryptocytatu. Stosowanie cytatów lub elementów streszczenia jest poprawną formą odwoływania się do tekstu literackiego w warstwie argumentacyjnej wypracowania (o ile tekst literacki przywołany jest funkcjonalnie). Tworzenie wypracowania przy pomocy parafrazowania i kryptocytatów jest błędem.

W opinii egzaminatorów parafrazowanie utworu literackiego zamieszczonego w arkuszu egzaminacyjnym i stosowanie kryptocytatów w wypracowaniu maturalnym jest świadectwem bardzo niskich kompetencji polonistycznych zdającego; często jest także uważane za próbę obejścia polecenia egzaminacyjnego – sposób na napisanie wypracowania bez rozwiązywania problemu zawartego w temacie i analizy fragmentu utworu literackiego.

Akapitowanie

Akapitem jest wyodrębniona graficznie, spójna gramatycznie i jednorodna tematycznie część wypowiedzi (treść akapitu dotyczy jednego problemu). Otwarcie nowego akapitu służy wprowadzeniu do tekstu nowego problemu, myśli, wątku. W wypowiedziach o charakterze argumentacyjnym występują różne typy akapitów.

Akapit analityczny

O Tartuffe dowiadujemy się wiele z relacji Orgona, którą odnajdziemy w jego rozmowie z Kleantem w pierwszym akcie. Tytułowy bohater zachowuje się w sposób, który zwraca na niego uwagę innych. Charakterystyczna jest ostentacyjność jego żarliwych, pełnych westchnień modlitw, umartwianie się pod krzyżem, manifestowanie skromności, wręczanie jałmużny na oczach innych, publiczne wyrażanie samokrytycyzmu. To wszystko przynosi efekt w postaci wywołania nieodpartego wrażenia na naiwności Orgona. Tartuffe potrafi osiągnąć cel, wkupić w łaski gospodarza i, korzystając z jego nieograniczonego zaufania, wieść pasożytniczy tryb życia i snuć kolejne intrygi.

W pierwszym zdaniu zdający wskazuje materiał rzeczowy stanowiący podstawowe źródło wiedzy o charakteryzowanym bohaterze (*rozmowa Orgona z Kleantem w pierwszym akcie*). Zostają przywołane i potwierdzone odwołaniami do tekstu cechy bohatera (*ostentacyjność modlitw, umartwianie się, manifestowanie skromności, wręczanie jałmużny, samokrytycyzm*), a także skutki jego działań (*wkupienie się w łaski, pasożytniczy tryb życia, snucie intrygi*). Przedstawiony wyżej fragment wypracowania jest przykładem rozważań autora, które powstają w ścisłym związku z fragmentem literackim zamieszczonym w arkuszu egzaminacyjnym i mają charakter analityczny. Służą gromadzeniu materiałów stanowiących podstawę wnioskowania.

Zapamiętaj: jeżeli akapit zaczyna się od zdania najważniejszego pod względem treści, a potem następuje uszczegółowienie treści, wówczas akapit nosi nazwę akapitu analitycznego. Często na końcu takiego akapitu znajduje się wniosek (akapit analityczny nazywany bywa także akapitem objaśniającym lub opisowym; akapity opisowe zwykle rozwijają zagadnienia przedstawione wcześniej, wzbogacają jedynie tekst, z tego względu są mniej ważne od akapitów analitycznych).

Akapit tranzytywny

...Tartuffe jest jak ubogi franciszkanin, który mimo tego, że sam ma mało, to jeszcze dzieli się z innymi.

Gdybym zakończył pracę na tym etapie rozważań, to widzielibyśmy Tartuffe'a jako człowieka – ascetę, czyli popularny we wcześniejszej epoce – średniowieczu – wzorzec osobowy. Nic bardziej mylnego! Tartuffe to człowiek o dwóch twarzach. Teraz pora na ukazanie tej drugiej – prawdziwej.

Tę właśnie, prawdziwą twarz, widzi Kleant...

Fragment wypracowania przedstawia jeden z akapitów rozwinięcia tematu, umieszczony pomiędzy ostatnim zdaniem akapitu poprzedzającego i pierwszym zdaniem akapitu następującego. Z fragmentu wynika, mimo pewnych zakłóceń komunikatywności, że zakończenie charakterystyki postaci na aktualnym etapie rozważań może prowadzić do błędnego wniosku, że Tartuffe jest postacią pozytywną. Autor zapowiada, że w następnej części wypowiedzi przedstawi argumenty pozwalające na właściwą, trafną ocenę charakteryzowanego bohatera. Przedstawiony wyżej fragment to przykład akapitu tranzytywnego. Jest on wyodrębnioną graficznie częścią wypracowania, w której autor sygnalizuje zakończenie pewnego etapu rozważań i początek kolejnego. Łączy różne części wypracowania w logiczną, spójną całość.

Zapamiętaj: akapit tranzytywny służy przejściu od jednej części wypowiedzi do drugiej; pozwala na łączenie poszczególnych części wypracowania; może zawierać podsumowanie wcześniejszych rozważań; sygnalizuje odbiorcy nawiązanie do kolejnego aspektu rozwiązywanego problemu (bywa nazywany akapitem łączącym). Akapit tranzytywny ma charakter lapidarny, zwięzły. Stosowanie akapitów tranzytywnych zwiększa spójność i komunikatywność wypowiedzi, ułatwia budowanie struktury wypowiedzi. Urozmaica wypowiedź.

Akapit syntetyczny

Tartuffe osiąga swój cel - wkrada się w łaski bogatego mieszczanina. Przedstawione fakty świadczą o tym, że udaje mu się to dlatego, że jest doskonałym aktorem i mistyfikatorem. Posługuje się stereotypem chrześcijańskiej miłości do bliźniego i miłosierdzia, by okazywać pozorną troskę o innych, robić wrażenie miłosiernego i skromnego, uwodzić żonę swojego dobroczyńcy. Udawanie gorliwego katolika w celu osiągnięcia własnych korzyści pokazuje, że Tartuffe działa w myśl zasady sformułowanej przez Niccolò Machiavellego: cel uświęca środki.

W akapicie zdający zamyka tę część wypowiedzi, w której przedstawił argumenty związane z określeniem postaci tytułowego bohatera. Podsumowuje podjęte rozważania i formułuje opinię o bohaterze. W ostatnim zdaniu akapitu wyraża przyjętą przez tego bohatera, nadrzędną zasadę działania (*cel uświęca środki*). W ten sposób dokonuje uogólnienia przeprowadzonych dotychczas rozważań.

Zapamiętaj: akapit, który zawiera wnioski (uogólnienia) zazwyczaj ma charakter syntetyczny. W tego rodzaju akapicie zdanie najważniejsze, zasadnicze, najczęściej jest umieszczone na końcu. Stosowanie akapitów syntetycznych porządkuje tok rozumowania, pozwala przedstawić rozwiązanie poruszonego problemu, ułatwia zamknięcie myśli, wątku.

Tworzenie zakończenia

Jak dowodzą wypowiedzi postaci występujących w zawartym w arkuszu egzaminacyjnym fragmencie utworu „Zdażyć przed Panem bogiem”, pojęcie godnego życia jak i godnej śmierci mogą być względne. Słowa Marka Edelmana świadczą, że formuła pięknego życia w czasie zła, udręki i zagrożenia śmiercią to przede wszystkim nieuleganie złu, to walka o to, żeby „nie dać się postawić na beczce”. Człowiek powinien wiedzieć, że kiedy przekroczenie granicy milczenia w chwili zagrożenia życia będzie się wiązało z odarciem siebie z godności, to powinien milczeć. Z przemyśleń Marka Edelmana wynika prawda, której wielu ludzi nie jest w stanie pojąć: bohaterami w czasie II wojny światowej byli nie tylko ci, którzy walczyli z bronią w ręku, ale i ci, którzy z godnością, w milczeniu szli na zatracenie do obozów zagłady, ci, których jedyną bronią było okazanie pogardy złu przez milczenie. Marek Edelman nie mówi z dumą o swoich dokonaniach, ani o tych w czasie wojny, ani o tych, z czasu, kiedy został lekarzem, traktuje je jako coś oczywistego, jako wypełnianie obowiązku wynikającego z bycia człowiekiem. W wielu sprawach milczy. Może na tym polega bohaterstwo?

O wartości wypowiedzi o charakterze problemowym decyduje to, czy jej nadawca wypowiada się na temat (reguła odpowiedniości), czy informacje w niej zawarte są powiązane z celem wypowiedzi (reguła ilości). Wypowiedź powinna zawierać prawdę (reguła jakości) i powinna być ciekawa pod względem formy (reguła sposobu). Wartość tekstu problemowego zależy także od charakteru procesu myślowego, którego tekst jest wynikiem. Proces ten powinien być „odkrywaniem”, a jego uogólnione efekty powinny być wyrażane głównie w zakończeniu. Na pewno o tej zasadzie, dotyczącej zakończenia, pamiętał autor przytoczonej wyżej wypowiedzi. Skonstruowane przez niego zakończenie wiąże się z problemem zawartym w temacie 2. i zawiera rozwiązanie problemu. Autor zakończenia ma odwagę wartościować zjawiska, o których pisze, formułować własne oceny. W dodatku otwiera nowe pola myśli, skłania odbiorcę tekstu do refleksji (*Może na tym polega bohaterstwo?*).

Zapamiętaj: istotą zakończenia jest uchwycenie wszystkich wątków oraz aspektów tematu, które pojawiły się w wypowiedzi. W zakończeniu powinno pojawić się uogólnienie przedstawionych w rozwinięciu wniosków, jasno sformułowana myśl powstała w wyniku refleksji podjętej w czasie realizacji tematu. Tworząc zakończenie, warto postarać się, by jego ostatnie zdanie było wymowne, chwytliwe, by było celnym stwierdzeniem, które odbiorca tekstu uzna za warte zapamiętania. Może nim być zdanie nawiązujące do zdania rozpoczynającego wypowiedź, aforyzm, pytanie prowokujące odbiorcę do polemiki czy też szczególnego namysłu.

Błędy w tworzeniu zakończenia

I

Historia przedstawiona w „Świętoszku” pokazuje, że dramat Moliera jest moralitetem i że zło wyjdzie na jaw bez względu na zewnętrzną powłokę. Utwór Moliera jest demaskacją dewocji. Należy wystrzegać się przesady w swym zewnętrznym przepychu. Czyż barok w swym zewnętrznym przepychu, nie wzywa właśnie do tego! by skupić się na rzeczach naprawdę istotnych?

Sposób, w jaki zostało zbudowane to zakończenie, świadczy o tym, że jego autor ma teoretyczną wiedzę na temat tego, czym zakończenie być powinno, ale nie potrafi zastosować swojej wiedzy w praktyce. Wypowiedź jest luźno związana z tematem, zawiera daleko idące uogólnienia – niektóre z nich nie wiążą się z tekstem Moliera. W tym zakończeniu nie ma odniesienia do bohaterów Świętoszka i ich relacji. Składa się ono z kilku zdań przypadkowo ze sobą zestawionych.

II

Główny bohater utworu jest osobą fałszywie pobożną, która chce zdobyć majątek uczciwych ludzi. Tak by się stało, gdyby nie interwencja króla. Łatwo zauważyć tu odniesienie do biografii Moliera, którego finansował król i często wydobywał z opresji. Orgon jest początkowo bezkrytyczny i zafascynowany Świętoszką, ale dzięki mądrości żony i innych osób go otaczających odkrywa prawdę. Swoją łatwowiernością ranił rodzinę i narażał na zapędy Taruffe’a. Człowiek ten w rzeczywistości jest niewierny, wytrwale dąży do celu – zgodnie z renesansową zasadą Machiavellego: „cel uświęca środki”. Tyle że w tym przypadku cel nie był zbożny. Elmira jest dobrą kochającą matką. Zachowując świeżość zauważa obłudę Tartuffe’a i demaskuje go na wszystkich płaszczyznach jego charakteru. Otóż Tartuffe jest osoba niewierząca, zaleca się do Elmiry i oszukuje Orgona. Kleant na Świętoszka spogląda z dystansem, nie daje się nabrać na jego sztuczki. Osobą, która przyczynia się do odkrycia prawdy jest również służąca. Na szczęście utwór kończy się dobrze, a Tartuffe zostaje ukarany.

Tego rodzaju zakończenie często pojawia się w pracach maturalnych. Jest ono streszczeniem tego, co zostało wcześniej już w pracy wyrażone. Jego autor prawdopodobnie ma przekonanie, że końcowa część wypracowania powinna być powtórzeniem w skróconej formie wcześniej wyrażonych myśli. Przyjęcie takiej zasady konstruowania zakończenia w związku z tematem o charakterze problemowym mija się z jej celem. W tym przypadku złamano zasadę funkcjonalności zakończenia. O tym, że to zakończenie jest niewłaściwie skonstruowane, decydują także występujące w nim konteksty i dygresje, które, jeśli miałyby być wykorzystane, to powinny pojawić się we wstępie lub rozwinięciu. Co więcej, tekst jest niespójny.

III

Moim zdaniem najbezpieczniej opowiadać się za inteligencją, historią, tym, co było, a co możemy zmienić. Nie tym, co mamy, a co mieć możemy. Wysłuchaj, oceń, ale zostaw, to nie twoje życie. Postępuj, jak uważasz, aż dostaniesz to, na co zasługujesz lub masz. Nikogo nie zmienisz ani on Ciebie, zostaw, a będzie dobrze. Uważam, że Ojczyznę ma się jedną i się ją szanuje. Czy ona Polska czy Czeska, miłujcie się, a będzie wam dane.

Autor tego zakończenia zapomniał, że jego zadaniem było przedstawienie przemyśleń Marka Edelmana dotyczących godnego życia i godnej śmierci w czasie Zagłady. Po dokonaniu próby analizy fragmentu doszedł do wniosku, że wypowiedź powinien zakończyć podzieleniem się z odbiorcą swoim poglądem na życie. Przyjęte przez niego rozwiązanie – wyrażenie własnego zdania - byłoby właściwe w przypadku, gdyby było dopełnieniem wniosku związanego z przemyśleniami Marka Edelmana, gdyby miało charakter polemiczny wobec poglądu bohatera albo stanowiło wyraz aprobaty, uznania, podziwu dla bohatera *Zdażyć przed Panem Bogiem*. Tym jednak nie jest. Stanowi wypowiedź na inny temat niż temat zadania egzaminacyjnego.

IV

Marek Edelman mówi o tym, że w czasie Zgłady było trudno żyć i przetrwać. Jego przemyślenia sprowadzają się do stwierdzenia, że w czasie Zagłady nie było szansy na zachowanie godności i na to, żeby godnie umrzeć, gdyż te szanse zabierali Niemcy przez śmierć. Ta śmierć czekała na każdego człowieka, tylko nikt nie widział, kiedy to nastąpi. Na jednych przychodziła wcześniej, a na innych później. Marek starał się normalnie żyć, nie myśleć o tym.

A oto przykład jeszcze innego typu źle skonstruowanego zakończenia. W tym zakończeniu zawarte jest niewłaściwe rozwiązanie problemu (błędne wnioski). Markowi Edelmanowi przypisano przekonanie, którego nie miał. Uważał, że ludzkie życie nawet w niezwykle tragicznej sytuacji może mieć wymiar godności. Nie sądził, że w czasie Zagłady, człowiek nie mógł walczyć o swoją godność. Charakter tego zakończenia nadaje wypowiedzi formę banału, tekstu częściowo komunikatywnego, w którym wystąpiły błędy stylistyczne (np. *Marek starał się normalnie żyć* – naruszenie zasady stosowności).

V

Jak przedstawiłem, postawy bohaterów do Świętoszka są różne. Jest to spowodowane hierarchią wartości wyznawanych przez obydwu panów. Orgon jest typem człowieka poszukującego wewnętrznego spokoju, swoją postawą Świętoszek przekonał do siebie Orgona. Kleant natomiast bardzo mocno stąpa po ziemi, liczą się u niego tylko silne cechy charakteru, nie buja w obłokach, a ludzi ocenia po sile. Tak więc dla jednych Świętoszek jest osoba wspaniałą, życzliwą, a dla innych oszustem, co wcześniej udowodniłem. Jak to w życiu. Kleant ma całkiem odmienne zdanie na temat Świętoszka. Po opowieściach szwagra jest uprzedzony do tego pokornego, religijnego biedaka. Nie jest w stanie uwierzyć, że na świecie istnieją ludzie o takich skłonnościach. Inaczej Orgon, jest zachwycony osobą Świętoszka. Uważa, że w jego obecności serce wypełnia się mu radością. U jego boku czuje przyływ pozytywnej energii. Bardzo podobał się mi gest, gdy Orgon dał mu podarunek w postaci złota, obdarowany bohater chciał zwrócić połowę ofiary.

Zakończenie to zawiera wiele istotnych błędów składniowych, stylistycznych, kompozycyjnych, ale i błąd polegający na tym, że jej autor nie potrafi skończyć swojej wypowiedzi postawieniem kropki nad „i”. Wypracowanie nie może kończyć się zakończeniem, w którym jest jeszcze jedno zakończenie a w tym zakończeniu jeszcze jedno zakończenie... W powyższym przykładzie zasygnalizowano zamknięcie wypowiedzi, po czym jeszcze raz podjęto próbę zbudowania zakończenia.

Zapamiętaj: niewłaściwe zakończenie to takie, które nie wiąże się z tematem albo łączy się tylko częściowo. Zakończenie nie powinno być próbą określenia poglądów autora wypowiedzi bez odniesienia się przez niego do poruszanego w niej problemu. Zakończenie nie powinno być jedynie streszczeniem, powtórzeniem tego, co zostało powiedziane wcześniej. Nie ma ono wartości, gdy zawiera błędne wnioski. Należy unikać takiego konstruowania zakończenia, które staje się jego wielokrotną formą.

Spójność wypracowania

I (tekst spójny)

Tartuffe jawi się więc jako uosobienie wszelkich cnót, strażnik moralności. Jednak w rzeczywistości jest cynicznym oszustem, który potrafi każdą sytuację obrócić na własną korzyść. Jego siła wynika z faktu, że nie wszyscy potrafią odkryć prawdę o nim. Do takich osób należy człowiek, który przyjął Świętoszka pod swój dach - Orgon. Przedstawię bliżej tę postać. Gdy w kościele po raz pierwszy spotyka tytułowego bohatera jest poruszony okazywaną przez niego pobożnością. Nie zauważa, że religijność Tartuffe'a jest na pokaz.

W przedstawionym fragmencie zachowana jest spójność strukturalna, semantyczna i pragmatyczna. O zachowaniu spójności strukturalnej świadczy obecność właściwie zastosowanych powtórzeń leksykalnych dokładnych (wyraz *Tartuffe* występuje trzykrotnie) i niedokładnych (*człowiek - postać*), zaimków osobowych i wskazujących (*jego, tę*), zdań z podmiotem domyślnym, w których podmiot mówienia jest wskazany przez końcówkę osobową czasownika (np. *Nie zauważa, że...*). O spójności semantycznej fragmentu świadczy zachowanie jedności tematyczno – rematycznej (cała wypowiedź dotyczy dwu postaci z utworu), stosowanie metajęzykowych operatorów relacji treściowych (np. podkreślających wynikanie, przeciwstawienie, następstwo: *więc, jednak, gdy*), obecność skonwencjonalizowanych opozycji relacji znaczeniowych.

II (tekst niespójny)

Świat przedstawiony w powieści realistycznej był dokładnym odbiciem rzeczywistości. Obraz sklepu wyłaniającego się ze wspomnień Ignacego Rzeckiego spełnia to kryterium. Niewielka przestrzeń jest doskonale zagospodarowana i uporządkowana. Panuje półmrok, wchodzący ma wrażenie, że znajduje się w piwnicy. Zagraniczne towary, przyprawy mają swoje miejsce. Całość wygląda bardzo schludnie. W oknie znajduje się zabawkowy kozak, którego wprawia w ruch Jan Mincel, który czuwa, żeby wszystko działało jak powinno.

W przedstawionym fragmencie zachwiana została spójność wypowiedzi. Każde zdanie dotyczy innego zagadnienia: pierwsze określa cechy powieści realistycznej; drugie odnosi się do *obrazu sklepu* (zdanie niejasne; występowanie w nim zaimka koreferencyjnego to wskazuje na formalny związek ze zdaniem poprzednim; powstają skróty myślowe: (zd. 1.) *świat przedstawiony w powieści realistycznej = odbicie rzeczywistości = (zd. 2.) kryterium; świat przedstawiony = obraz sklepu; (świat przedstawiony = obraz sklepu można potraktować także jako nieudane nawiązanie leksykalne)*); w trzecim zdaniu mówi się o *niewielkiej przestrzeni* (skrót myślowy *sklep = niewielka przestrzeń*); w czwartym o *półmroku* (zachwiana komunikatywność: nie jest jasne, czy w piwnicy znajduje się *półmrok*, czy *wchodzący?*). Ostatnie zdanie opisuje *okno* (skąd więc w pomieszczeniu *półmrok?*), postać *Jana Mincla* i *kozaka* (który z nich *czuwa, żeby wszystko działało jak powinno*, nie wiadomo).

Fragment wypracowania ilustruje błędy w zakresie tworzenia spójnego tekstu. Jeden z nich polega na zachwianiu jedności tematyczno – rematycznej tekstu. Inny wynika z budowania wypowiedzi głównie w oparciu o spójność pragmatyczną (wspólna wiedza pozajęzykowa nadawcy i odbiorcy: nadawca wypowiada się tak, jakby zakładał, że odbiorca pracy zna przyjęty przez niego tok rozumowania i wnioski wynikające z prowadzonej przez niego analizy materiału rzeczowego).

Zapamiętaj: spójność tekstu jest cechą, która odróżnia dany tekst od przypadkowego ciągu zdań i sprawia, że go rozumiemy. Tekst jest spójny, jeżeli istnieje możliwość opisanego go za pomocą jakiejś formuły podstawowej, np. jednozdaniowego streszczenia, jednej zasady tematycznej (tekst można uznać za spójny, jeżeli ma tego samego nadawcę, odbiorcę i ten sam temat). Spójność tekstu powinno się osiągać na płaszczyźnie strukturalnej, semantycznej i pragmatycznej.

Bez erraty – wy(piski:) z wypracowań maturalnych

- Kleant nie jest w stanie zrozumieć, dlaczego Orgon dał się uwieść tanim zagrywkom przybłądy.
- Elmira wpada na pomysł obnażenia nachalnego odoranta.
- Elmira wykorzystuje intrygę, ale usprawiedliwia ją szlachetny cel.
- Tartuffe w końcu sobie nagrabił u Orgona.
- Kleant w odróżnieniu od Elmiry nie cykał się z Tartuffem, walił prosto z mostu.
- Elmira zwodzi dewota swoimi wdziękami, podczas gdy jej mąż znajduje się pod stołem w tym samym pomieszczeniu.
- Zachowanie bohatera to jedno wielkie kłamstwo, ośmielę się stwierdzić, że nawet jego życie to jedno wielkie kłamstwo.
- Nie do końca wiadomo, czy człowiek ten (Tartufe) wcześniej też tak się zachowywał, jak przedstawiono w utworze.
- Tartufe na cały świat patrzy jak na kupkę gnoju, a więc mamy tu starotestamentowe „vanitas”, które również było popularne w średniowieczu.
- Orgon patrząc spod stołu miał szansę zobaczyć, jaki jest naprawdę Tartuffe.
- Ciekawe co musiał czuć Orgon siedząc pod stołem jak zaleca się Świętoszek do Elmiry.
- Orgon to człowiek zamożny, ale i pobożny, jest również chrześcijaninem.
- Elmira to kobieta mądra, ale też sprytna, gdyż wpada na pomysł dopadnięcia bigota. Wie, że bigot podkochuje się w niej i jest gotów z nią zgrzeszyć, dając upust swoim żądzom.
- W podanych fragmentach Elmira próbuje ulegać zalotom.
- Autor zastosował komizm sytuacji, gdyż śmiesznym jest mężczyzna, który siedzi pod stołem.
- Elmira córka Świętoszka jest cichą, spokojną dziewczyną. Ulega presji ojca i wychodzi za mąż za Orgona. Kocha tak naprawdę innego mężczyznę, któremu na imię Tartufe i spotyka się z nim potajemnie.
- Orgon i Świętoszek zawsze sobie pomagali, np. przy pracach kościelnych. Świętoszek często podawał Orgonowi wodę święconą.
- Orgon przyjął Świętoszka do swojego domu, żeby ten się nie szwędał.
- Orgon jest mocno przywiązany do Świętoszka, cały czas przy nim się odradza.
- Podsumowując przedstawione fragmenty uważam, że Tartufe jest postacią pozytywną, gdyż takie postacie istnieją naprawdę. Sama miałam okazję poznać kogoś o podobnym podejściu do życia.
- Tartufe nie był idealny, dlatego Świętoszek może być porównany do człowieka
- Tartufe ma nawet w tym wszystkim ukryty interes, chce zbałamucić Elmirę. Można powiedzieć językiem młodzieżowym, że „podstawia się do niej”.
- Utwór Moliere opowiada o przybłądzie, dla której nie było nic ważniejszego od wiary w Boga.
- Orgon po krótkiej rozmowie ze Świętoszkiem doznał rozkoszy. Stał się szczęśliwy i tak jak stał, zaprosił go do domu, bo czuł w sobie potrzebę pomocy mu.
- Tartufe był człowiekiem wrażliwym. Gdy raz zabił pchłę złapaną przypadkiem, to potem płakał z żalu.

- *Przeczytałem wiele książek w swoim życiu, spotykałem się z wieloma bohaterami, czytałem lektury szkolne, ale muszę powiedzieć, że Świętoszek wywarł na mnie nie małe wrażenie.*
- *Prawdziwa odwaga, ta, która była potrzebna, nie polegała na oparciu się o karabin.*
- *Nie rób drugiemu, co tobie niemiłe, a beczkę weźmiesz, włożysz kapuste, zakisisz, zjesz, zapomnisz, że umiałeś to zrobić. Jesteśmy tylko ludźmi, mamy se pomagać.*
- *Wybierając temat drugi, kierowałem się tym, co ja myślę na ten temat.*
- *W dwudziestoleciu międzywojennym mamy do czynienia z trudną sytuacją Polaków pod zaborami.*
- *Mógłbym też przedstawić swoje poglądy na temat godnej śmierci, ale moja nauczycielka powiedziała kiedyś, że nie powinienem w zakończeniu wypowiadać się na własny temat.*
- *Orgon jest zaślepiony własną bezmyślnością. W rzeczywistości bowiem tytułowy „Świętoszek” jest insynuantelem.*
- *Chcąc ujawnić mężowi faktyczne oblicze Świętoszka, każe mu schować się pod stół.*
- *Nie liczą się dla niego słowa tj. uczucia, dobroć, miłość.*
- *Kleant miał jak najbardziej negatywny stosunek do Świętoszka.*
- *Tytułowa postać jest osobą zdecydowanie negatywną, a koniec utworu i naiwność Orgona to główne elementy decydujące o tym, że dramat ten jest komedią.*
- *Kleant nie dał się zahipnotyzować przez piękny obraz pobożności. Wręcz przeciwnie: po kolei punktował zachowanie Tartuffe’a.*

Rozdział III

Portret maturzysty 2010

Umiejętności maturzystów w ocenie nauczycieli – egzaminatorów egzaminu maturalnego z języka polskiego

Wycieczka do Cepelii

Matura ustna

W zasadzie od samego początku funkcjonowania „nowa” matura ustna z języka polskiego budziła wiele kontrowersji. Po tych kilku latach pozostało w niej niewiele z pierwotnych chwalebnych założeń i tak naprawdę przestała odgrywać przypisaną jej rolę. Pomijam fakt, że wielu uczniów, zamiast samodzielnie przygotowywać prezentację, korzysta z wytworów pracy starszych kolegów, płatnych korepetytorów czy tzw. „gotowców” ze stron internetowych, ale również sam sposób interpretowania przez nauczycieli zapisów rozporządzenia dotyczącego przeprowadzania egzaminów zewnętrznych i zapisów *Informatora* budzi duże wątpliwości. W wielu szkołach nie obowiązuje wzór planu prezentacji zamieszczony w *Informatorze*. Idąc na rękę uczniom, zrezygnowano z zamieszczania w nim literatury podmiotu i przedmiotu. W ten sposób cała strona formatu A4 wypełniona jest „konspektem” prezentacji, nierzadko na tyle szczegółowym, że wystarczy tylko rozwinąć każdy z punktów tzw. „planu” w dwa zdania i cała prezentacja gotowa.

Podział na trzy kategorie tematyczne obowiązuje tylko formalnie, realnie granica między nimi zatarła się na tyle, że czasami trudno ustalić, do której kategorii tematycznej należy prezentacja przygotowana przez ucznia. Uczennica przy temacie: Omów cechy charakterystyczne języka „Chłopów” W. S. Reymonta, puszcza czterominutowy fragment ekranizacji Rybkowskiego, po czym, po stwierdzeniu: „Tak właśnie brzmiał język bohaterów „Chłopów” Reymonta”, odczytała zupełnie inny fragment powieści niż ten przed chwilą obejrzany i zajęła się analizą użytego w nim języka. Inny uczeń, dokonując analizy porównawczej motywu domu w trzech wybranych epokach, zawiesił całą salę fotografiami i reprodukcjami malarskimi domów i zaczął wywód: „O tym, jak motyw domu jest popularny, niech świadczą rozmieszczone w tej sali obrazy”. Tu nastąpiło wymienienie wszystkich tytułów i autorów eksponowanych prac, po czym zespół egzaminacyjny został uraczony odtworzeniem jednej z piosenek o domu, druga zamykała podsumowanie, i po około pięciu minutach zdający zajął się przykładami z literatury. W obu przypadkach matura ustna została oceniona wysoko i bardzo wysoko. Niewątpliwie duży wpływ na takie podejście do poszczególnych kategorii tematów wywarły różnego rodzaju czasopisma, z „Cogito” na czele. Uważam, że **albo należy zrezygnować z podziału na trzy kategorie, albo należy przywrócić im pierwotne znaczenie.**

Mam wrażenie, że w wielu przypadkach próba uatrakcyjnienia prezentacji bierze tak dalece górę nad jej wartością merytoryczną, że mamy do czynienia z show a nie z egzaminem. W ramach uatrakcyjniania prezentacji uczniowie zachęceni są do przygotowywania różnego rodzaju plansz i prezentacji multimedialnych. Nie byłoby w tym nic złego, gdyby były one funkcjonalne względem tematu i gdyby nie były wyłącznie uszczegółowieniem planu prezentacji do tego stopnia, że wystarczy odczytać wszystkie slajdy, aby dokonać całej prezentacji. Doszło do tego, że uczniowie, niezależnie od tematu, prześcigają się w wykonywaniu do niego „pomocy uatrakcyjnających”. Nie dziwnym jest takiemu stanowi rzeczy, wszak zostali zachęceni do tego wysokimi notami za podobne zachowanie na ustnym egzaminie maturalnym swoich starszych kolegów. **Jeśli my, nauczyciele, coraz częściej narzekamy na obniżający się poziom merytoryczny egzaminu ustnego, to zastanówmy się, czy to nie jest przypadkiem wynikiem naszego postępowania w tym względzie.** Tak naprawdę to od nas zależy, jak wysoko zostanie ustawiona ta poprzeczka. Jeśli punktujemy atrakcyjność kosztem solidności i rzeczowości, nie dziwnym jest, że niejednokrotnie otrzymujemy „cepeliowski chłam” zamiast wystąpień o charakterze naukowym.

Wiele do życzenia pozostawia też forma rozmowy, ograniczająca się najczęściej do zadania trzech pytań, na tyle krótkich aby bez kłopotu można było je zapisać w protokole. My pytamy, uczeń odpowiada, a dialogu jak nie było, tak nie ma. Tym bardziej, że pytania zadawane są

od „Sasa do lasa”. **Zastanówmy się, ile tematów poruszamy w życiu codziennym w trakcie dziesięciminutowej rozmowy? Najwyżej jeden, jeśli chcemy autentycznie porozmawiać. Dlaczego więc w trakcie rozmowy maturalnej, zamiast porozmawiać naprawdę, o czymś, co nas zainteresowało w prezentacji ucznia, zasypujemy go pytaniami z historii literatury, genologii, języka i przeczytanych lektur?** Zastanawiam się, czy zamiast dowiedzenia się czegoś więcej o przedstawionym temacie, nie staramy się przyłapać ucznia na nieznamości czegoś z języka polskiego w ogóle.

Niepokoi mnie też otwartość niektórych egzaminujących na uczniowskie pomysły realizacji tematu. Posłużę się tu kolejnym przykładem. Uczeń wykonał prezentację na temat: *Omów na wybranych przez Siebie przykładach funkcjonowanie motywu domu w literaturze polskiej*. We wstępie zdający przytoczył, jakie formy przyjmował motyw domu w literaturze polskiej, i że chciałby szczegółowo pokazać funkcjonowanie motywu domu jako dworku szlacheckiego. Po prezentacji otrzymał pytania dotyczące epok, z których zaczerpnął przykłady, środków językowych, jakimi posługiwali się autorzy tekstów. Na koniec usłyszał, że wszystko byłoby dobrze, gdyby przedstawił prezentację na temat, a nie obok tematu. Egzaminujący mieli swoją wizję realizacji tego tematu i takiej oczekiwali od zdającego. Nie starali się wniknąć w sposób myślenia ucznia. Jeśli czuli niedosyt w zakresie realizacji tematu, mogli przecież w trakcie rozmowy poprosić o scharakteryzowanie innych form realizacji motywu domu. Upoważniał ich do tego zarówno temat prezentacji, jak i ustalenia poczynione w jej wstępie. Pomimo że tematy prezentacji bardzo rzadko narzucają układ chronologiczny tekstów, to nadal bardzo często taki właśnie jest premiowany przez egzaminujących. **Pamiętajmy o tym, że uczniowie będą przejawiali takie zachowania, jakich będziemy od nich oczekiwać.** Najważniejsze to już na początku edukacji ustalić właściwe wymagania i pomagać uczniom im sprostać.

Matura pisemna na poziomie podstawowym

W tym roku test sprawdzający rozumienie czytanego tekstu okazał się dla uczniów łatwy. Być może stało się tak dlatego, że tekst, na podstawie którego uczniowie rozwiązywali test, trafił w ich zainteresowania, wszak jest to pokolenie internetowe. Ponadto, test zdominowały proste zadania, wymagające od uczniów wykazania się umiejętnością czytania tekstu na poziomie znaczeń, a więc na tym z najprostszych i najłatwiejszych poziomów odbioru tekstu. Najwięcej kłopotu sprawiło zadanie 13., sprawdzające umiejętność odczytania tekstu na poziomie komunikacji. Jest to najtrudniejszy poziom odbioru tekstu, a dodatkowo jego trudność potęguje fakt, że stosunkowo mało poświęca się mu uwagi w edukacji szkolnej.

Znacząca większość zdających, pisząc wypracowanie, posłużyła się linearną analizą, w wielu przypadkach tylko streszczeniem zamieszczonych fragmentów tekstów. Tylko nieliczni ujęli temat problemowo, chociaż odnoszę wrażenie, że w tym roku i takich uczniów było znacznie więcej niż w poprzednich latach. Na uwagę zasługuje też fakt, że tylko sporadycznie pojawiały się wstępy o charakterze historycznoliterackim czy biograficznym. Uczniowie coraz częściej i śmieiej robią zapiski na marginesie analizowanych tekstów, świadczące o ich pracy badawczej. Nadal mają jednak spore problemy ze stroną formalną pracy – kompozycją, stylem, językiem i zapisem. **W większości prac brak wyraźnego zamysłu kompozycyjnego, brak spójności logicznej i merytorycznej, zwłaszcza między wstępem a zakończeniem.** W rozwinięciu częstokroć argumenty są nieuporządkowane, brak jest potwierdzania argumentów przykładami. Nierzadko sam przykład zastępuje argument. Najgorzej jednak wygląda sprawa poprawności języka wypracowań. **Uczniowie mają duże kłopoty z poprawnym konstruowaniem zdań.** Albo stosują zdania wielokrotnie złożone nadmiernie rozbudowane, albo pojedyncze bardzo proste, schematyczne, albo posługują się nieumiejętnie formami imiesłowowymi. Tego typu błędy i usterki składniowe przyczyniają się do obniżenia komunikatywności wypowiedzi. Na obniżenie komunikatywności wpływają także błędy frazeologiczne i ubóstwo zasobu leksykalnego. Dostyc często terminologię fachową zastępowały zwroty i wyrażenia kolokwialne. Do najczęściej spotykanych błędów frazeologicznych należy rozbijanie stałych związków. **Czytając niektóre prace, odnosiło się wrażenie, że pisała je jedna z bohaterek popularnego serialu.**

Wojciech Tański

Autor jest nauczycielem języka polskiego i konsultantem Warmińsko-Mazurskiego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Olsztynie

O sposobie rozwiązywania testu

„Przyrost mądrości daje się doskonale mierzyć ubywaniem żółci.”
Fryderyk Nietzsche

Niełatwo komentować wyniki egzaminu maturalnego, jeśli występuje się w dwóch rolach. Jestem przede wszystkim nauczycielką języka polskiego, której zadaniem jest przygotowanie uczniów do tego, by rozwiązywali zadania egzaminacyjne jak najlepiej. Raz w roku wcielam się także w rolę egzaminatora na egzaminie maturalnym. Mam wówczas możliwość spojrzenia na efekty nauczycielskiej pracy z innej perspektywy. Staram się też pamiętać, że ocenianie kształtujące, które stosuję jako nauczyciel w szkole, różni się od sposobu oceniania arkuszy egzaminacyjnych. Kiedy oceniam jako nauczyciel, znam ucznia, **kiedy oceniam jako egzaminator, uczeń jest anonimowy, a ja muszę zachować maksymalny obiektywizm i ściśle stosować kryteria oceniania.**

Tegoroczny test sprawdzający rozumienie czytanego tekstu wydawał się łatwy (rozwiązywalność wyniosła około 73%), jednak okazało się, że niektóre zadania sprawiły uczniom wiele trudności. Jak odpowiadali uczniowie na poszczególne pytania?

Zadanie pierwsze uczniowie rozwiązyli właściwie bez kłopotów, ale znalazła się grupa uczniów, która nie otrzymała punktu za swoją odpowiedź. Okazuje się, że czasami maturzyści sami komplikują proste pytania, przepisują fragmenty tekstu, dzielą się osobistymi spostrzeżeniami, bez odwołań do przeczytanego tekstu. Bardzo często się zdarza, że zdający stosują zbyt ogólne uogólnienia zamiast konkretyzować odpowiedź lub odpowiadają nie na temat, ujawniając w ten sposób, że nie zrozumieli polecenia. Oto przykłady odpowiedzi: „Każdy z nas jest inny, dla każdego człowieka takie same doświadczenie może nauczyć coś innego”; „Ponieważ Internet jest źródłem informacji ciekawych, ważnych, ale również niepotrzebnych informacji.”; „Autor tego tekstu uważa, że Internet jest śmietnikiem, ale jak również sezamem kultury”; „Jest nowym środkiem porozumiewania się”.

Z zadaniem drugim większość maturzystów również poradziła sobie bez kłopotów. Dlaczego jednak pojawiły się błędne odpowiedzi w niektórych niezłych pracach? W poleceniu zawarto sformułowanie „wybierz słowa”, a to mogło przyczynić się do tego, że uczniowie „na siłę” szukali **słowa**, które może być synonimem sezamu kultury, zamiast odszukać **wyrażenie**. Odpowiadali wówczas: witryna, źródło, cyberprzestrzeń, zamiast wymienić jedno z wyrażen: treści wartościowe, dobre miejsce. Niektórzy uczniowie przepisywali całe zdania, lub też podawali przykłady zamiast uogólnień, a to świadczyło o niezrozumieniu pytania. Przykłady: „sezam kultury – witryna Biblioteki Stanów Zjednoczonych”; „sezam kultury – instytucja afiliacyjna”.

Więcej trudności sprawiło zdającym zadanie 3., które wydawało się proste. Należało podać jedno słowo, które określa charakter zachowania w Internecie. Nieuważne odczytanie zacytowanego w poleceniu zdania sprawiło, że niektórzy maturzyści podawali synonimy słowa z polecenia lub też odpowiadali w postaci zdania. Przykłady odpowiedzi: „W Internecie powinniśmy zachowywać się tak jak w życiu realnym sprawdzając określone informacje”; „analogicznie”; „kierować się”, „powinność”, „rada”; „doinformowanie”; „źródłowe materiały”; „kierujemy”.

Zadanie 4. zdający rozwiązyli w sposób zadowalający. Z rozmów z moimi uczniami wiem, że wątpliwości wynikały z określenia „**nieprawdziwe** stereotypy” zawartego w poleceniu. W sytuacji egzaminacyjnej dobry uczeń rozumiejący pejoratywne znaczenie słowa stereotyp gubi się i zastanawia, czy istnieją „prawdziwe stereotypy”. Jednak te wątpliwości nie wpłynęły na udzielenie błędnych odpowiedzi. Zdający raczej mylili słowa, np. „wynagrodzenie” zamiast „wynarodowienie”, czasami udzielali bardzo zawiłych wypowiedzi lub też podawali przykłady zamiast stereotypów: „- witryna szarlatanów, - witryna Biblioteki Kongresu Stanów Zjednoczonych, - witryna FBI”. Warto też podkreślić, że w porównaniu do lat ubiegłych większość zdających starała się porządkować swoje odpowiedzi, wydzielać wymienianie poszczególnych stereotypów różnego typu punktami.

Dziwi fakt, że tak wiele błędnych odpowiedzi udzielono w zadaniu 5. Okazuje się, że chociaż prawie we wszystkich testach rozumienia czytanego tekstu uczniowie proszeni są o wypisanie lub sformułowanie tezy, w dalszym ciągu zdający mają z tym kłopoty. Nie pamiętają o tym, jak powinna zbudowana być teza, wypisują przypadkowe zdania z różnych akapitów, zamiast cytować, budują własną tezę, chociaż polecenie zawiera jasne sformułowanie: „Zacytuj ją”.

Sformułowanie polecenia w zadaniu 6.: „Co stanowi o podobieństwie akapitów 5. i 6.” w sposób ogólny wpłynęło na różnorodność odpowiedzi udzielanych przez zdających. Zdarzało się, że niektórzy liczyli słowa we wskazanych akapitach. Inni obserwowali znaki interpunkcyjne. Chociaż większość odpowiedziała prawidłowo, pojawiły się także błędy wskazujące na nieumiejętność wyszukiwania podobieństw. Przykłady: „O podobieństwie akapitów 5. i 6. stanowi komunikacja”; „porównanie przykładów z konkretnymi rzeczami”; „Autor w akapicie 5. i 6. pokazuje swoje zdanie dotyczące Internetu”; „Internet jest zbiorowiskiem wielu kultur”.

Zadanie 7. nie sprawiło zdającym problemów, chociaż niektórzy zapominali o objaśnieniu dwóch postaw i określali tylko „leniwych” lub tylko „dociekliwych”. Czasami także zmieniali medium i pisali o prasie, a nie o Internecie. Przykłady; „Dociekliwy przeczyta najważniejsze artykuły z prasy rosyjskiej, ukraińskiej, słowackiej, węgierskiej, rumuńskiej, a leniwy zadowoli się angielskojęzycznym McDonaldem”; „Różnicę dostrzega w językach których można przeczytać prasę, że dociekliwy przeczyta w różnych językach a leniwy zadowoli się prasą angielskojęzyczną”.

Z zadaniem 8. uczniowie poradzili sobie bardzo dobrze, mimo że niektórzy zdający udzielili błędnych odpowiedzi. Wynikało to często z nieumiejętności werbalizowania własnych myśli lub też niezrozumienia sensu akapitu. Przykład: „Zdaniem autora istotę Internetu najlepiej oddaje metafora bazaru ponieważ oddaje to sens życia codziennego, w jakim znajduje się człowiek”.

Większość piszących poradziła sobie również z zadaniem 9., chociaż 13% zdających nie potrafiło sformułować poprawnej definicji. Przykłady: „Sieć semantyczna – to rodzaj wyszukiwarki, która dostarcza odpowiedź na zadane pytania”; „określenie to oznacza bardziej szczegółowy program komputerowy”.

Zadanie 10. okazało się bardzo łatwe, tylko 7% zdających nie udzieliło prawidłowej odpowiedzi.

Z zadaniem 11. uczniowie również nie mieli problemów. Zastanawiać może jednak fakt, że aż 17% zdających nie udzieliło poprawnej odpowiedzi, wybierając dystraktor A. otwarcia na lokalne kultury lub dystraktor C. konfrontacji różnorodnych kultur zamiast werstraktora B. amerykanizacji kultury. Świadczyć to może o niezrozumieniu tekstu.

Zadanie 12. rozwiązała bezbłędnie większość zdających, ale aż 26 % uczniów popełniło błędy. Część z nich nie potrafiła wskazać analogii, niektóre odpowiedzi świadczą o nieumiejętności precyzyjnego werbalizowania własnych przemyśleń. Przykłady: „Autor pisze o tym, że cyberprzestrzeń, tak samo jak świat rzeczywisty pozwala nam poznać i zrozumieć inne kultury”; „O analogii zrozumienia i otwarcia się na lokalne kultury”. Niektórzy maturzyści opuszczali to zadanie, co może świadczyć o tym, że nie zrozumieli polecenia.

Najwięcej problemów sprawiło zdającym zadanie 13. Tylko 21% zdających udzieliło poprawnych odpowiedzi. W takiej sytuacji należy przyjrzeć się samemu zadaniu. Pytanie dotyczyło środków służących subiektywizacji i obiektywizacji wypowiedzi. Zastosowane w pytaniu wyrażenie „**formy wypowiedzi**” mogło wprowadzić uczniów w błąd. Tym bardziej, że w praktyce szkolnej używa się tego wyrażenia dla określenia różnych rodzajów wypowiedzi pisemnych lub ustnych. Maturzyści więc nie rozumieli polecenia, często opuszczali to pytanie, podawali różne gatunki lub wymieniali tylko po jednym przykładzie subiektywizacji i obiektywizacji.

Tylko 52% zdających udzieliło poprawnej odpowiedzi na zadanie 14. Uczniowie nie zrozumieli polecenia i nie umieli podać argumentów świadczących o dyskursywnym i perswazyjnym charakterze tekstu. Bardzo często wynikało to z niezrozumienia pojęć

zawartych w poleceniu. Jedną z przyczyn błędnych odpowiedzi może stanowić niezbyt trafne wyjaśnienie w nawiasie słowa *dyskursywny*. Uważam, że bardziej pomocne byłyby synonimy typu: intelektualny, logiczny, filozoficzny. Przykład błędnej odpowiedzi: „dyskursywny – tekst Edwina Bendyka ma charakter dyskursywny, ponieważ ocenia rzeczywisty, prawdziwy świat. Perswazyjny – Tekst Edwina Bendyka ma charakter perswazyjny, ponieważ przekazuje ją człowiek wykształcony, inteligentny”.

Jakie więc refleksje mogą płynąć dla mnie jako nauczycielki języka polskiego z analizy wyników egzaminu maturalnego? Wygląda na to, że uczniowie całkiem nieźle poradzili sobie z rozwiązywaniem zadań do tekstu publicystycznego. Z moich obserwacji wynika, że znacznie więcej trudności dostarcza zdającym pisanie tekstu własnego w oparciu o tekst literacki. Wiem jednak, że aby moi uczniowie rozwiązywali lepiej zadania z I i z II części arkusza, więcej czasu muszę poświęcić na bogacenie ich słownictwa. To trudne zadanie w czasach, gdy młodzież czyta coraz mniej, a wypowiedzi buduje, głównie pisząc SMS-y.

W swojej pracy na co dzień, jak wszyscy poloniści, staram się zwracać uwagę uczniów na rozwijanie umiejętności czytania. Rozwiązuję z nimi ćwiczenia służące doskonaleniu umiejętności rozumienia tekstu na poziomie znaczeń, poziomie struktury i poziomie komunikacji.

Analizę tekstu zwykle rozpoczynamy od objaśnienia sensu najmniejszych cząstek niosących treść – wyrazów. Jeśli wszystkie są zrozumiałe, przechodzimy do wyszukiwania i objaśniania związków frazeologicznych, słów kluczy. Zastanawiamy się, które fragmenty tekstu są opinią, a które informacją, które wyrażają treści w sposób dosłowny, a które w sposób ukryty. Wspólnie staramy się te treści odkryć. Następnie idziemy ku objaśnieniu sensu większych fragmentów. Rozważamy poszczególne akapity, szukamy głównej myśli. Odkrywamy płaszczyznę znaczeń tekstu.

Analizując z uczniami tekst publicystyczny, staram się, by wskazali wstęp, rozwinięcie i zakończenie tego tekstu. Dostrzegamy istniejące w nim zależności przyczynowo – skutkowe, szukamy tezy (hipotezy), argumentów i kontrargumentów, przykładów i wniosków. Zwracamy uwagę na to, w jaki sposób graficzne wyodrębnienie akapitów łączy się z warstwą argumentacyjną. Wyszukujemy w tekście wyrazy, które wskazują na tok rozumowania autora (sygnalizują wnioskowanie, podtrzymywanie myśli, zwrot w wywodzie, dygresję, nawiązanie do myśli zawartej w poprzednim akapicie). Przeprowadzam także ćwiczenia w dekompozycji tekstu. W ten sposób uczniowie uczą się rozumieć poziom struktury tekstu.

Moi uczniowie – odbiorcy tekstu – zdają sobie sprawę, że współuczestniczą w akcie komunikacji. Dlatego wiedzą, że oprócz odbiorcy istnieje także nadawca i próbują go rozpoznać. Określają jego intencje, analizują zastosowane środki językowe i cel ich użycia – wszak dzięki ich rozpoznaniu mogą w pełni odczytać tekst. W ten sposób zaczynają rozumieć poziom komunikacji tekstu.

Mam świadomość, że umiejętność rozumienia czytanego tekstu zależy od wielu czynników, nie tylko od pracy włożonej przez nauczyciela języka polskiego. **Warto podjąć współpracę, z nauczycielami innych przedmiotów, ponieważ rozumienie czytanego tekstu kształcić się powinno na wszystkich lekcjach.**

Czy jako nauczycielce języka polskiego uda mi się kiedyś osiągnąć pełną satysfakcję po ogłoszeniu wyników egzaminu maturalnego? Mam nadzieję, że tak, bo jak mówiła Debra Halpern Olson „Naprawdę nie istnieje nic takiego jak klęska. Jest to tylko inny sposób nauczenia się, jak nie należy postępować.”

Maria Pietrewicz

Autorka jest nauczycielką języka polskiego II Liceum Ogólnokształcącego im. gen. Zygmunta Podhorskiego w Suwałkach

**Niełatwa sztuka rozwiązywania problemu,
czyli o jakości rozwiązań w wypracowaniach maturalnych**

Egzamin maturalny z języka polskiego stawia przed uczniem trzy zadania: przygotowanie prezentacji na maturę ustną, rozwiązanie zadań dotyczących tekstu publicystycznego oraz napisanie wypracowania w związku z tekstem literackim. Każde z tych zadań sprawdza umiejętność logicznego myślenia, umiejętność rozwiązania postawionego problemu, umiejętności czytania ze zrozumieniem i tworzenia krótkiej lub rozbudowanej wypowiedzi pisemnej. Każde sprawdza także wiedzę ucznia. Rodzi się pytanie: z jakim efektem? Warto przyjrzeć się wypracowaniom maturalnym i przeanalizować, jak piszący radzą sobie z problemem postawionym w temacie, i z jakim skutkiem go rozwiązują.

Czytając wypracowania maturalne, te z poziomu podstawowego i te z poziomu rozszerzonego, miałam wielokrotnie wrażenie, że maturzyści nie zrozumieli tematu wypracowania, że pisząc tekst własny, zapomnieli, że piszą go na konkretny temat, co zwłaszcza w przypadku poziomu rozszerzonego budzi grozę. A przecież **analiza tematu i jego właściwe zrozumienie powinny być podstawową i pierwszą czynnością przed przystąpieniem do czytania tekstu literackiego.** Temat wypracowania jest tekstem, który trzeba przeczytać ze zrozumieniem(!), zwracając uwagę na jego trzy składowe: określony problem, czynności, które należy wykonać, aby rozwiązać problem oraz materiał rzeczowy, na podstawie którego problem ma być rozwiązany. **Dostrzeżenie problemu postawionego w temacie przekłada się na funkcjonalną jakość rozwiązania w tym także na funkcjonalną kompozycję tekstu.**

Poziom podstawowy

Podczas tegorocznego egzaminu dojrzałości na poziomie podstawowym maturzyści mieli do wyboru jedną z dwu charakterystyk: charakterystykę postaci Tartuffe'a i charakterystykę postaw Orgona, Kleanta i Elmiry wobec Tartuffe'a (Temat 1.) oraz charakterystykę poglądów Edelmana na temat godnego życia i godnej śmierci i charakterystykę innych poglądów na temat godnej śmierci (Temat 2.). **Charakterystyka – jedna z łatwiejszych form wypowiedzi, według niektórych za łatwa na egzamin maturalny, ale... jak się okazuje, przerosła możliwości wielu piszących.**

Przyjrzyjmy się jakości rozwiązań tematu 1. Wypracowań dotyczących komedii Moliera było znacznie mniej niż tych, które dotyczyły reportażu H. Krall. Dlaczego? Mogę się tylko domyślać: bo tekst był omawiany w pierwszej klasie (dawno temu!), bo są teksty „ważniejsze”, bardziej „chodliwe”, więc po co powtarzać; bo wszyscy nastawiali się (nie wiedzieć czemu) na *Wesele*. To tylko przypuszczenia. Mam jednak wrażenie, że osoby, które wybrały ten temat, dokonały świadomego wyboru, ponieważ wiele prac to prace dobre i bardzo dobre.

Zacznę więc od pochwał. Wiele wypracowań na temat 1. ma funkcjonalną, spójną kompozycję podporządkowaną problemom postawionym w temacie. Autorzy tych tekstów dostrzegają różne aspekty problemu (charakteryzują Tartuffe'a, dostrzegają i charakteryzują opozycyjne postawy bohaterów wobec tytułowego Świętoszka), wnikliwie analizują tekst literacki dzięki czemu warstwa argumentacyjna jest bogata, odtwarzają tekst, ale też potrafią go zinterpretować, wyciągają wnioski. Szczególny zachwyt budzi, bo jest zjawiskiem rzadkim, funkcjonalne odwoływanie się do kontekstu epoki, twórczości Moliera czy założeń klasycyzmu francuskiego. Brawo! Są także niestety wypracowania o gorszej jakości rozwiązań. Autorzy tych prac skupiają się głównie na charakterystyce Tartuffe'a i charakterystyce postawy Orgona, wspominają o postawie Kleanta, pomijając postawę Elmiry, nie odwołują się do kontekstów, nie są też w stanie wyciągnąć pełnych wniosków. Zdarzają się także błędy rzeczowe: traktowanie Orgona jako tytułowego Świętoszka, przypisywanie Elmirze postawy przychylniej Tartuffe'owi.

Pointa jest następująca: **jakość rozwiązań tematu 1. jest zadowalająca. Maturzyści na ogół rozwijają w swoich wypowiedziach różne aspekty problemu, podporządkowując im kompozycję wypracowania. Widać także, że znają tekst, jego**

problematykę, chociaż pojawiają się błędy rzeczowe. Analiza tekstu literackiego prowadzi piszących do wyciągnięcia wniosków.

Czas na temat 2. Mam wrażenie, że wybór tego tematu był wyborem tonących, bo jakość większości wypracowań napawa lękiem. Po pierwsze, wydaje mi się, że ten temat wybierali bardzo często maturzyści, którzy nie znali utworu H. Krall, nie znali sylwetki Marka Edelmana, jego dwoistej postawy i kontrowersyjnych poglądów. Po drugie, wielu piszących przeszło również zetknięcie (być może pierwsze) ze skomplikowaną formą utworu: fragmentarycznością, dygresyjnością i achronologicznością. Te dwa czynniki skutkowały bardzo często błędną interpretacją fragmentu (błędna interpretacja poglądów i postawy Edelmana, przypisywanie Edelmanowi poglądów innych postaci) i błędami rzeczowymi w odwołaniach do całości utworu. Przykłady można by mnożyć w nieskończoność, materiał jest tak bogaty, że dałoby się na jego podstawie napisać rozprawę naukową.

Czytając prace maturalne, wielokrotnie dostrzegałam także rażące błędy rzeczowe wynikające z kompilacji motywów z różnych utworów literatury wojennej. Przytoczę tylko jeden przykład: „(...) dopiero po jakimś czasie przysłużył się (Edelman) jako lekarz, zaczął operować serca, wyprowadzać ludzi z getta, nawet trzymał u siebie w gabinecie dwóch żydowskich chłopców, ponieważ byli za niscy, by osiągnąć głową minimalnego wzrostu, więc dbał o nich i wychowywał. Jak dostał bilety promocyjne od Niemców, rozdał je dla potrzebujących”. Odnoszę wrażenie, że **dla wielu maturzystów te kilka tekstów z literatury wojennej, których tytuły widnieją w spisie lektur, staje się na skutek nieczytania czy też niesystematyzowania wiedzy jednym i tym samym tekstem.** Istne pomieszanie z poplątaniem!

Kolejnymi poważnymi grzechami maturzystów (tych chwytających się brzytwy) są: streszczanie fragmentu, nagminne parafrazowanie, a nawet, co przeraża, prace będące zlepkiem kryptocytatów. Te trzy sposoby pisania tekstu własnego świadczą o tym, że piszący, który je stosuje, nie rozumie problemu, nie potrafi analizować tekstu literackiego i wnioskować.

Lepszą jakość rozwiązania prezentują prace, których autorzy dostrzegają różne aspekty tematu: jest w nich analiza przemyśleń Edelmana, poglądów innych postaci, charakterystyka czasów Zagłady, ale bardzo często wypracowania te sprawiają wrażenie chaotycznych, niespójnych.

Tylko w nielicznej grupie wypracowań można dostrzec uporządkowaną analizę problemu postawionego w temacie, z funkcjonalnymi odwołaniami do utworu a także z dostrzeżeniem cech wypowiedzi Edelmana, co pozwala piszącemu na wyciągnięcie wniosków.

Do rzeczy. Jakość rozwiązań tematu 2. jest niezadowolająca. Większość wypracowań na ten temat to streszczanie fragmentu przesyczone błędami rzeczowymi i interpretacyjnymi. Problem postawiony w temacie jest rozwijany nieudolnie i bardzo pobieżnie. Komponowanie tekstu wynika często z przypadku, z układu treści we fragmencie tekstu literackiego. Taki sposób rozwiązania nie prowadzi piszącego do wysnucia konstruktywnych wniosków.

Poziom rozszerzony

Podczas tegorocznej matury na poziomie rozszerzonym maturzyści mieli do wyboru jedną z dwóch analiz porównawczych: porównanie obrazów życia ludzkiego, kreacji osoby mówiącej i funkcji motywów czasu i natury we fragmentach *Żywotu człowieka poczciwego* i *Prawieku i innych czasów* (temat 1.) oraz porównanie konwencji literackich, wykreowanych przestrzeni i bohaterów we fragmentach *Lalki* i *Nocy wielkiego sezonu* (temat 2.).

Na pierwszy rzut oka widać już mankament obu tematów, opatrzone są one zbyt obszernymi fragmentami tekstów literackich, których długość prowokuje niestety w wielu przypadkach do streszczania kosztem wnikliwej analizy, na którą po prostu jest zbyt mało czasu. A przecież o wnikliwą analizę tekstu literackiego chodzi!

Jak się prezentuje jakość rozwiązań tematu 1.? Mnie bardzo rozczarowała. **Temat ten wybrała zdecydowana większość maturzystów i wielu z nich dużo straciło, pisząc obszerne wypracowania, których długość nie szła niestety w parze z jakością, bo z całą pewnością**

gwarancją dobrej jakości nigdy nie będzie streszczanie i parafrazowanie. Zdecydowanie lepiej i konkretniej wypadła analiza pierwszego fragmentu. Piszący dostrzegali obraz życia ludzkiego zaprezentowany przez Reja, charakteryzowali także kreację osoby mówiącej. Budzi jednak zastrzeżenia realizacja aspektu tematu odnoszącego się do funkcji motywów czasu i natury. Mam wrażenie, że w wielu przypadkach maturzyści pisali o nich niechcący, jakby nieświadomie. Zdecydowanie gorzej wypadła analiza drugiego fragmentu. W analizie tego fragmentu przeważa charakterystyka obrazu ludzkiego życia, niestety ze skłonnością do streszczania i parafrazy tekstu, kosztem charakterystyki osoby mówiącej i określenia funkcji motywów czasu i natury. Trudno zatem zdającym wyciągnąć z takiej analizy pełne wnioski. Czyżby poziom abstrakcji tekstu O. Tokarczuk☺ przerósł możliwości większości piszących?

Warto wspomnieć o jeszcze jednym bardzo często występującym zjawisku. **Temat i dobór tekstów skłaniały wielu piszących do snucia rozważań filozoficznych, niestety, na ogół niskich lotów.** Oto próbki tych rozważań: „Tak samo dzień i noc były i są i nie zaprzestaną swego działania. Po nocy zawsze będzie następował dzień, a po dniu noc”. „Potrzebny jest czas gorzkich doświadczeń i walki o przetrwanie, ale musimy sobie uświadomić, że zawsze po nim wschodzi słońce, czas dobroci, spokoju” lub jeszcze bardziej wysublimowane: „(...) człowiek jak owoc jest zielony, a męzczyzna twardnieje raz w życiu”.

W licznej grupie prac na temat 1. można znaleźć także perełki, prace bardzo dobre, krótsze, skondensowane. **Widać w nich świadomą realizację wszystkich aspektów tematu, funkcjonalną, przemyślaną kompozycję (np. zakończenie pracy skłaniające odbiorcę do własnych przemyśleń: „Ukazane w obu fragmentach koncepcje dotyczące życia człowieka przywołują refleksje i pytanie – czy człowiek jest w pełni wolny, niezależny? Czy jego życie jest komuś lub czemuś podporządkowane? Trudno jednak o odpowiedź. Pozostaje wątpliwość i nadzieja, że choć część naszego życia jest w naszych rękach”), odwołania do kontekstów filozoficznych (np.: filozofia starożytna, filozofia średniowieczna, humanizm renesansowy) i literackich (np.: mitologia, twórczość Jana Kochanowskiego, twórczość Olgi Tokarczuk, motyw *theatrum mundi*). Piszący dostrzegają i funkcjonalizują środki stylistyczne, operują także słownictwem teoretycznoliterackim.**

Meritum? Uczynię nim zwroty do dwóch adresatów. Drogi układający tematy, może lepiej byłoby zaproponować teksty krótsze, skłaniające do pogłębionej analizy utworów i trafniej dostosowane do czasu, którym dysponują na ogół już zmęczeni egzaminem z poziomu podstawowego maturzyści? Drogi maturzysto, zaprezentuj swój warsztat, wykaż się wiedzą teoretycznoliteracką i znajomością kontekstów, analizuj tekst, strzeż się streszczania.

A na koniec opinia, która ucieszy każdego egzaminatora. Zdecydowanie lepiej wypadły wypracowania na temat 2., wybierany przez nieliczną grupę maturzystów, których nie odstraszyły sformułowanie „konwencje literackie” i opowiadanie Brunona Schulza. Prace te, co ważne, są krótsze, skondensowane, rzeczowe, pozbawione zbędnych dłużyżn. Piszący, realizując temat, dostrzegają jego różne aspekty: charakteryzują przestrzenie, kreacje bohaterów literackich, a co najważniejsze, rozpoznają odmienne konwencje literackie i dostrzegają ich składowe (realizm: szczegółowość opisu, prostotę języka; kreacjonizm/surrealizm/oniryzm: plastyczność opisu, metaforyczność, odwołania do *Biblii*, obrazowanie fantastyczne, hiperbolizacja). Dostrzegają także i funkcjonalizują środki stylistyczne charakterystyczne dla danej konwencji. Odwołują się do kontekstów (filozofia pozytywistyczna, cechy powieści realistycznej, twórczość Schulza). Formułują pełne wnioski.

Takie prace czyta się z przyjemnością!

Kończąc tę wypowiedź, stanowiącą mieszankę rozczarowania i zachwyty, posłużę się parafrazą metafory Edwina Bendyka. Praca egzaminatora jest jak podróż w wirtualnym świecie, podróż świadomego odbiorcy tekstów kultury, ale to od chęci, wysiłku i zaangażowania piszących maturę zależy, czy w tej podróży egzaminator odnajdzie perełki.

Eliza Godlewska

Autorka jest nauczycielką języka polskiego w VI Liceum Ogólnokształcącym im. Króla Zygmunta Augusta w Białymstoku

Czytać czy nie czytać? Pozorna alternatywa

Analiza tegorocznych prac maturalnych ponownie pokazuje, że maturzyści mają jeden poważny problem – nie czytają tekstów literackich. Nie, źle się wyraziłam – to poloniści mają poważny problem. Uczniowie szkół średnich w ogóle go nie widzą. Po co czytać opasłe tomy i niezrozumiałe wiersze, jeżeli na egzaminie będzie krótki fragment, z którym średnio inteligentny człowiek bez problemu sobie poradzi?

No cóż, trudno nie przyznać im racji. Jeżeli jeszcze weźmie się pod uwagę fakt, że wielu uczniów musi przygotować się do kilku egzaminów na poziomie rozszerzonym (a od wysokiego wyniku egzaminu z języka polskiego ich przyszłość na ogół nie zależy) lub przedmiotów zawodowych, można zrozumieć, że oni po prostu mają mało czasu na czytanie. A maturę z polskiego przecież zdają wszyscy...

No właśnie, nie wszyscy. **I jednym z głównych powodów „obłania” matury z polskiego jest nieznanostwo tekstów.** Czasami nie wystarczy inteligencja, żeby zrozumieć, o co chodzi we fragmencie podanym w arkuszu, zwykle potrzebne są przynajmniej podstawowe wiadomości, które zdobywa się właśnie podczas aktywnej lektury (czasami przecież trzeba coś sprawdzić w encyklopedii lub słowniku). Bez niej uczniowie popełniają błędy, których przyczyny są następujące:

- 1. Mylenie faktów historycznych.** Analizując prace, dowiedziałam się, że Edelman był członkiem podległej Niemcom policji (czyli ŻOB-u), a w Warszawie był obóz koncentracyjny (getto lub Umschlagplatz).
- 2. Mylenie faktów z życia bohaterów, umieszczanie bohaterów w niewłaściwym kontekście.** Wielu zdających było przekonanych, że Edelman już w czasie wojny był lekarzem, a nawet lekarzem obozowym. Lektura fragmentu *Świętoszka* kazała niektórym myśleć, że Elmira i Kleant są dziećmi Tartuffe'a, a Orgon jego zięciem.
- 3. Błędne interpretowanie tytułu utworu literackiego.** Spotkałam się ze stwierdzeniem, że *Zdażyć przed Panem Bogiem* to znaczy zabić się, zanim On odbierze komuś życie, a *Świętoszek*, jak sam tytuł mówi, opowiada o prawdziwie świętym człowieku.
- 4. Niewłaściwe interpretowanie tekstu z powodu nieznanostwo konwencji gatunkowej.** Przeczytanie fragmentu zamieszczonego w arkuszu nie zawsze pozwala właściwie zrozumieć sposób prowadzenia narracji czy sposób wyrażania się bohaterów. Z tego powodu zdający często:
 - dosłownie odczytują tekst: Tartuffe staje się chodzącym ideałem, Elmira chce zdradzić męża, tylko boi się konsekwencji, a Kleant jest przedstawiany jako pobożny człowiek. Edelman z kolei świadomie posyła ludzi na śmierć, zostaje też oprawcą obozowym czy lekarzem, który dokonuje selekcji przed posłaniem ludzi do gazu;
 - przypisują wypowiedzi niewłaściwemu bohaterowi: zdający nie potrafią określić, czyje słowa przytacza Hanna Krall, w wyniku czego to Profesor (w innej wersji sama Krall) próbuje przekonać Edelmana, że śmierć w komorze gazowej nie jest gorsza od śmierci z bronią w ręku, a niegodnie umiera się tylko wtedy, gdy chciało się przeżyć kosztem innych (np. Marek Edelman nie daje się przekonać), „jakaś” kobieta próbuje uspokoić Edelmana i tłumaczy jego zachowanie „jakimś” rozmówcom (być może chodzi o amerykańskiego profesora, jego żonę i autorkę), a świadkiem znęcania się Niemców nad Żydem postawionym na bezczce był znowu Profesor.
- 5. Niezrozumienie znaczenia wypowiedzi poszczególnych bohaterów lub całych fragmentów.** Egzaminatorzy byli przekonani, że według Edelmana w czasach Zagłady nie ma możliwości godnego życia ani godnej śmierci; Tartuffe sam siebie oszukuje i uważa siebie za prawdziwie pobożnego człowieka.
- 6. Mylenie utworów, zwłaszcza *Zdażyć przed Panem Bogiem* z opowiadaniem obozowym Borowskiego.** Czytający pracę z tego rodzaju błędem dowiaduje się, że najważniejsze dla Edelmana było przeżyć za wszelką cenę, nawet kosztem innych, że nie wyznaczał sobie

ilości osób, które tego dnia zabije, ale mordował, walcząc ze swoją psychiką, bo chciał żyć, pilnował porządku na rampie bądź rewidował idących do wagonów i odbierał im bagaże, a nawet do nich strzelał; stał się też człowiekiem zlagrowanym.

Niektóre z wymienionych błędów, w zależności od ich nasilenia i sposobu, w jaki wpłyną na zbudowanie wniosków końcowych, raczej nie wpłyną na to, czy uczeń zda maturę, jednak znaczna część z nich to błędy kardynalne, które potwierdzają, że piszący nie zna i nie rozumie utworu i jego podstawowego przesłania.

Z drugiej strony dobra **znajomość utworu nie musi przekładać się na dużą ilość punktów uzyskanych za rozwinięcie tematu, ale na ogół właśnie tak bywa**. Uczniowie czytani i rozumiejący tekst po prostu wiedzą, o czym mają pisać. Często też **potrafią w ciekawy sposób nawiązać do innych utworów i odnaleźć związki między tekstami o zupełnie różnych formach i pochodzących z odległych epok**, dzięki czemu mogą zyskać dodatkowe punkty za walory szczególne. Oto kilka przykładów:

1. Zwrócenie uwagi na różne rodzaje komizmu występujące w *Świętoszku* i wyjaśnienie ich roli w budowaniu przesłania utworu.
2. Funkcjonalne ukazanie polifoniczności *Świętoszka*.
3. Nawiązanie do toposu *theatrum mundi*, ukazanie Tartuffe'a jako aktora zmieniającego maski w zależności od sytuacji.
4. Nawiązanie do *Dewotki* w pracy o dramacie Moliera i odnalezienie wspólnych poglądów Marka Edelmana i Gustawa Herlinga-Grudzińskiego na temat godnego życia w niegodnych warunkach.

Przede wszystkim jednak **prace uczniów znających i rozumiejących utwory są na ogół znacznie bardziej przemyślane i uporządkowane. Wnioski końcowe są zwykle pełniejsze i dojrzsze. Dlaczego? Po prostu ci zdający znają podstawowe kierunki interpretacji i nie muszą obawiać się błędów interpretacyjnych. Mogą się skupić nie na tym co, ale na tym, jak napisać.**

Co zrobić, by książce przywrócić czytelnika? Jak przekonać uczniów, że powinni czytać lektury? Może wpłynie na nich inspirująco prośba o napisanie pracy na podstawie fragmentu nieznanego tekstu i następnie porównanie jej z pracą powstałą po omówieniu utworu? Może rozśmieszy ich *Humor z prac naturalnych*? Może da do myślenia analiza własnych i cudzych błędów rzeczowych? Uparciuchów zapewne nic nie przekona, przecież „są inteligentni i umieją czytać”, ale niektórzy na pewno zrozumieją, że z pustego i Salomon nie należy...

Magdalena Szyszko

Autorka jest nauczycielką języka polskiego w I Liceum Ogólnokształcącym im. Tadeusza Kościuszki w Łomży

Portret maturzysty AD 2010 sporządzony piórem polonisty z dwudziestoletnim stażem pracy, od pięciu lat sprawdzającym matury z języka polskiego

I. Atuty

Twórcy nowej matury jako jedno z kluczowych zadań postawili sobie zerwanie z klasycznym sposobem nauczania bazującym na wiadomościach na rzecz kształcenia umiejętności przydatnych w codziennym życiu. Sprawdzanie stopnia opanowania tychże umiejętności – jak wiadomo – odbywa się na maturze z języka polskiego w dwojaki sposób: za pomocą odpowiedzi na pytania dotyczące zrozumienia tekstu publicystycznego oraz napisania krótkiego tekstu własnego na jeden z dwóch tematów inspirowanych literaturą. Trzeba przyznać, że te umiejętności maturzyści posiadli w stopniu zadowalającym, co potwierdzają wyniki – większość przystępujących do egzaminu uzyskuje z I części powyżej 15 punktów. Zdawalność matury z języka polskiego przekracza 90 procent, co wydawałoby się, powinno zadowalać nauczycieli, rodziców i samych zdających. Diabeł jednak, jak zwykle tkwi w szczegółach, dlatego skupię się (po kurtuazyjnym uznaniu spełnienia podstawowego założenia nowej matury) na zagrożeniach, jakie obserwuję zarówno jako nauczyciel, jak i egzaminator, a przede wszystkim obywatel zatroskany o edukację.

II. Zagrożenia

1. Zdecydowana większość maturzystów uważa, że bezkarnie może pozwolić sobie na nieczytanie lektur, bo podejmując się streszczenia dołączonych do tematów fragmentów utworów literackich, osiągnie wynik pozwalający na zdanie egzaminów.
2. Zjawisko nieczytania bądź czytania tylko krótkich tekstów prasowych odnajduje swoje przykre konsekwencje w poziomie języka i stylu wypowiedzi młodych ludzi. Zwrócę uwagę na kilka przykładów:
 - a) używanie kolokwializmów (*Świętoszek wrobił Orgona w podstęp*),
 - b) nadużywanie wyrazów o nieprecyzyjnym znaczeniu (*rzecz, fakt*),
 - c) słownictwo i styl komentarzy sportowych nieadekwatny do podejmowanego tematu (*bohater stoi na przegranej pozycji*),
 - d) nieprzywiązywanie wagi do ortografii (szczególnie pisowni *nie* z różnymi częściami mowy oraz pisowni wielkich i małych liter),
 - e) stosowanie kalk składniowych i frazeologicznych z obcych języków (np. rosyjskie konstrukcje składniowe z *to*),
 - f) brak umiejętności problematyzacji zagadnień – nachalne, infantylne streszczanie dołączonych fragmentów,
 - g) przypadkowe stosowanie akapitów – brak umiejętności wnioskowania,
 - h) błędy rzeczowe:
 - mylenie gatunków i rodzajów literackich,
 - mylenie bohaterów i faktów (*Edelman oblał się wrzątkiem*),
 - mylenie epok literackich (usytuowanie reportażu Hanny Krall w dwudziestoleciu międzywojennym),
 - mylenie pojęć (utożsamianie łagrów z gettem, obozem koncentracyjnym),
 - i) niepodejmowanie prób odpowiedzi na te pytania dotyczące tekstu publicystycznego, które wymagają wiedzy o języku i strukturze tekstu (w tym roku pytanie: 6, 13, 14).
3. Nie posiadamy innej możliwości zaistnienia w świecie niż kontakt za pomocą języka, dlatego nie można dopuścić do zaniedbań w kształceniu świadomości językowej. Upowszechniając maturę i średnie wykształcenie, osiągnięto cele podstawowe (porównywalność wyników, obiektywność oceny, czytanie ze zrozumieniem). Przed twórcami reformy stoją następne cele, o wiele trudniejsze: opracowanie mechanizmów zachęcających do lektury, mobilizujących do samokształcenia, wyrabiających kulturę słowa i myśli.

III. Wnioski

Z przyjemnością muszę przyznać, że około dziesięciu procent prac maturalnych, które sprawdzałam, prezentowało bardzo wysoki poziom, zarówno pod względem językowym, jak i merytorycznym. Były to prace odwołujące się do szerokich kontekstów, świadczące o erudycji autorów, samodzielności myślenia opartej na rzetelnej wiedzy. O świadomości językowej tej grupy maturzystów świadczy logiczna kompozycja, np. nadawanie śródtytułów, opatrywanie prac mottem, powoływanie się na autorytet historyków literatury.

Czy jako nauczyciele i organizatorzy oświaty potrafimy znaleźć sposoby, aby grupa, do której należą autorzy tych prac, powiększała się z roku na rok? Wydaje się, że dobrą metodą byłoby surowsze piętnowanie błędów rzeczowych, możliwość dyskwalifikacji prac będących kompilacją cytatów bądź parafrazami fragmentów tekstów literackich dołączonych do tematów egzaminacyjnych.

Urszula Jurkowska

Autorka jest nauczycielką języka polskiego w Katolickim Liceum Ogólnokształcącym
Stowarzyszenia Przyjaciół Szkół Katolickich w Białymstoku

„Na lajcie”. Maturzysta roku 2010 o sobie samym

W ilu procentach polegał na własnej, zdobywanej mozolną pracą wiedzy i wypracowanych umiejętnościach, a w ilu poszedł „na żywioł”? W jakim stopniu znał treść *Świętoszka*, a w jakim *Zdążyć przed Panem Bogiem*? Na ile posługiwał się swobodnym stylem, urozmaiconą składnią i bogatą leksyką, a na ile utartymi schematami i potocznym słownictwem? Odpowiedzi na te pytania udzielali sami maturzyści 2010, chętnie wypowiadając się w bezpośrednich rozmowach lub na forach internetowych. A co cenniejsze, znajdują się one między wierszami prac pisemnych (świadectw poziomu dojrzałości literackiej, kulturowej i językowej młodych ludzi), które sprawdzałam jako egzaminator. Oto czego mogłam się dowiedzieć i jakie wyciągnąć wnioski.

„Ogólnie matura z polaka była łatwa, ale czy dobrze trafiliśmy w klucz odpowiedzi?”

Przeczytany i omówiony na lekcji tekst, którego najważniejsze problemy dokładnie powtórzyło się tuż przed egzaminem, nie powinien spędzać snu z powiek. Jednak odkąd matura zyskała przydomek „nowa”, do obaw maturzystów dołączyła kolejna – model odpowiedzi. Z tego powodu **piszący skupiają się bardziej na tym, jakie treści mogą być zawarte w modelu, niż na wnikliwej analizie tematu i dołączonych fragmentów. Niestety taka postawa niejednokrotnie wyklucza oryginalność i twórcze myślenie piszących.**

W model odpowiedzi tegorocznego egzaminu, jeżeli pisało się na temat, „trudno było nie trafić” (w szczególności w ten dotyczący tematu pierwszego). Najwięcej punktów za przywołane treści zdobyli ci, którzy zdecydowali się na analizę fragmentów *Świętoszka*. Jeśli dokładnie przeczytali dołączony tekst, znaleźli w nim około 90% informacji dotyczących charakterystyki Tartuffe’a oraz postaw innych postaci wobec tytułowego bohatera. Wyciągnięcie prostych wniosków z wypowiedzi Elmiry, Kleanta i Orgona nie wymagało od piszących skomplikowanych zabiegów myślowych. Jedynie interpretacja hipokryzji Tartuffe’a i różnych postaw bohaterów w kontekście przesłania utworu (czyli pełne podsumowanie) wymagała wiedzy spoza dołączonych fragmentów. Tegorocznym maturzystom nierzadko otrzymywali 16 i więcej punktów za treść wypracowania (w porównaniu z drugim tematem i egzaminami z lat ubiegłych).

Z kolei, jak wypowiadali się maturzyści: **„ten drugi temat był już troszkę trudniejszy”**. Dodawali także: **„Zdążyć przed Panem Bogiem szczerze mnie zaskoczyło.”** Co do zaskoczenia, to być go nie powinno, bo książka widnieje w spisie lektur z podstawy programowej. Z wypowiedzi maturzystów wynika, że temat ten, częściej niż pierwszy, wybierały osoby znające treść i problematykę lektury. Ambitne i świadome swego wyboru. Bez problemów radziły sobie z zadaniem. Jednak uzyskane wyniki temu przeczą. W porównaniu z tematem dotyczącym *Świętoszka* przyznawana ilość punktów za rozwinięcie treści, jaką przewidywał model odpowiedzi, nie była imponująca. Znacznie mniej uczniów otrzymało wspomniane 16 punktów, częściej wyniki mieściły się w przedziale 10-11 punktów.

Niewielu maturzystów dostrzegło w wypowiedzi Marka Edelmana cechy wyrażające jego osobisty stosunek do problemu godności i bohaterstwa, co zawarte było w modelu i dawało możliwość uzyskania dodatkowych punktów. Być może działo się tak dlatego, że temat dosłownie nie sugerował takiej konieczności, jednak w przypadku odczytania fragmentu książki Hanny Krall zamieszczonego w arkuszu było to bardzo istotne.

Zatem, czy biorąc pod uwagę kształt modelu, „matura z polaka” była łatwa? Z pewnością dla tych, którzy wybrali temat pierwszy, a pisząc wypracowanie niekoniecznie wykazali się dojrzałością literacką, kulturową i językową, otrzymując przy tym dużo punktów. **Były także prace, w których pomimo mody na tzw. „pisanie pod klucz” pojawiały się konteksty. Maturzyści przywoływali racjonalizm, poglądy Kartezjusza, wskazywali na podobieństwo działań Tartuffe’a i Edka z *Tanga* Sławomira Mrożka, okoliczności i konsekwencje wystawienia komedii Moliera, wątki z biografii Marka Edelmana czy Hanny Krall, pisali o holokauście. Ponadto funkcjonalnie wykorzystywali także inne fragmenty utworów.**

**„Proste. Dokonać charakterystyki i to właściwie na podstawie fragmentu
»Świętoszka«.”**

Owszem, gdyż tę umiejętność uczniowie zdobywają w gimnazjum i przez kolejne lata doskonałą za każdym razem, podczas prezentowania bohaterów omawianego na lekcji utworu. Wobec tego problemów z wykonaniem polecenia zawartego w temacie pierwszym być nie powinno. Nie powinny też pojawiać się prace, w których zawarta była historia rodziny Orgona z zaledwie elementami charakterystyki Tartuffe'a lub perypetie tytułowego bohatera. **Nierzadko prace były po prostu streszczeniem dołączonych fragmentów.** Poza charakterystyką zadaniem maturzysty było omówić postawy bohaterów wobec Świętoszka, o czym niektórzy zapomnieli lub nieuważnie przeczytali temat.

**„Miałem sporego pecha. Żadnej z lektur nie znałem.”
„Ucieszyło mnie to, że nie trzeba było odwoływać się do całości tekstu.”**

To prawda, zarówno jeden jak i drugi temat wymagał tylko analizy dołączonego fragmentu. Zatem maturzyści, bez względu na stopień przygotowania do egzaminu, poradzili sobie z tym zadaniem. Jednak w jakim stopniu polonistów cieszy fakt, że można zdać maturę, nie znając treści książki, na podstawie której pisze się wypracowanie?

To m.in. z takich prac dowiedziałam się o tym, że Kleant to „znenawidzony brat Orgona”, i że Orgon, to „Orgona, która ubóstwiała Świętoszka”. Przeczytałam też o „bezwstydnej” Elmirze, „która uległa wdziękowi biedaczki i to w momencie, gdy jej mąż siedział pod stołem”.

Nieznajomość treści lektur skutkowałą niepewnością piszących, a ta w dużej mierze stała się przyczyną schematyzmu w interpretacji tekstu i języka wypracowań. Czytając prace dotyczące *Świętoszka*, spotykałam się z wypowiedziami typu: „Pierwszą postacią, o której napiszę...”, „Drugą postacią, którą...”, „Trzecią postacią, która...”, „Ostatnią postacią...”. Równie często uczniowie pisali: „Elmira powiedziała, że...”, „Kleant stwierdził, że...”, po czym następował cytat lub parafraza słów bohaterów.

Brak pogłębionej analizy dołączonych fragmentów z pewnością był także konsekwencją nieznajomości treści całego utworu. O ile maturzyści nie mieli większych problemów z tematem pierwszym, o tyle dostarczyła ich interpretacja utworu Hanny Krall. Być może wynikało to ze specyfiki języka i stylu książki, a także innych niż typowe poglądów Marka Edelmana w kwestiach godnego życia, śmierci i powstania w getcie. Dlatego **ci, którzy nie znali problematyki *Zdążyć przed Panem Bogiem*, mieli kłopoty z interpretacją kluczowych treści fragmentu, często poprzestając jedynie na przywołaniu cytatów**, np. „Edelman mówił, że: najważniejsze ze wszystkiego jest nie dać się wepchnąć na beczkę”, „Bohater zwraca uwagę, iż: o wiele łatwiej się umiera, strzelając” czy „Profesor stwierdził, że »szliście na śmierć jak barany”.

Zdarzało się, że mylono poglądy Edelmana z poglądami profesora lub uznawano, że to ta sama osoba. Były prace, w których przeczytałam, że akcja utworu rozgrywa się w obozie lub podczas powstania warszawskiego. Ktoś napisał, że Edelman to człowiek zlagrowany, a o utworze pisano jako o powieści, która powstała w dwudziestoleciu międzywojennym.

„Jestem pewna, że moja wiedza na temat lektur zaprocentuje wysokim wynikiem.”

Takich wypowiedzi znalazłam niewiele, ale, co cieszy w kontekście powyższych komentarzy maturzystów, kilka przeczytanych przeze mnie prac dostarczyło przyjemności z ich sprawdzania. Jedną z nich było wypracowanie na temat zagadnienia dewocji, w którym dominowała bardzo wnikliwa, oparta na wypowiedziach bohaterów i treści całej lektury charakterystyka Tartuffe'a. Pojawiły się tu własne opinie i przywoływane przez autora pracy konteksty. Miło zaskoczył mnie esej na temat godnego życia i śmierci w sytuacji ekstremalnej i codziennej. Oczywiście ściśle związany z utworem Hanny Krall, ale i wzbogacony w tak cenne przy tworzeniu tekstu własnego przemyślenia. Wisienką na torcie takich prac był dojrzały język, indywidualny styl, a także refleksyjny charakter wypowiedzi.

„Łatwizna. Na łajcie powinna większość zdać.”

Obok prac, które czytało się płynnie, dzięki poprawnej, a nawet urozmaiconej składni, bogatemu słownictwu i swobodnemu stylowi, znalazły się takie, których nie sprawdzało się, cytując za maturzystą, „na łajcie”. Obok zdań typu: „Wojna to bardzo, ale to bardzo ciężki czas.”, „Żydy mieli w getcie źle.”, „To byli obozowicze z getta”, „W konia zrobił Świętoszek Orgona pobożnego, oszukując go.”, pojawiły się sformułowania: „smalił cholewki do Elmiry”, „przystawiał się do bohaterki” czy „odbohateryzowani bohaterowie”. Pomijam przykłady nagminnego powtarzania wyrazów „autor” czy „utwór” oraz imion i nazwisk, a także błędy ortograficzne. Jednak wypowiedzi świadczące o niedojrzałości języka czy niestosowności wypowiedzi spełniały najważniejsze kryterium oceny języka – były komunikatywne.

**„Pisałam na pierwszy i kilka minut po dziesiątej mogłam wyjść,
bo miałam wszystko napisane.”**

Na ile procent w sześćdziesiąt kilka minut, można napisać wypracowanie? Jak się okazuje na tyle, żeby zdać. **Zdarzają się uczniowie, którzy napisawszy 250 słów (skwapliwie je licząc i numerując), stawiają kropkę, dopisują (lub nie) jedno zdanie zakończenia i wychodzą z sali. To kolejna przyczyna braku wnikliwości w analizowaniu fragmentów, braku planowania kolejności podejmowanych zagadnień czy mnóstwa błędów, które przeciętny użytkownik języka jest w stanie wyeliminować po pierwszej korekcie.**

Maturzyści roku 2010 w 95% zdali maturę z języka polskiego, co budzi optymizm. Jednak średnia uzyskanych przez nich punktów to 52,27%. W ilu procentach zaś maturzystom zależało tylko na otrzymaniu świadectwa dojrzałości, a w ilu na dobrym i bardzo dobrym wyniku egzaminu z ojczystego języka, literackiego i kulturowego dziedzictwa? Pozostawiam to bez odpowiedzi.

Iwona Gesek

Autorka jest nauczycielką języka polskiego w Liceum Ogólnokształcącym nr 1 im. Jana Bażyńskiego w Ostródzie